



William Schwitzer
& Associates, PC

**ZAUF AJ FIRMIE
O WYBITNYCH
OSIĄGNIĘCIACH
I UDOKUMENTOWANYCH
SUKCESACH**

**718-275-2555
646-879-6490**

Więcej informacji na str. 64

October 6, 2023 | Volume XXI | Issue 20 | FREE | BialyOrzel24.com

NEW YORK EDITION

BIALY
WHITE EAGLE
ORZEŁ



**Powrót legendy: KULT
znów zagrał dla Polonii
w NYC**

➔ str. 18

**Łukasz Krasoń:
„Nie mam już czasu”**

➔ str. 34-35

**Redaktor naczelny
„Białego Orła” Marcin
Bolec rozmawia
z ministrem kultury
i dziedzictwa narodowego
Piotrem Glińskim**

➔ str. 44-45

📷 Marcin Żurawicz

Po raz pierwszy w historii prezydent Polski wziął udział w Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku

**„DZIĘKUJĘ,
POLONIO!”**

Dziękuję, że przez dziesięciolecie dajecie znakomite świadectwo o Polsce i Polakach! – tymi słowami do białoczerwonego tłumy, który w niedzielę, 1 października, zgromadził się na Manhattanie zwrócił się prezydent RP Andrzej Duda. Tego dnia Piątą Aleją w Nowym Jorku przemaszerowała 86. Parada Pułaskiego. Na jej czele jako

Wielki Marszałek kroczył Franciszek R. Piwowarczyk, zastępca komendanta głównego policji w Irvington w stanie New Jersey. Obok, jako Honorowy Marszałek, paradę prowadził minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński. Pierwszy raz w historii w paradzie wziął też udział urzędujący prezydent Polski.

Ciąg dalszy ➔ str. 24-27



Prezydent Andrzej Duda przemawia do zgromadzonej na 5. Alei Manhattanu Polonii podczas rozpoczęcia 86. Parady Pułaskiego

**POŻYCZKI I PRZEFINANSOWANIA
NA DOMY W STANIE FLORYDA**

**GERARD
SCHEFFLER**

773-909-3346

www.gerardscheffler.com/florida
schefflergerard@gmail.com

KUPNO • SPRZEDAŻ • INWESTYCJE

**TERAZ
CODZIENNIE
BIAŁY ORZEŁ 24 ONLINE**

www.BialyOrzel24.com

Wiesz więcej!

**GREENPOINT
INSURANCE
BROKERAGE**

680 Manhattan Ave.
Brooklyn, NY 11222
Tel: 718-383-0306
Fax: 516-706-0206

NOWA, DOGODNA
LOKALIZACJA
DLA KLIENTÓW
Z NJ, PA I UPSTATE NY
321 Route 94 S,
Warwick, NY 10990
Tel. 845-250-0050

MARCIN LUC

Szczegóły ➔ str. 60

**TWÓJ WYPADEK
TO NASZA SPRAWA**

973-303-0498 | 718-389-0450

WIĘCEJ NA STR. 3



Marzysz o idealnym ślubie?

Zadzwoń!
Agnes Chodkiewicz
specjalizuję się w ceremoniach ślubnych
dopasowanych do Ciebie

860-822-7515

UPRAWNIENIA BUDOWLANE

Pomagam przy uzyskaniu uprawnień budowlanych w NYC i CT typu OSHA, SST, wózki widłowe, rusztowania, LEAD oraz Flager.

Po więcej informacji proszę o kontakt

 **(860) 410-6024**

UBEZPIECZAMY

Domy • Auta • Biznesy • Mieszkania • Condominia
Budynki Wielorodzinne • Jachty • Motory
Inwestycje • Samochody Komercyjne
General Liability & Worker's Compensation

Podnadto ubezpieczenia na:
życie, zdrowie w tym Medicare

Allstate 
You're in good hands

Pracujemy z największymi firmami ubezpieczeniowymi aby znaleźć TOBIE najlepsze oferty!

PRACUJEMY W:
NEW JERSEY - NOWYM JORKU
PENNSYLVANII - FLORYDZIE



Zadzwoń jeszcze dziś!

908-474-1510

Cezary Gawel
Twój niezawodny partner
w świecie ubezpieczeń!

Cezary Gawel Agency & Financial Services, LLC
33 Wood Ave. South, 6th floor, Iselin, NJ 08830

WE ARE HIRING

Call Chuck

973-390-1622

- LABORERS
- PLUMBERS
- BACKHOE OPERATORS
- CONCRETE & ASPHALT WORKERS
- CDL DRIVERS
- FOREMEN

PUBLIC
SEWER SERVICE

WEST CALDWELL, NEW JERSEY

WYPADEK NA BUDOWIE

- Workers' Compensation (odszkodowania pracownicze)
- Wszelkie wypadki na placu budowy
- Wypadki samochodowe
- Social Security Disability (renty inwalidzkie)

Zapraszamy na **bezpłatną konsultację** do kancelarii prawnej **Adwokata Andrzeja Kamińskiego**, który w sprawach dotyczących chorób zawodowych i wypadków w pracy reprezentował tysiące poszkodowanych klientów. Mec. Andrzej Kamiński przy współpracy z Gregory J. Cannata, LLP poprowadził sprawy Workers' Compensation w sprawach poszkodowanych przy oczyszczaniu World Trade Center (WTC) po ataku 9/11. Gregory J. Cannata, LLP wywalczył dla 82 robotników odszkodowania na sumę **\$53,000,000**. **47 z poszkodowanych pracowników było Polakami!** Otrzymali odszkodowania i renty workers' compensation. Nadal oba biura wspólnie walczą o odszkodowania z tytułu wypadków i **WTC Zadroga Act**.

Dyżur powypadkowy lub nagłe, kryminalne sprawy, 24-godzinny, 7 dni w tygodniu, tel: 973-303-0498



O skuteczności kancelarii prawnej świadczą jej wyniki



Tel: 718-389-0450

Adwokat Andrzej Kamiński we współpracy z **Gregory J. Cannata & Associates, LLP** reprezentuje pracowników oraz nieubezpieczonych pracodawców w stanach New York i New Jersey.

Przykładowe wygrane kancelarii Gregory J. Cannata & Associates, LLP.

\$58,000,000

dla pracowników Unii Local 85 i 78 po oczyszczaniu WTC po 9/11 – ugoda

\$15,800,000

dla pasażera rannego w wypadku komunikacyjnym – ugoda

\$10,000,000

dla dziecka pobitego w domu – ugoda

\$5,250,000

wypadek na budowie do niezabezpieczonego szybu windy, obrażenia, poważne złamanie nóg – ugoda

\$3,750,000

wypadek z niezabezpieczonej drabiny, obrażenia i uraz mózgu – ugoda

\$3,000,000

pieszy potrącony przez rowerzystę, obrażenia uraz mózgu – ugoda podczas mediacji

\$2,475,000

wypadek ze złamanego stopnia rusztowania, obrażenia uraz kręgosłupa – ugoda

\$2,400,000

uraz spowodowany przez wyrzutnię wody pod wysokim ciśnieniem, poważne obrażenia ręki – ostateczna ugoda

Poprzednie rezultaty nie gwarantują podobnych wyników. Reklama adwokata.

110 Greenpoint Avenue
Brooklyn, NY 11222
tel: 718-389-0450

www.kaminskilawfirm.com

Bezpłatna konsultacja we wszystkich sprawach wypadkowych



ADWOKAT
ANDRZEJ KAMINSKI

GREGORY J. CANNATA
& ASSOCIATES, LLP

WSTĘP



MARCIN BOLEC
REDAKTOR
NACZELNY

86. Parada Pułaskiego w Nowym Jorku przeszła do historii, zapisując się w niej jako wydarzenie naprawdę wyjątkowe. Pierwszy raz w przemarszu nowojorską 5. Aleją wziął udział urzędujący prezydent Polski. Uważam, że warto docenić ten gest ze strony Andrzeja Dudy, który specjalnie pokonał ocean, aby być tego dnia z rodakami świętującymi na Manhattanie. To dowód na to, że deklaracje o tym, że Polonia jest ważna dla Polski i głowy naszego kraju, nie są tylko pustymi słowami. W pierwszą niedzielę października 5. Aleja była biało-czerwona. Trudno opisać emocje, jakie towarzyszyły osobom biorącym udział w tym wydarzeniu. Prawdziwa radość i duma, że oto jesteśmy kolejny rok z rządu w sercu Manhattanu, demonstrując na głównej arterii tej prestiżowej dzielnicy swoją obecność, jedność i siłę. Wiem, że dla większości uczestników parady, tak jak dla mnie, będzie to niezapomniane doświadczenie. Cieszę się, że kolejny raz mogłem być osobiście obecny na paradzie. Radością napawa mnie też to, jakim powodzeniem cieszyło się rozdawane przez ekipę „Białego Orła” specjalne, liczące aż 100 stron, wydanie naszej gazety. Mam nadzieję, że będzie ona miłą pamiątką dla wielu z Was. Staraliśmy się też relacjonować przebieg parady w mediach społecznościowych. Wiemy, że ten przekaz dotarł do niemal miliona osób. Cieszymy się, że byliście tego dnia z nami – czy to osobiście na 5. Alei, czy też wirtualnie. Chciałbym też wyrazić ogromny podziw i szacunek wobec organizatorów parady. Doceniam ogromny, całoroczny wysiłek, wkładany w przygotowanie tego wydarzenia

i serce, z jakim to robicie. Gratuluję Komitetowi Głównemu na czele z przewodniczącym Richardem Zawisnym, Wielkiemu Marszałkowi Franciszkowi R. Piwowarczykowi i wszystkim komitetom lokalnym, których zaangażowanie stanowi o sukcesie tego wydarzenia. Dziękuję!

Zbliżają się wybory. 15 października Polacy zdecydują o kierunku, w którym w ciągu najbliższych lat będzie zmierzać Polska. Czy wygra po raz trzeci z rządu Prawo i Sprawiedliwość, czy też większość zdobędą ugrupowania opozycyjne? Przedwyborcze sondaże, choć wskazują na lekką przewagę partii rządzącej, nie dają jednoznacznej odpowiedzi, a to oznacza, że walka może być naprawdę zacięta i liczyć się będzie każdy głos. Dlatego naprawdę zachęcam wszystkich – niezależnie od poglądów – do udziału w wyborach. To nie tylko obywatelski obowiązek, ale i przywilej. Wybory to jedyna taka okazja, by wyrazić swoje zdanie – poprzez oddanie głosu wyrazić poparcie dla zmian, jakie w ciągu ostatnich lat zaszły w naszej ojczyźnie, lub sprzeciw wobec działań rządu. Nawet jeśli mieszkamy w Stanach Zjednoczonych, to od tych wyborów zależy przyszłość kraju, do którego być może kiedyś sami wrócimy lub wrócą nasze dzieci. To także decyzja o tym, która opcja polityczna będzie decydować o wsparciu dla Polonii i polonijnych organizacji oraz inicjatyw. Zdaję sobie sprawę z tego, że dla wielu osób dojazd do punktu wyborczego to wyprawa na cały dzień – ale to tylko jeden dzień, raz na cztery lata. Myślę, że warto poświęcić ten czas.

PLUS, MINUS



PREZYDENT RP

Andrzej Duda jako pierwszy w historii prezydent Polski przyjechał do Nowego Jorku, by razem z Polonią celebrować jej święto podczas 86. Parady Pułaskiego.



WŁADZE KANADY

W kanadyjskim parlamencie nagrodzono owacjami i przedstawiono jako bohatera ukraińskiego weterana, który podczas II wojny światowej był członkiem nazistowskiej jednostki SS Galizien.



WHITE EAGLE MEDIA, LLC

55 Broad St. Suite 220, New Britain, CT 06053

Sales & Editorial: (860) 223-1150

Email: info@whiteeaglenews.com

Toll Free: (800) 668-0667

www.whiteeaglenews.com

www.BialyOrzel24.com  Facebook.com/BialyOrzel24

Publisher & Managing Partner

Darek Barcikowski – publisher@whiteeaglenews.com

Editor-in-Chief & Managing Partner

Marcin A. Bolec – editor@whiteeaglenews.com

Associate Editor: Joanna Szybiak

Reporters: Barbara Bilińska Bolec, Edward Bolec,

Robert Strybel, Halina Kossak, Halina Głowacka,

Anna Miler, Tomasz Ryzner

Contributors: Robert Rothstein, Tomasz Moczerniuk, Marek Kania, Sylwia Wadach Kloczkowska, Robert Iwanicki, o. Michał Czyżewski, Janusz Romański, Paweł Markiewicz, Catherine Blinder, Marcin Żurawicz

Office Manager: Susan Carlo

Circulation Manager: Anna Górecka

Media Planner: Izabela Wróblewski

Graphics: Tomasz Świętoniowski, Zbigniew Czeranowski

Advertising: Helena Boczoń

The White Eagle is a biweekly publication of White Eagle Media LLC. The content of this publication may not be reprinted or re-transmitted in whole or in part without the expressed written consent of the publisher. White Eagle Media assumes no responsibility for advertising content or errors but will reprint whatever part of the advertisement needs corrections if written notice is submitted within a week of the date of publication. Annual subscriptions are available at the rate of \$89. Semiannual subscriptions are available at a rate of \$49.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska platforma medialna w USA - Wydania prasowe” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

KURSY WALUT:

1 USD = 4.41 PLN  | 1 PLN = 0.23 USD 

Źródło: Narodowy Bank Polski. Kursy z 2 dni przed datą wydania.

ULEGŁEŚ WYPADKOWI?

Dzwoń teraz po bezpłatną
konsultację w języku polskim!

NASZE WYGRANE

\$5,400,000

Poślizgnięcie i upadek, operacja zespolenia kręgosłupa lędźwiowego, stymulator rdzenia kręgowego

\$3,900,000

Wypadek ciężarówki na I-95, śmierć niemowlęcia i złamanie nóg wymagające operacji

\$3,500,000

Pracownik budowlany spadł z wysokości 20 stóp i doznał obrażeń szyi i pleców

\$3,000,000

Wypadek i potknięcie się na Bronxie, powodujący obrażenia szyi i ramion

- Wszystkie rodzaje wypadków
- Wypadki na budowie
- Workers' Compensation
- Wypadki samochodowe
- Disability - inwalidztwo
- Błędy medyczne



POLSKI ADWOKAT W POLSKICH DZIELNICACH

Ewelina Sierzputowska



BROOKLYN • QUEENS • MANHATTAN



www.AdwokatWypadek.com

Twój status
imigracyjny nie
ma znaczenia

BEZPŁATNA KONSULTACJA

Dzwoń: 718-306-6703

Prezydent RP rozmawiał w Nowym Jorku o Ukrainie w NATO

Andrzej Duda przemawiał w ONZ

Europa często zapomina, że bezpieczeństwo i dobrobyt zawdzięcza obecności i zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych. My w Polsce o tym doskonale pamiętamy – podkreślał Andrzej Duda, prezydent RP, podczas debaty generalnej 78. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Andrzej Duda przypomniał, że w 2025 roku ONZ będzie obchodzić 80 lat swojego istnienia. Podkreślił, że w tak niebezpiecznych czasach szczególnie potrzebujemy powrotu do myślenia i działania ojców założycieli Narodów Zjednoczonych.

Po debacie Andrzej Duda spotkał się z przedstawicielami mediów. – Mówiłem o relacjach z Rosją, ostrzegałem świat, że jesteśmy poprzez różne działania medialne atakowani, niszczeni, że mówi się nieprawdę na temat Polski – stwierdził.

Wizyta w Nowym Jorku była okazją do wielu rozmów dwustronnych. Andrzej Duda spotkał się m.in. z prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoğanem, a także z Jensem Stoltenbergiem, sekre-



Prezydent Andrzej Duda w przemówieniu podkreślił wagę współpracy z USA

 prezydent.pl

tarzem generalnym NATO. Wśród tematów rozmowy była „bardzo ważna kwestia, jaką jest to, żebyśmy jako Sojusz podjęli decyzję o zaproszeniu Ukrainy do NATO”.

Na koniec Andrzej Duda z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą wzięli udział w przyjęciu wydawanym przez prezydenta USA Joe Bidena.

 TOMASZ RYZNER

Umowa na pierwszą elektrownię jądrową w Polsce podpisana

Elektrownia atomowa za 3 lata

– **Rozpoczynamy nową erę w obszarze gospodarczym kraju – ogłosił premier Mateusz Morawiecki podczas podpisania umowy na projekt pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce. Ma powstać w gminie Choczewo na Pomorzu.**

Umowę podpisały Polskie Elektrownie Jądrowe S.A. i konsorcjum amerykańskich firm Westinghouse i Bechtel. – Energia z atomu jest zielona i bezpieczna. Ta elektrownia cementuje współpracę polsko-amerykańską na trzech polach: bezpieczeństwa, energetyki i na polu gospodarczym – podkreślił premier. – To nie jest tylko przedsięwzięcie komercyjne. Pracujemy też strate-

gicznie, by otworzyć przemysł nuklearny w Polsce – powiedział Mark Brzezinski, ambasador USA w Polsce.

Budowa rozpocznie się za trzy lata, a pierwszy blok ma być uruchomiony w 2033 roku. Rząd przeznaczy na inwestycję 4.7 mld złotych z budżetu państwa. Planuje się, że prąd z nowych reaktorów zasili 12 mln gospodarstw domowych.

Niezależny od PPEJ jest projekt budowy elektrowni w oparciu o technologię koreańską. Jesienią ubiegłego roku w Seulu spółki ZE PAK, PGE i koreański koncern KHNP podpisały list intencyjny ws. opracowania planu budowy elektrowni w Pątnowie (woj. łódzkie).

 TOM

 <https://www.gov.pl/web/premier>



– **Energia atomowa jest zielona i bezpieczna – powiedział premier Mateusz Morawiecki**

Kto nie wygra, może mieć problem z utworzeniem rządu

Sondaże wskazują na PiS

 JaroslawKaczyński/facebook



Partia Jarosława Kaczyńskiego wygląda na mocnego faworyta do zwycięstwa w wyborach

Prawo i Sprawiedliwość nieprzerwanie prowadzi w wyścigu z Koalicją Obywatelską. Niespełna dwa tygodnie przed wyborami parlamentarnymi przewaga partii Jarosława Kaczyńskiego waha się w granicach 8 punktów.

Badania IBRIS dla portalu Onet.pl wskazywały, że gdyby wybory odbyły się 1 października, wzięłoby w nich udział 61,4 proc. ankietowanych. Według sondażu Prawo i Sprawiedliwość może liczyć na 35,1 proc. poparcia.

Drugą pozycję zajęła Koalicja Obywatelska ze stratą 8,1 pkt procent. do PiS. Partia Donalda Tuska może liczyć na 27 procent głosów. Trzeci wynik ma Trzecia Droga. Koalicję Polskiego Stronnictwa Ludowego i Polski 2050 wybrało 10,4 proc. uczestników badania.

Na kolejnych pozycjach znalazły się Lewica (10,1 proc.) i Konfederacja (9,5 proc.). Progu wyborczego (5 procent poparcia) nie przekraczali Bezparyjni Samorządowcy i Polska Jest Jedna.

Sondażu IBRIS wskazuje następujący podział mandatów w Sejmie: PiS – 195, KO – 150, Trzecia Droga – 41, Lewica – 38, Konfederacja – 35, mniejszość niemiecka – 1.

W tej sytuacji PiS nie mógłby rządzić ani samodzielnie, ani nawet z Konfederacją. Obie partie uzbrałyby 230 mandatów (minimalna większość to 231). KO, Trzecia Droga i Lewica miałyby 229 mandatów. Szansą na stworzenie rządu byłby udział posła mniejszości niemieckiej oraz jednego z Konfederacji.

Wybory odbędą się w niedzielę 15 października.

 TOM

Prezydent Andrzej Duda ogłosił, że Polska rozpoczyna starania o organizację letnich igrzysk olimpijskich

Polska powalczy o igrzyska

Jest naszą ambicją i zamiarem, aby rozpocząć starania o letnie igrzyska olimpijskie w naszym kraju w roku 2036 – ogłosił Andrzej Duda. W Zakopanem prezydent wziął udział w Europejskim Kongresie Sportu i Turystyki 2023.

Andrzej Duda zapowiedział wysłanie listu do prezydenta MKOl Thomasa Bacha, który zapozna władze ruchu olimpijskiego o planach polskiego rządu. – Zrobię wszystko, aby ta impreza została przyznana właśnie nam – podkreślił.

Prezydent poinformował, że w Polsce jest 5 tysięcy km dróg ekspresowych i autostrad, a najpóźniej do 2033 r. będzie o 3 tysiące km więcej.

– Do tego czasu będzie już gotowy

Centralny Port Komunikacyjny, będziemy mieli supernowoczesne lotnisko wraz z siecią połączeń kolejowych. Powinniśmy być gotowi do przeprowadzenia tak wielkiego przedsięwzięcia – oświadczył.

Niepisana zasada MKOl mówi, że prawo do organizacji igrzysk dostają kolejno przedstawiciele różnych kontynentów. W 2021 roku IO odbyły się w Tokio, w 2024 gospodarzem będzie Paryż, w 2028 roku Los Angeles, a w 2032 Brisbane. Sugerowałoby to, że w 2036 roku przyjdzie kolej na Europę.

W poprzednich latach letnie IO kosztowały gospodarzy przynajmniej 13-15 mld dolarów.

 TOMASZ RYZNER


 prezydent.pl



Chwila po ogłoszeniu ambitnych planów – od lewej: minister sportu Kamil Bortniczuk, prezydent RP Andrzej Duda i szef PKOl Radosław Piesiewicz

Kraj Kwitnącej Wiśni opiekował się dziećmi polskich zesańców

Uroczystość w ambasadzie Japonii

 prezydent.pl



Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda wzięła udział w ceremonii upamiętnienia powrotu polskich dzieci do Polski

W ambasadzie Japonii w Warszawie odbyła się ceremonia upamiętnienia 100. rocznicy powrotu Dzieci Syberyjskich do Polski. W uroczystości wzięła udział Agata Kornhauser-Duda, małżonka prezydenta RP.

– Historia dzieci syberyjskich to wspinały symbol polsko-japońskiej solidarności i przyjaźni – mówiła Pierwsza Dama. Wydarzenie było zwieńczeniem trwających od 2019 r. obchodów ewakuacji polskich sierot z Syberii do Japonii.

– Wyrazy szacunku przekazuję potomkom i krewnym Dzieci Syberyjskich. Są państwo depozytariuszami świadectwa historii, przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Historia ta niesie niezwykle krze-

piące przesłanie – mówiła małżonka prezydenta RP, wyrażając też wdzięczność przedstawicielom Ośrodka Pomocy Społecznej Fukudenkai w Tokio, w którym przebywały polskie dzieci.

Agata Kornhauser-Duda odwiedziła ośrodek w październiku 2019 roku, a kilka miesięcy później ośrodek w Wejherowie, w którym dzieci zamieszkały po powrocie do kraju. Obie placówki nadal opiekują się dziećmi, młodzieżą, osobami niepełnosprawnymi i starszymi.

Dzięki współpracy z japońskim Czerwonym Krzyżem w latach 1920-22 do Japonii trafiło około 765 dzieci polskich zesańców. Do Polski wróciły na statkach Japońskiej Marynarki Handlowej.

 TOM



WYSYŁAMY DO POLSKI:

▪ KWIATY ▪ UPOMINKI ▪ KOSZE
▪ ZESTAWY SPOŻYWCZE



NA KAŻDĄ OKAZJĘ Z GWARANTOWANĄ DOSTAWĄ DO DOMU ODBIORCY

SPRAW
KOMUŚ
WIELKĄ
RADOŚĆ!


908-352-9100

www.polamerNY.com

POLAMER

W Marszu Miliona Serc, który 1 października przeszedł ulicami Warszawy, wzięli udział liderzy opozycji i tłumy mieszkańców stolicy oraz przyjezdnych z całej Polski

„Tej siły już nic nie zatrzyma!”

 facebook – Rafał Trzaskowski

1 października w Warszawie odbył się Marsz Miliona Serc. Wydarzenie zostało zorganizowane pod egidą Koalicji Obywatelskiej na czele z jej liderem Donaldem Tuskiem. Zgromadzenie rozpoczęło się w samo południe na rondzie Dmowskiego, następnie uczestnicy przemaszerowali ulicami stolicy, pokonując odcinek ok. 4,5 km, aż do finalnego punktu przy Rondzie Radosława.

W wydarzeniu wzięły udział tłumy osób, zarówno mieszkańców stolicy, jak i ludzi przybyłych z praktycznie każdego regionu Polski, od morza po Podkarpacie, a nawet z zagranicy. Uczestnicy mieli ze sobą flagi biało-czerwone oraz unijne – na znak tego, że Polska należy do Unii Europejskiej i powinna w niej pozostać. Gdzieś tam dało się też dostrzec tęcza barwy – symbol środowisk LGBTQ+.

Czy jednak naprawdę udało się osiągnąć milion uczestników? Tak twierdzą organizatorzy marszu oraz stołeczny ratusz. „Ponad 1,000,000 biało-czerwonych serc w Warszawie!” – napisał Donald Tusk w serwisie X (dawniej Twitter). „To największa w historii Warszawy demonstracja” – dodała rzeczniczka prasowa warszawskiego ratusza. Bardziej ostrożne w szacunkach są media, które podają (m.in. ogólnopolski portal Onet), że frekwencja w kulminacyjnym momen-

cie wynosiła od 600 do 800 tys. osób. Zdecydowanie mniejszą liczbę uczestników szacuje z kolei warszawska policja, która po nagabywaniu ze strony mediów i polityków podała, że w marszu wzięło udział ok. 100 tys. osób. Co warto podkreślić, marsz przebiegł spokojnie, bez incydentów zakłócania porządku publicznego.

Rozbieżności są zatem duże, ale nie ulega wątpliwości, że Marsz Miliona Serc był sporym sukcesem Donalda Tuska i okazją do przedwyborczej mobilizacji zwolenników opozycji oraz do przekonania osób wciąż niezdecydowanych co do samego udziału w głosowaniu lub tego, na kogo oddać swój głos.

– Przychodzi ten przełomowy moment w historii naszej ojczyzny – powiedział otwierając marsz przewodniczący Platformy Obywatelskiej Donald Tusk, nawiązując do październikowych wyborów parlamentarnych. – Dzisiaj cały świat patrzy na Warszawę. Tej siły już nic nie zatrzyma. Ta zmiana jest nieuchronna – stwierdził, dodając: „My jesteśmy normalni. Nienormalna była ta władza, która działała przeciwko wszelkim polskim interesom. Gdy patrzę na tych cynicznych polityków zatruwających Bałtyk i wycinających drzewa, mówię – to nie jest Polska. To wy jesteście Polską!”. Były premier zaapelował też do niezdecydowanych, by poszli na wybory i zagłosowali „dla przy-



Na czele marszu kroczyli liderzy opozycji, m.in. szef PO Donald Tusk i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski

szyłych pokoleń”. – Chcę wam także służyć zakończeniu wojny polsko-polskiej dzień po wyborach. Jak się pogoni agresora, to już nie ma po co walczyć – mówił Tusk.

Głos zabrał też prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. – Idziemy pełni odwagi i determinacji w kierunku przyszłości. W kierunku Polski, która jest tolerancyjna, różnorodna, europejska i uśmiechnięta – podkreślił.

Na scenie obok liderów politycznych Koalicji Obywatelskiej oraz Lewicy pojawił się też specjalny gość – Jerzy Owsiak, inicjator Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która od ponad 20 lat mobilizuje i integruje Polaków wokół idei pomocy medycznej dla dzieci i seniorów.

Marsz zwińczył wspólny występ artystów, którzy wykonali m.in. kultowy utwór Chłopców z Placu Broni „Wolność kocham i rozumiem”. Na scenie znaleźli się m.in.: Andrzej Seweryn, Andrzej Piaseczny, Kuba Sienkiewicz, Kasia i Jacek Sienkiewicz, Katarzyna Grochola, Mateusz Damięcki, Małgorzata Ostrowska, Grażyna Wolszczak, Dorota Stalińska, Joanna Szczepkowska, Czesław Mozil, Marzena Rogalska, Arek Kłusowski, Joanna Kurowska, Kasia Moś, Magdalena Szejbal, Dorota Miśkiewicz i Majka Jeżowska.

Marsz Miliona Serc relacjonowany był na żywo m.in. w telewizji TVN. Odbił się też szerokim echem w światowych mediach. Amerykańska agencja Associated

Press opublikowała nagrania, na których można usłyszeć najważniejsze wypowiedzi lidera KO Donalda Tuska. Amerykanie pokazali również fragment przemowy prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego. Relację zamieściła też amerykańska telewizja CNN, która zacytowała słowa Tuska: „Ten olbrzym obudził się. Zmiana jest nieunikniona, na lepsze”. Agencja Reutersa odnotowała, że w marszu wzięły udział „setki tysięcy ludzi”. O Marszu Miliona Serc, który „zebrał w centrum Warszawy setki tysięcy ludzi przed kluczowymi wyborami” napisał też brytyjski dziennik „The Guardian”. „Masowa demonstracja stawia zarzut ultrakonserwatywnemu polskiemu rządowi na dwa tygodnie przed wyborami” – skomentował hiszpański dziennik „El País”. Komentarze pojawiły się też m.in. w mediach niemieckich i francuskich.

Co ciekawe, tego samego dnia w Katowicach odbyła się konwencja Prawa i Sprawiedliwości, w której wzięło udział ok. 11 tys. osób. Prezes PiS Jarosław Kaczyński odniósł się podczas konwencji do tego, co działo się w stolicy, stwierdzając, że „kłamstwo było podstawą systemu Tuska, kiedy rządził i jest podstawą kontynuacji systemu Tuska, którą jest dzisiejsza opozycja, opozycja totalna”. – Kłamstwo, kłamstwo i jeszcze raz kłamstwo – oświadczył.



Marsz Miliona Serc, który przeszedł ulicami Warszawy 1 października, zgromadził tłumy ludzi, którzy przybyli do stolicy z różnych regionów Polski

 facebook – Rafał Trzaskowski

#1 W POLSCE
DOSTĘPNA LOKALNIE 

ZUBRÓWKA®



i czasy!

STARE DOBRE LASY

500 lat tradycji, ten sam wyjątkowy smak



W OBIEKTYWIE

↓ JOHNS CREEK, GA – 9 września



Elegancki bankiet z okazji 25-lecia Polskiego Klubu w Atlancie uświetnił występ zespołu Mazury Folk Dance Ensemble of Atlanta, który przedstawił polskie tańce narodowe.

↓ NEW BRITAIN, CT – 16 września



W Szkole Języka Polskiego im. św. Jana Pawła II w New Britain oficjalnie rozpoczął się rok szkolny. To największa polska szkoła w Connecticut, w której uczy się ok. 700 uczniów.

↓ CHICAGO, IL – 30 września



Delegacja z Polski na czele z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego Piotrem Glińskim spotkała się z gośćmi ze Związku Podhalan w Ameryce Północnej.

↓ CHICAGO, IL – 30 września



Na placu Daley Plaza w centrum Chicago załopotała polska flaga, inaugurując obchody w tym mieście Miesiąca Dziedzictwa Polskiego. Flagę wciągnął konsul generalny RP Paweł Zyzak.

↓ CHICAGO, IL – 30 września



Podczas bankietu z okazji 95-lecia Związku Klubów Polskich w USA Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa została nagrodzona Medalem Zasług dla ZKP za wieloletnie wsparcie.

↓ CHICAGO, IL – 30 września



Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce (PRCUA) obchodzi 150-lecie istnienia. W jubileuszowym bankiecie wzięli udział przedstawiciele Polish American Chamber of Commerce.

↓ DOYLESTOWN, PA – 1 października



Antonina Acutis, matka bł. Carla Acutisa, przekazała relikwie swojego syna Narodowemu Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej – Amerykańskiej Częstochowie.

↓ GREAT FALLS, MD – 1 października



W 7. edycji Biegu Kościuszki wzięło kilkadziesiąt uczestników, celebrując dziedzictwo polskiego generała i inaugurując obchody Miesiąca Dziedzictwa Polskiego w USA.

↓ GARFIELD, NJ – 2 października



Złota polska jesień zawitała do oddziału Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej w Garfield, który zaprasza do skosztowania pysznych jabłek.

Organizowaliście lub braliście udział w ciekawym wydarzeniu. Chcecie, aby wiadomość o nim ukazała się w naszym „Obiektywie”?



Prosimy o przesłanie zdjęcia z krótkim opisem wydarzenia oraz informacją, kto jest autorem fotografii na adres: info@whiteeaglenews.com.

POLISH CENTER OF JOHN PAUL II

Polskie Centrum im. Jana Pawła II
Clearwater, Florida



„Przyszłość zaczyna się dzisiaj,
nie jutro”

John Paul II

**Zapraszamy na okolicznościowe spotkania, zabawy,
imprezy patriotyczne i kulturalne oraz stałe wydarzenia programowe!**

 **Niedzielne Obiady**
Niedziela od godz. 15:00

 **Klub Seniora**
Czwartek od godz. 15:00

 **Polska Szkoła**
Sobota od godz. 9:00

 **Disco z Dj-em**
Sobota od godz. 21:00

 **Biblioteka**
Czw/Niedz godz. 15:00-17:00

**NAJWIĘKSZY
OŚRODEK
KULTURY POLSKIEJ
NA ZACHODNIEJ
FLORYDZIE!**

SZCZEGÓLNE INFORMACJE:

Adres: 1521 North Saturn Avenue, Clearwater, FL 33755 (biuro czynne w środę, czwartek, piątek i sobotę od 11 am do 4 pm)
E-mail: PolCenterBiuro@gmail.com | **Tel.** 727-298-8609 | www.polishcenterfl.org |  Polskie Centrum im. Jana Pawła II, Inc.

**POŻYCZKI I PRZEFINANSOWANIA
NA DOMY W STANIE FLORYDA**

GERARD SCHEFFLER

CELL: (773) 909-3346

NMLS# 219524

WWW.GERARDSCHEFFLER.COM/FLORIDA
SCHEFFLERGERARD@GMAIL.COM

20 LAT
DOŚWIADCZENIA
MÓWIĘ PO POLSKU



KUPNO • SPRZEDAŻ • INWESTYCJE

- pożyczki na kupno domów jednorodzinnych
- pożyczki na nieruchomości inwestycyjne
- pożyczki w całym stanie Floryda
- przefinansowania

GRU Financial Corp. 1410 Higgins Rd. #103, Park Ridge, IL 60068
NMLS: 189514



SOCIETY OF POLISH AMERICAN TRAVEL AGENTS

POLSKIE AGENCJE PODRÓŻY
polecają szeroki wachlarz usług,
bogate doświadczenie oraz profesjonalną,
osobistą obsługę klienta, której nie znajdą
Państwo w internecie.



www.spata.org

LISTA ZRZESZONYCH AGENCJI

MASSACHUSETTS

Golemo Travel Service (508) 755-2753
Pat Tours Division of W.W.T. (413) 747-7702

NEW JERSEY

Classic Travel (973) 473-3845
Dom Polski, LLC (732) 727-7711
Europe Travel (732) 390-1750
Globe Travel (732) 525-8589
Krystyna Travel Tours & Services (973) 779-0077
Polish American Bureau (973) 472-0522
Polskie Biuro (973) 777-7711
Pulaski Travel (732) 826-1500
Spojnik Agency (609) 393-1616
Nova Travel (201) 906-9101

NOWY JORK

Albatross Travel Agency (718) 383-7211
Interport Travel Service (716) 892-8002
Maria Agency (718) 389-6208
Pol-Travel Service (718) 383-0505
Renata's Agency (845) 628-8828

PENSYLWANIA

J.World Travel Inc (215) 634-6006

ILLINOIS

Polamer, Inc (773) 685-8222

Zapraszamy nowych członków!



SPATA

36 Main Street, South River | New Jersey 08882

Phone: 732-390-1750

E-mail: europetravelhp@gmail.com

Występ kabaretu ERKA w Centrum Polsko-Słowiańskim na Greenpoincie

Powróćmy jak za dawnych lat!

 Zosia Zeleska-Bobrowski

15 września w Centrum Polsko-Słowiańskim na Greenpoincie wystąpił Kabaret ERKA, przedstawiając nowy program „Powróćmy jak za dawnych lat”. Publiczność dopisała, trzeba było dostawić krzesła. W nowym składzie członkowie kabaretu zaprezentowali występ na bardzo wysokim poziomie. Artyści: Anna Kucay, Edyta Sitarz, Ola Watras, Andrzej Jakubiec, Andrzej Kuszewski i Antoni Wil-

czek śpiewali i aktorsko odgrywali piosenki z przedwojennych kabaretów. W programie znalazły się też dowcipne skecze.

Nad reżyserią, adaptacją i kostiumami czuwała Anna Kucay, która też namalowała własnoręcznie programy, na fortepianie akompaniowała Alicja Kenig, która była równocześnie kierownikiem muzycznym. Założycielem i kierownikiem kabaretu jest Andrzej Jakubiec. Sponsorami



Więcej zdjęć znajdziesz na www.BialyOrzel24.com

15 września w Centrum Polsko-Słowiańskim wystąpił kabaret ERKA

wydarzenia byli: CPS, Markowa Apteka, Marek Wójcicki, Halina Jaworska, Marianna Prusaczyk, Janina Radziejewska, Tadeusz Nowak, Grażyna i Waldemar Ostrowscy.

– Tego typu inicjatywy świadczą o tym, że wśród naszych rodaków jest spora rzesza zdolnych i ambitnych osób, którym trzeba zaufać i pomóc wypromować ich działalność. Dzięki występowi ERKA fundusz stypendialny CPS został zasilony kwotą \$1319. Dla CPS to wielki zaszczyt,

że na niedawno wyremontowanej i profesjonalnie wyposażonej scenie byliśmy świadkami odrodzenia się tej wspaniałej grupy zdolnych ludzi. Od półtora roku członkowie kabaretu mają próby właśnie tutaj, a podczas występu kabaret ERKA zachwylił wszystkich gości – podsumowuje Agnieszka Granatowska, dyrektor wykonawcza Centrum Polsko-Słowiańskiego.

 ZOSIA ZELESKA-BOBROWSKI

Pokaz filmu młodych polskich twórców w kultowym nowojorskim lokalu

„Dzień i Noc”

We wtorek, 26 września, w Nuyorican Poets Cafe w East Village w Nowym Jorku odbył się pokaz niezwykłego filmu pt. „Dzień i Noc”. Reżyserami tego dzieła są młodzi, wrażliwi i bardzo utalentowani twórcy: Łukasz Machowski i Kasia Machałek.

Ikoniczny klub, w którym zaprezentowano film, od 1973 roku służy jako dom dla przełomowych dzieł poezji, muzyki, teatru oraz sztuk wizualnych. „Dzień i Noc” to wyjątkowe dzieło o kobietach z Rostocza – ich bardzo trudnym, a jednocześnie pięknym życiu w miejscu, gdzie czas się zatrzymał. To

film, który zaciera granice pomiędzy fabułą a dokumentem, oddając hołd kobietom i magii. Do doskonałych zdjęć dodano fascynującą muzykę znanego kompozytora z Wenezueli – Nascuya Linaresa, który swoje przestrzenne brzmienia złączył z białym śpiewem ludowym.

Atmosfera filmowego wieczoru była wspaniała. Wśród gości obecni byli nie tylko Polacy, ale też Amerykanie i przedstawiciele innych kultur – wszystkich łączyło upodobanie do sztuki filmowej. Film będzie też prezentowany w listopadzie podczas Polish Film Festival w Los Angeles.

 ELLA WOJCZAK

 Ella Wojczak



Pokaz filmu „Dzień i Noc” miał miejsce w Nuyorican Poets Cafe w East Village w Nowym Jorku

Myślisz o przeprowadzce na Florydę?



**Orlando i okolice.
20 lat doświadczenia.
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA
W JĘZYKU POLSKIM!**

✓ Kupno domu?
✓ Inwestycja w nieruchomości na wynajem sezonowy albo całoroczny?
✓ Chcesz wystawić swój dom na sprzedaż?

MAGDALENA DANOS
Realtor®
Gold Key of Excellence
Accredited Buyer's Representative
Accredited Luxury Home Specialist
NHBCE: New Home Co Broker

tel. 407-760-9286
Iron Valley Real Estate Orlando
Team Transatlantic
magdalenadanos@gmail.com
www.ironvalleyorlando.com
225 S Eola Dr Orlando, FL 32801



Internetowa edycja „Białego Orła” w nowej odsłonie – czytaj na **BialyOrzel24.com!**

BIAŁY ORZEŁ 24 .com

We invite you to visit us!

The American Institute of Polish Culture, Inc.

Phone: 305.864.2349
e-mail: info@ampolnstitute.org
www.ampolnstitute.org



**Honorary Consulate
of the Republic of Poland**

Blanka A. Rosenstiel, Honorary Consul
Phone: 305.866.0077
e-mail: polconsulfl@yahoo.com



**Chopin Foundation
of the United States, Inc.**

Phone: 305.868.0624
e-mail: info@chopin.org
www.chopin.org
Competitions • Concerts • Scholarships

1440 79 th Street Causeway, Suite 117, Miami, Florida 33141

Polonez
est. 1980

**TWOJE ZAUFANIE
JEST DLA NAS NAJWAŻNIEJSZE!**

PACZKI DO POLSKI ORAZ INNYCH KRAJÓW EUROPY

- Morskie • Lotnicze • Ekspresowe • Dokumenty – serwis 4-dniowy*
- Koperta Polonez Super Express do 2kg**

POJAZDY

- Samochody • Motory • Quady i skutery • Łodzie • Kosiarki

MIENIE PRZESIEDLEŃCZE

- Kontenery „od drzwi do drzwi” • Przeprowadzki

KONTENERY

- Duże i małe • Całe bądź częściowe



**SZYBKO, TANIO, RZETELNIE I LOKALNIE
OD PONAD 40 LAT**



ZESKANUJ KOD
i znajdź nasz punkt
w Twojej okolicy.



Polonez-America LLC

600 Markley Street, Port Reading, NJ 07064
143 Doty Circle, West Springfield, MA 01089

908-862-1700 413-732-3899

polonezamerica.com

WYŚLIJ PRZED 15 PAŹDZIERNIKA!

\$10 ZNIŻKI

Z HASŁEM „SUMMER”

we wszystkich punktach wysyłkowych.

\$\$\$ OFF 10

*Serwis dostępny w: NY, NJ, PA, MA, CT. **Serwis wkrótce dostępny.

25-lecie święceń kapłańskich ks. Grzegorza Markulaka, proboszcza polskiej parafii św. Stanisława Kostki na Greenpoincie

Srebrny jubileusz

 Zosia Zeleska-Bobrowski

W niedzielę 17 września w kościele św. Stanisława Kostki na Greenpoincie odbyła się wzruszająca uroczystość. Proboszcz tej polskiej parafii ks. Grzegorz Markulak obchodził 25-lecie święceń kapłańskich.

Na mszę św., podczas której celebrowany był ten jubileusz, przybyły liczne rzęsy wiernych. Ks. Marek Sobczak CM, poprzedni proboszcz parafii, a obecnie przełożony prowincji Nowej Anglii Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincencego a Paulo, wygłosił wzruszające kazanie, podkreślając, jak wielkim darem jest kapłaństwo. Cytując św. Jana Marię Vianney'a z kazania o kapłanach, ks. Marek

powiedział: „Gdybym spotkał kapłana w towarzystwie anioła, najpierw pozdroziłbym kapłana. Anioł jest przyjacielem Boga, lecz to kapłan go reprezentuje”.

Ksiądz Markulak przewodniczył mszy świętej w asyście ks. Marka Sobczaka CM, ks. Józefa Szpilskiego CM, ks. Eugeniusza Kotlińskiego CM – proboszcza parafii św. Cyryla i Metodego na Brooklynie oraz diakona Andrzeja Lewandowskiego.

W mszy św. uczestniczyli: przewodniczący Rady Parafialnej George Cząstkwicz z małżonką Elżbietą, Krzysztof Lach i Teresa Piasecka – skarbnicy parafii, przedstawiciele harcerstwa, róże różańcowe, przedstawiciele Centrum Polsko-Słowiańskiego z Bożeną Konkiel na czele



Od lewej: diakon A. Lewandowski, ks. E. Kotliński, CM, ks. G. Markulak, CM, ks. M. Sobczak, CM, ks. J. Szpilski, CM



Jubileuszowe obchody odbyły się 17 września



Parafianie wyrazili wdzięczność swojemu proboszczowi za zaangażowanie i duszpasterską postugę

oraz przedstawiciele Polskiej Szkoły im M. Konopnickiej wraz z dyrektorką Danutą Bronchard i Grażyną Michalski, prezydent Akademii św. Stanisława Kostki Frank Carbone z uczniami Akademii oraz kandydaci i ministranci, grupy parafialne, Stowarzyszenie św. Alojzego, dzieci z zespołu Krakowianki i Górale pod kierunkiem Haliny Kalitki i Elżbiety Hetnar, które zaśpiewały „Barkę”, oraz inne grupy i organizacje społeczne.

Po zakończeniu mszy św. ks. Grzegorz otrzymywał kwiaty, życzenia i prezenty od poszczególnych przedstawicieli. Przy okazji składania życzeń wszyscy pozowali do zdjęć.

Mszę św. wzbogacili: Andrzej Raczkowski grający na organach, Chór Hejnał pod kierunkiem Dariusza Ocetka, Chór Angelus pod dyrekcją Izabeli Partyki oraz piękny śpiew i gra zespołów: Adonai założonego przez Gregory Osewski w 2018 roku oraz zespołu Przysań.

Na zakończenie proboszcz Grzegorz Markulak zaprosił wszystkich na poczęstunek do Audytorium w Akademii św. Stanisława Kostki. Tam nastąpiły dalsze życzenia, wierni ustawili się w długiej kolejce, by pogratulować proboszczowi. Mistrzem ceremonii był ksiądz Sławomir Szczucki, CM.

Po obfitym poczęstunku wniesiono olbrzymi tort zrobiony przez cukiernię Riviera z napisem „25 lat – Jubileusz Kapłaństwa ks. Grzegorza”.

Następnie przy akompaniamencie DJ-a dzieci zaczęły się bawić, a wkrótce dołączyli do nich dorośli.

 ZOSIA ZELESKA-BOBROWSKI

Ks. Grzegorz Markulak urodził się 22 lipca 1971 r. w Żarach. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Złotniku k. Żar, a następnie w latach 1986-91 do Technikum Rolniczego w Żarach. Po maturze w 1991 r. wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie. Po ukończeniu formacji i studiów teologicznych został wyświęcony na kapłana 16 maja 1998 roku. Po święceniach ks. Grzegorz pracował 3 lata w parafii św. Anny we Wrocławiu, następnie 9 lat w Bazylice św. Wincencego a Paulo w Bydgoszczy. Kolejne 3 lata był proboszczem parafii św. Mikołaja w Skwierzynie i ostatnie 2 lata przygotowując się do wyjazdu do USA posługiwał w parafii NMP z Lourdes w Krakowie. Do polskiej parafii na Greenpoincie przybył 27 sierpnia 2015 roku, po 17 latach służby kapłańskiej w Polsce. W parafii św. Stanisława Kostki jest już ponad 8 lat. Przez ten czas dał się poznać jako energiczny, kreatywny, pomysłowy i otwarty dla ludzi ksiądz z pasją i entuzjazmem realizujący swe kapłańskie powołanie.

Prezydent Andrzej Duda odwiedził Instytut Piłsudskiego na Greenpoincie

 Marcin Żurawicz

Ostatniego dnia wizyty w Nowym Jorku, w czwartek, 21 września, prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą odwiedził Greenpoint. Na Parę Prezydencką oczekiwała niewielka grupa Polonii.

Para Prezydencka pojawiła się na Greenpoincie, aby złożyć wizytę w Instytucie Piłsudskiego, który w tym roku obchodzi jubileusz 80-lecia powstania. Prezydentowi i małżonce podczas pobytu w polskiej dzielnicy towarzyszyli: Marek Magierowski, ambasador RP w Stanach Zjednoczonych, Adrian Kubicki, konsul generalny RP w Nowym Jorku oraz wicekonsul Stanisław Starnawski.

Blisko godzinna wizyta rozpoczęła się od otwarcia i zwiedzania wystawy poświęconej historii i działalności Instytutu, przygotowanej we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej. Ekspozycja została umieszczona tuż obok siedziby Instytutu, w oddziale Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej przy 140 Greenpoint Ave. Na progu oddziału Parę Prezydencką powitali: dr Iwona Korga, prezes Instytutu Piłsudskiego, Krzysztof Matyszczak, przewodniczący Rady Dyrektorów PSFCU oraz Bogdan Chmielewski, prezes i dyrektor wykonawczy Unii.

Po obejrzeniu wystawy Para Prezydencka udała się już do siedziby Instytutu Piłsudskiego przy 138 Greenpoint Ave, gdzie spotkała się z członkami Rady, pracownikami i wolontariuszami oraz z przedstawicielami organizacji polonijnych, z którymi Instytut współpracuje. W trakcie pobytu w Instytucie, oprócz okolicznościowych przemówień, Para Prezydencka złożyła na ręce prezesa Instytutu,



Para Prezydencka pojawiła się na Greenpoincie, aby złożyć wizytę w Instytucie Piłsudskiego, który w tym roku obchodzi jubileusz 80-lecia powstania

dr Iwony Korgi, dar dla Instytutu w postaci akwareli przedstawiającej pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego.

Opuszczając budynek Instytutu prezydent witany okrzykami podszedł do kilkunastoosobowej grupy Polonii, aby przywitać się i zamienić kilka słów. Po chwili dołączyła do niego Pierwsza Dama. Oczekujących było niewielu, gdyż mimo za-

powiedzi dla większości zgromadzonych osób pojawienie się prezydenta na Greenpoincie było sporą niespodzianką.

– Właśnie wracałam z klubu seniora razem z panią Martą, którą się opiekuję od 6 lat – powiedziała nam uśmiechnięta Barbara Kowalko. – Zobaczyłam kawałkę samochodów i pomyślałam, że to może prezydent. Nic nie wiedziałam o

tym, że ma być na Greenpoincie. Podeszłam do grupy oczekujących i miałam okazję uścisnąć dłoń prezydenta, a nawet zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Jestem szczęśliwa, bo bardzo lubię naszego prezydenta. Uważam, że wiele zrobił dla Polki i dla seniorów – dodała kobieta.

 MARCIN ŻURAWICZ

**NIE WSZYSTKO W ŻYCIU MOŻNA PRZEWIDZIEĆ.
ALE NAWET W TYCH NAJTRUDNIEJSZYCH CHWILACH
MOŻESZ MIEĆ PEWNOŚĆ, ŻE NA NAS MOŻESZ LICZYĆ.**

Od ponad 100 lat pomagamy rodzinom zaplanować uroczystości pogrzebowe wg życzeń ich bliskich. W trudnych chwilach z niezwykłą troską opiekujemy się pogrążonymi w żałobie.

ARTHUR'S FUNERAL CHAPELS, INC.

207 Nassau Avenue, Brooklyn, NY 11222

Tel. 718-389-8500, www.arthursfuneralhome.com



Wystawa prac Artura Skowrona „Ponad czasem i przestrzenią” na Greenpoincie

Interakcja muzyki ze sztuką

📷 Zosia Zeleska-Bobrowski

13 września w Centrum Polsko-Słowiańskim na Greenpoincie została otwarta retrospektywna wystawa pt. „Beyond Time And Space” („Ponad czasem i przestrzenią”) Artura Skowrona – artysty zmarłego w 2022 roku w Nowym Jorku, mieszkającego wcześniej w tym mieście od 1990 roku.

Artur Skowron prezentował swoje prace na ponad czterdziestu wystawach indywidualnych i ponad stu sześćdziesięciu zbiorowych, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Polsce, Niemczech, Francji, Korei Południowej i Chinach. Zdobył kilka nagród artystycznych i wyróżnień. Kuratorem tej wystawy jest Janusz Skowron, ojciec Artura, znany polski artysta i animator sztuki i to on wraz z żoną Anią oprowadzał widzów po wy-

stawie syna, bardzo ciekawie opowiadając o genezie powstania poszczególnych prac.

Niespodzianką na wernisażu był pokaz interesującego filmu dokumentalnego o Arturze, gdzie widzowie mogli go również podziwiać jako dobrego muzyka.

W czasie wernisażu wystąpił specjalny gość – artystka z Polski Anna Maria Adamiak, śpiewaczka operowa, operetkowa i musicalowa. Koncert rozpoczęła arią operową „Lascia ch'io pianga” („Rinaldo” – Haendel), a następnie „Które usta całuje” („Giuditta” – Lehar), „Kiedy skrzypki grają” („Cygańska miłość” – Lehar), wykonała też utwory z West Side Story i Polity oraz piosenki retro z repertuaru m.in. Hanki Ordonówny, M. Fogga, Z. Pogorzelskiej oraz słynną utwór Ireny Santor „Powróćisz tu”. Pokazała,



Na wystawie prezentowane są prace Artura Skowrona, nowojorskiego artysty, który zmarł w zeszłym roku



Wystawa prezentowana będzie w Centrum Polsko-Słowiańskim na Greenpoincie do 20 października

jak bardzo różnorodny ma repertuar oraz jak dobrze się w nim czuje. Niespodzianką był występ jej córki Mai, która zaśpiewała w duecie z mamą „Lata dwudzieste, lata trzydzieste” oraz solo „Kto tak ładnie kradnie” z filmu „Halo, Szpicbródka”.

Ten wieczór artystyczny zgromadził dużo miłośników sztuki oraz znamienitych gości. Obecni byli: wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Gosiewska oraz konsul generalny RP w Nowym Jorku Adrian Kubicki, który objął wystawę honorowym patronatem, prezes CPS Marian Żak oraz dyrektor wykonawcza CPS Agnieszka Granatowska.

Wystawa potrwa do 20 października.

📷 ZOSIA ZELESKA-BOBROWSKI



Wernisaż uświetniła śpiewaczka operowa Anna Maria Adamiak

Słuchaj **RADIO RAMPA** – najważniejsze wiadomości z metropolii nowojorskiej i USA w języku polskim

- 📻 słuchaj w **soboty od 3 p.m.** na fali **620 AM** w mieście Nowy Jork, w New Jersey i na południu Connecticut
- 📻 słuchaj też zawsze i wszędzie na **www.RADIORAMPA.com** lub poprzez **aplikację RAMPA** na telefony komórkowe

Oglądaj bezpłatną telewizję **RAMPA TV** na **www.RAMPATV.com** oraz pobierz darmowy kanał **RAMPA na ROKU** – oglądaj relacje z najważniejszych polonijnych wydarzeń i nie tylko.



Wiadomości, rozrywka, wiedza 📻 **www.RADIORAMPA.com**

Gwiazdy polskiej muzyki rozrywkowej podbiły publiczność w New Jersey

Festiwal Weselnych Przebojów

 Marcin Żurawicz

W sobotę, 23 września, w Ritz Theatre w Elizabeth w New Jersey odbył się Festiwal Weselnych Przebojów. Pierwsza amerykańska edycja tej znanej w Polsce imprezy zgromadziła ponadtyśięcną publiczność.

Organizator wydarzenia, firma Ram Events z Chicago, postanowiła zaprezentować polonijnej publiczności imprezę, która od lat z powodzeniem odbywa się w Mrągowie na Mazurach. Jej organizatorzy twierdzą, że wydarzenie „skupia nie tylko znakomitych artystów, ale również fanów muzyki disco, która jest królową każdego wesela i każdego lata”.

Podobnie było również i podczas sobotniej imprezy w New Jersey. Na scenie pojawiły się gwiazdy muzyki rozrywkowej: Michał Wiśniewski, Sławomir, Don Vasył, Cygańscy Książęta, Classic, Daj To Głośniej, Weż Nie Pytaj i Vivat. Festiwal poprowadziła prezenterka Edyta Folwarska. znana z Polsatu i Polo TV.

Bez wątplenia tego wieczoru publiczność oprócz swojskiego i tanecznego disco polo otrzymała znacznie więcej, gdyż Michała Wiśniewskiego, współtwórcę pop-rockowej formacji Ich Troje, trudno zaliczyć do nurtu disco, a z kolei Sławomir jest twórcą własnego stylu, który sam określa jako rock polo. Bez względu na to, kto pojawił się tego wieczoru na scenie, wszyscy widzowie bawili się znakomicie śpiewając, a nawet tańcząc, w rytm popularnych przebojów.

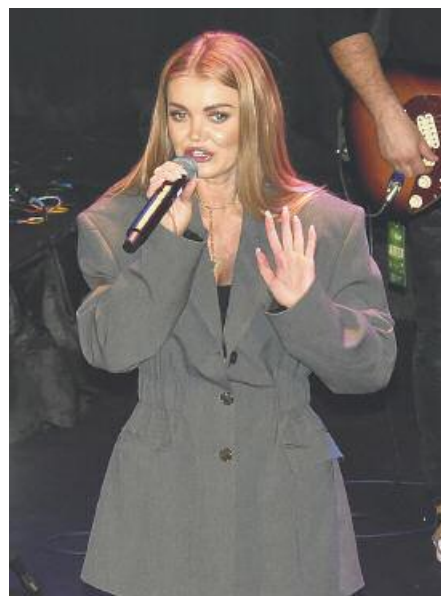
– Byłem w tym roku w Polsce w sierpniu na tym festiwalu i tak mi się spodobało, że postanowiłem pokazać go Polonii – powiedział „Białemu Orłowi” Radek Kouszko z Ram Events. – W Polsce ta impreza cieszy się nawet większą oglądalnością niż Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. Tutaj również odnieśliśmy sukces – po pierwsze frekwencyjny, a po drugie organizacyjny, gdyż na przygotowanie i promocję wydarzenia miałem zaledwie miesiąc. Cieszę się, że udało się wszystko dograć i tylu znanych artystów mogło się dzisiaj pojawić na scenie. Jak było widać, publiczność bawiła się znakomicie – dodał.

Dzień wcześniej, w piątek 22 września, festiwal odbył się w Chicago, a w niedzielę 24 września zagościł w New Britain w Connecticut. Łącznie imprezę zobaczyło około 3 tys. osób.

 MARCIN ŻURAWICZ



Impreza zgromadziła ponad tysięcną publiczność, którą do zabawy porwał m.in. zespół Vivat (na zdj.)



Festiwal poprowadziła prezenterka Edyta Folwarska znana z Polsatu i Polo TV



Sławomir jak zwykle wystąpił z żoną Kajrą



Don Vasył i Cygańscy Książęta tańcem i muzyką rozgrzali widownię



Koncert zgromadził liczne grono młodych fanek



Jedną z gwiazd był Michał Wiśniewski

KULT ZNÓW ZAGRAŁ DLA POLONII

Powrót legendy

W czwartek, 21 września, w klubie Melrose Ballroom na Queensie zagrała legenda polskiego rocka alternatywnego – zespół Kult. Koncert zgromadził blisko tysięczną publiczność.

Dowodzona przez Kazika Staszewskiego formacja wystąpiła dla polonijnej publiczności dokładnie po 11 latach przerwy, gdyż poprzedni koncert Kultu miał miejsce 21 września 2012 roku w klubie Warsaw na Greenpoincie. Nic więc dziwnego, że chętnych do obejrzenia zespołu było bardzo wielu. Słuchający z doskonałej atmosfery tworzonej na koncertach muzyki Kultu nie zawiedli licznie zgromadzonych fanów, dając blisko trzygodzinny niezwykle energetyczny koncert.


W trakcie wieczoru Kult wykonał ponad 30 utworów pochodzących z różnych okresów działalności zespołu. A było w czym wybierać, ponieważ w zeszłym roku formacja obchodziła 40-lecie istnienia. Podczas kon-

certu publiczność usłyszała między innymi tak znane kawałki jak: „Piosenka Młodych Wioślarzy”, „Hej, czy nie wiecie”, „Celina”, „Baranek”, „Arahja”. Zespół dał się również namówić na bisy.

Trzy dni później, 24 września, w niedzielę, Kult wystąpił na amerykańskiej ziemi po raz drugi, grając dla Polonii w klubie Joe's Live w Rosemont w aglomeracji miasta Chicago. Również i ten koncert został wyprzedany, a Kazika i spółkę podziwiali około 2 tys. osób.

Zespół Kult powstał na początku 1982 roku w Warszawie, a swój pierwszy koncert zagrał 7 lipca 1982 roku w warszawskim klubie „Remont”. Kult to jeden z niewielu w Polsce zespołów, który aktywnie i nieprzerwanie gra od ponad 40 lat.

Organizatorem tegorocznej trasy Kultu w Stanach Zjednoczonych była firma AN Holding Group.

 **MARCIN ŻURAWICZ**



Więcej zdjęć znajdziesz na
www.BialyOrzel24.com

300 polskich biało-czerwonych jabłonek zakwitnie w nowojorskich parkach

Symbol przyjaźni

 Marcin Żurawicz

18 września w eleganckim hotelu Carlyle na Manhattanie w Nowym Jorku odbyło się wyjątkowe wydarzenie celebrujące projekt o nazwie „Jabłonki”. Uroczystość została zorganizowana przez fundację State of Poland, amerykańską fundację Tree Time oraz Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Beata Daszyńska-Muzyczka dla „Białego Orła” opowiada o genezie projektu Jabłonki:

Ta inicjatywa powstała z myślą, aby znaleźć jakiś przedmiot, zjawisko, cokolwiek, co będzie dobrze identyfikowane z Polską. Każdy kraj ma coś takiego. Francja kojarzy nam się z winami, Niemcy z samochodami, a Szwajcaria z serami czy dobrą czekoladą. Szukaliśmy więc symbolu, który będzie dobrze charakteryzował nasz kraj, a jednocześnie będzie trwał. W pewnym momencie uświadomiliśmy sobie, że przecież jesteśmy sądem Europy i trzecim producentem jabłek na świecie. A jabłko to ciekawy owoc, bo symbolizuje zdrowie, dobrobyt i gościnność, a kształtem przypomina Polskę. A kiedy zaczniemy sadzić jabłonie, to zostają już one z nami na lata. Bo to nie plakat, który po wystawie zwija się i zabiera do domu. Samo drzewo to też wdzięczny, żywy organizm. Można pod nim usiąść, odpocząć i podziwiać. Czuć jego energię. A później pojawiło się również odkrycie, że niektóre jabłonie kwitną na biało i czerwono, tak więc kiedy posadzimy je razem, to będziemy mieć na wiosnę piękną biało-czerwoną flagę. Nasz pierwszy zagraniczny projekt to właśnie Nowy Jork. To była wielka przygoda, gdyż rozmowy i przygotowania trwały ponad rok. W tym wszystkim cały czas najważniejsza była i jest Polska. Jabłoń to trwała i wdzięczny symbol, którym powinniśmy się wszyscy chwalić. Drzewo rośnie, rozwija się i wydaje owoce. Dobrze więc, żeby Polska kojarzyła się w taki właśnie sposób. Jest kształt, jest zdrowy owoc, jest gościnność, z której nasz kraj jest znany. A posadzone drzewa zostaną z nami na wiele, wiele lat.

W trakcie ceremonii, nad którą patronat objął Prezydent RP Andrzej Duda, uczczono historyczne więzy przyjaźni łączące narody polski i amerykański. Wraz z tym jest zasadzenie w nowojorskich parkach ponad 300 polskich jabłoni, które wcześniej zostały przekazane przez fundację State of Poland w darze dla Nowego Jorku. Podczas poniedziałkowej ceremonii 17 z tych drzewek zostało nazwanych na cześć wybitnych Polaków i Amerykanów, którzy przyczynili się do umocnienia relacji polsko-amerykańskich.

Uroczystość rozpoczął Włodzimierz Dola, prezes fundacji State of Poland, który przybliżył obecnym ideę stojącą za całym projektem „Jabłonki”. Następnie głos zabrała Beata Daszyńska-Muzyczka, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego i zarazem inicjatorka całego przedsięwzięcia, która omówiła znaczenie jabłoni jako istotnego symbolu przyjaźni Polski i USA. Reprezentujący polskie władze Adrian Kubicki, konsul generalny RP w Nowym Jorku, w swoim przemówieniu podkreślił wkład wybranych postaci w budowanie relacji i mostów między narodem polskim i amerykańskim. Wręczył on również władzom fundacji State of Poland okolicznościowy dyplom przyznany przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Najważniejszym punktem ceremonii była prezentacja tablic upamiętniających osoby, na cześć których nazwano podarowane jabłonie. Wśród nich znaleźli się m.in.: Tadeusz Kościuszko, Kazimierz Pułaski, Antoni Chrościelewski – zmarły w 2021 roku komendant Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce i uczestnik bitwy o Monte Cassino, śpiewak Jan Kiepura oraz powstaniec warszawski Ryszard Kossobudzki. Z Amerykanów uhonorowano m.in. prezydenta Ronalda Reagana, Meriana C. Coopera – twórcę złożonej z amerykańskich pilotów Eskadry Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki, Michaela Ollisa – sierżanta, który oddał życie za polskiego żołnierza podczas wojny w Afganistanie, a także Richarda Pipesa – członka Rady Bezpieczeństwa Narodowego za czasów prezydentury Reagana.

W wydarzeniu udział wzięły rodziny odznaczonych, m.in. Daniel Pipes – syn Richarda Pipesa, aktor Patrick Willson – mąż Dagmary Domińczyk, córki uhonorowanego Mirosława Domińczyka, czy też Tomaczek Bednarek – partner Rity Cosby, córki uhonorowanego Ryszarda Kosso-



Od lewej: Tomaczek Bednarek, prezes BGK Beata Daszyńska - Muzyczka, konsul generalny Adrian Kubicki i Daniel Pipes



Na ceremonii nie zabrakło polonijnych liderów i przedstawicieli polonijnych instytucji. Obecni byli m.in.: Bogdan Chmielewski – prezes i dyrektor Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej (pierwszy z prawej), Mariusz Śniarowski – członek Rady Dyrektorów PSFCU (pierwszy z lewej), dr Iwona Korga – prezes Instytutu Piłsudskiego (w środku)

budzkiego. Na miejscu obecni byli również polonijni liderzy i przedstawiciele polonijnych instytucji.

Po oficjalnej części odbyła się gala „Jabłonki”, uświetniona występem polskiego tria jazzowego Rotker-Lynn oraz degustacją potraw i napojów bazujących na polskich jabłkach.

Rosnące już w Nowym Jorku jabłonie, których odmiany kwitną na biało i czerwono, również opatrzone plakietkami

prezentującymi wybitne osoby, na cześć których zostały nazwane. Jedna z jabłonek została posadzona obok pomnika Władysława Jagiełły w Central Parku. Inne, jak wynika z map Fundacji State of Poland, znajdują się w parkach pięciu dzielnic Nowego Jorku, m.in. w Juniper Valley Park, Flushing Meadows Corona Park i McCarren Park na Greenpointie.

Ponad 700 osób wzięło udział w balu marszałkowskim, który poprzedził 86. Paradę Pułaskiego!

Elegancja i styl

📷 Marcin Żurawicz



Tradycyjny bankiet Parady Pułaskiego, który co roku poprzedza przemarsz 5. Aleją i jest okazją dla kilkudziesięciu lokalnych kontyngentów do prezentacji swoich marszałków i miss, odbył się w tym roku po raz drugi w historii w New Jersey – w sali bankietowej Venetian w Garfield

W piątek, 22 września, w eleganckich wnętrzach Venetian w Garfield, NJ odbył się uroczysty 86. Bankiet Parady Pułaskiego. W dorocznej imprezie wzięło udział ponad 700 gości, a punktem kulminacyjnym wieczoru była prezentacja marszałków Parady Pułaskiego 2023, a także Miss Polonii poszczególnych kontyngentów zwieńczona uroczystym polonezem, który poprowadził Wielki Marszałek tegorocznej Parady Franciszek Robert Piwowarczyk.

Uroczysty bankiet

Bankiet Parady Pułaskiego przez wiele lat odbywał się w hotelu Marriott Marquis na Times Square. Tradycję tę zmieniła jednak

pandemia. W 2021 roku ze względu na wymogi sanitarne, obowiązujące wówczas w Nowym Jorku, zdecydowano się pierwszy raz w historii zmienić lokalizację balu. Na nowe miejsce wybrano pałac Venetian w Garfield w stanie New Jersey, co okazało się strzałem w dziesiątkę.

W piątkowej gali, którą poprowadzili wspólnie Aleksandra Słabisz i znany polonijny działacz Richard Mazur, wzięło udział wielu znamienitych gości, w tym liczni biznesmeni, przedstawiciele polonijnych instytucji i organizacji, a także weterani, duchowni i dziennikarze. Polskie władze reprezentowali: Adrian Kubicki – konsul generalny RP w Nowym Jorku, a także wicekonsulowie: Mateusz Dębowicz i Stanisław Starnawski. Obecni byli repre-

zentanci Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej na czele z Krzysztofem Matyszczkiem – przewodniczącym Rady Dyrektorów PSFCU oraz Bogdanem Chmielewskim – prezesem i dyrektorem wykonawczym tej instytucji. Centrum Polsko-Słowiańskie reprezentowała między innymi Agnieszka Granatowska – dyrektor wykonawcza CPS. Gościem specjalnym balu był burmistrz miasta Garfield Richard Rigoglioso. Uroczystość rozpoczęła się od prezentacji pocztów sztandarowych w wykonaniu NJ State Police Color Guard. Hymny polski i amerykański zaśpiewała Daria Niebrzydowski. Następnie inwokację wygłosił ksiądz Felix Marciniak – proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wallington.

Ponownie w New Jersey

Szanownych gości powitała przewodnicząca bankietu Heidi Jadwiga Kopala, a także Richard Zawisny – przewodniczący Komitetu Głównego Parady Pułaskiego, który podziękował również wszystkim obecnym za przybycie na bankiet.

– Ponownie spotykamy się w Garfield i niezmiernie cieszę się, widząc wypełnioną salę – zwróciła się do obecnych Heidi Jadwiga Kopala. – New Jersey najwyraźniej nam służy. Tak wielu gości jak w tym roku nie mieliśmy od wielu lat. Dziękuję wam wszystkim za obecność i poparcie naszej organizacji. Tak naprawdę to wy ją tworzyście i dzięki wam możemy kontynuować tę wspaniałą tradycję. Cieszę się, że do naszego grona co roku dołączają



Wielki Marszałek 86. Parady Pułaskiego Franciszek Piwowarczyk



Przewodnicząca komitetu organizacyjnego bankietu Jadwiga Kopala



Przewodniczący Komitetu Głównego Parady Pułaskiego Richard Zawisny



Konsul generalny RP w Nowym Jorku Adrian Kubicki

przedstawiciele młodego pokolenia. Potrzebujemy waszej energii i spojrzenia z nowej perspektywy – dodała.

Schodząca z podium Heidi Kopala otrzymała nie tylko oklaski za swoje przemówienie, ale również kwiaty i podziękowania za wieloletnią, niestrudzoną działalność na rzecz Komitetu Głównego Parady Pułaskiego.

Wspólne dzieło Polonii

– Dużo się ostatnio mówi o Paradzie Pułaskiego – rozpoczął swoją przemowę Adrian Kubicki, konsul generalny RP w Nowym Jorku. – Otrzymałem nawet pytanie od jednego z dziennikarzy zagranicznych, kto właściwie organizuje paradę. I oczywiście mówiłem o komitecie, marszałku i innych osobach wkładających wiele pracy, aby parada mogła się odbyć, ale bardzo szybko uświadomiłem sobie, że ta moja odpowiedź jest niepełna, bo tak naprawdę Paradę Pułaskiego organizujemy my wszyscy. Nie ma przecież takiej organizacji polonijnej w okolicy Nowego Jorku, która w taki czy inny sposób nie przyczyniłaby się do tego, że ta parada jest jednym z najpiękniejszych białoczerwonych świąt i manifestacji polskości poza granicami Polski. Wspólnie tworzymy corocznie to historyczne wydarzenie, które sprawia, że możemy czuć się jeszcze bardziej dumni z tego, że jesteśmy Polakami, a inni mogą zobaczyć to, co w nas najpiękniejsze – dodał konsul.

Głos zabrał też Wielki Marszałek tegorocznej Parady Pułaskiego Franciszek Robert Piwowarczyk. – Dziękuję wszystkim za wsparcie i za wszystko, co robicie dla Polonii – powiedział. – Nikt z nas nie wybierał miejsca urodzenia, ale ja jestem dumny i szczęśliwy, że jestem Polakiem i że mogę tu być dzisiaj z Wami – dodał, w swoim przemówieniu przypominając też wspólną walkę Polski i Stanów Zjednoczonych o takie wartości jak wolność i niepodległość, a także osobę generała Kazimierza Pułaskiego.

– To, co dzisiaj widzę i te wszystkie opinie, które już usłyszałem, sprawiają, że dzisiejszy bankiet odbieram bardzo pozytywnie – dodał marszałek już w rozmowie z przedstawicielem „Białego Orła”. – Są z nami dzisiaj członkowie amerykańskiej policji, armii, służby więziennej i innych formacji. Tego chyba wcześniej nie było. Mamy dzisiaj tak wielu gości i

wszyscy są zadowoleni, tak więc ja również jestem szczęśliwy. Wierzę, że podobny sukces organizacyjny i frekwencyjny będzie również na paradzie – dodał marszałek, który w trakcie bankietu oprócz wielu wyrazów wsparcia i szeregu gratulacji otrzymał również medal od Tadeusza Antoniaka, komendanta naczelnego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP).

W trakcie bankietu osoby zasłużone dla parady i sponsorzy otrzymali pamiątkowe medale z rąk Wielkiego Marszałka Parady Pułaskiego Franciszka Piwowarczyka. Z kolei Thomas J. Duch, administrator hrabstwa Bergen, wręczył marszałkowi proklamację.

Gość specjalny: Sławomir

Głównym punktem piątkowej gali była jak co roku prezentacja marszałków Parady Pułaskiego 2023, a także Miss Polonii poszczególnych kontyngentów. Uroczystego poloneza poprzedzającego prezentację poprowadził Wielki Marszałek Parady Pułaskiego 2023 Franciszek Robert Piwowarczyk.

Organizatorzy bankietu zadbali też o wyjątkową oprawę muzyczną balu. Gościem specjalnym gali był Sławomir, znany

polski wokalista stylu rock polo. Artysta wspólnie z żoną Kajrą wykonał swoje największe przeboje, takie jak „Miłość w Zakopanem”, „Megiera” czy „Cudownerek”. Żywiłowy koncert spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności, która tłumnie otoczyła scenę, śpiewając i tańcząc wraz z wokalistą i towarzyszącym mu zespołem. Na tym jednak nie koniec tegorocznych związków Sławomira z Polonią, bowiem pojawi się on również na 5. Alei podczas Parady Pułaskiego.

Część oficjalna imprezy zakończyła się błogosławieństwem udzielonym obecnym przez księdza Andrzeja Ostaszewskiego, proboszcza Parafii św. Kazimierza w Newark. Utwory „Boże, coś Polskę” i „God Bless America” wszyscy obecni odśpiewali wspólnie z Darią Niebrzydowski.

W części artystycznej zebrani goście mieli okazję podziwiać również tancerzy z Polish American Folk Dance Company. Do tańca przez całą wieczór przygrywał zespół Simone Band.

86. Parada Pułaskiego odbędzie się w niedzielę, 1 października, na 5 Alei na Manhattanie.

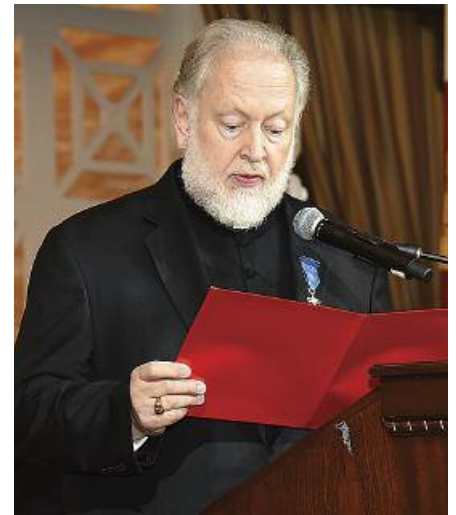
 MARCIN ŻURAWICZ



Wielki Marszałek Parady Pułaskiego 2023 Franciszek Piwowarczyk (drugi z lewej) z żoną Agatą (pierwsza z lewej) oraz Heidi Jadwigą Kopala (druga z prawej) – przewodnicząca komitetu organizacyjnego bankietu wraz z Richardem Zawisnym (pierwszym z prawej), przewodniczącym Komitetu Parady Pułaskiego



Byli Wielcy Marszałkowie Parady wraz z przewodniczącym Komitetu Parady Pułaskiego i obecnym Marszałkiem. Od lewej: Thomas Duch (2018), dr Donna Koch (2016), Richard Zawisny (przewodniczący), Franciszek Piwowarczyk (2023), Heidi Jadwigą Kopala (2020/2021), Stanisław Trojaniak (2001/2002)





Więcej zdjęć znajdziesz na www.BialyOrzel24.com



Po raz pierwszy w historii prezydent Polski wziął udział w Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku

„Dziękuję, Polonio!”

 Marcin Żurawicz



W uroczystym przemarszu 5. Aleją na Manhattanie udział wziął pierwszy raz w historii prezydent Polski Andrzej Duda (na zdj. w środku), obok minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński – Honorowy Marszałek 86. Parady Pułaskiego, sybiraczka i naczelna prezes Korpusu Pomocniczego Pań przy Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Ameryce Helena Knapczyk i konsul generalny RP w Nowym Jorku Adrian Kubicki

Dokończenie ze str. 1

Parada Pułaskiego to największe polonijne wydarzenie na Wschodnim Wybrzeżu USA. Co roku gromadzi tysiące ludzi – nie tylko tych, którzy maszerują Piątą Aleją, ale również widzów, którzy ustawieni wzdłuż trasy przemarszu wspierają uczestników i okazują swą obecnością solidarność z Polonią. Jest to też wydarzenie o wyjątkowej historii, bowiem polski pochód jest drugą najstarszą odbywającą się cyklicznie paradą w Nowym Jorku. Tradycja ta zapoczątkowana została w 1937 r. i jest kontynuowana przez kolejne pokolenia. 1 października br. do jej historii została dopisana kolejna karta – i to wyjątkowa!

Historyczna parada

Pierwszy raz w historii w Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku wziął udział urzędujący prezydent Polski, który przyjechał do Stanów Zjednoczonych specjalnie na to wydarzenie. Andrzej Duda był też obecny na uroczystej mszy św. odprawionej w Katedrze św. Patryka na Manhattanie, która zawsze poprzedza paradę. W tym

roku mszę św. odprawił bp Edmund Whalen, biskup pomocniczy diecezji nowojorskiej jako główny celebrians w koncelebrze z bp. Januszem Stepnowskim, biskupem diecezji łomżyńskiej w Polsce. Następnie pojawił się na 5. Alei, gdzie został serdecznie przywitany przez gromadzących się w oczekiwaniu na przemarsz uczestników parady i obserwatorów. Wiele osób przybyło specjalnie po to, by mieć okazję spotkać prezydenta i zrobić sobie z nim zdjęcie. Na miejscu pojawili się także przeciwnicy obecnego rządu, solidaryzujący się z liderem opozycji Donaldem Tuskiem. Grupa ta, choć niewielka, była dość zauważalna i głośno dała wyraz swemu niezadowoleniu, skandując hasła zachęcające do obrony demokracji w Polsce i zmiany obecnej władzy.

Prezydent RP wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając, że możliwość uczestnictwa w Paradzie Pułaskiego uważa za wielki zaszczyt. – Przybyłem tutaj – co poczytuję sobie za wielki zaszczyt – na tę Paradę, jako pierwszy w historii prezydent RP, aby państwu z całego serca podziękować, że jesteście z Polską, że tutaj zza oceanu wspieracie swoją ojczyznę – mówił Andrzej Duda. –

Dziękuję Wam za Wasze ambicje, dziękuję za ciężką pracę, dziękuję za to, że jesteście lojalnymi obywatelami Stanów Zjednoczonych, a jednocześnie nie zapominacie o swoich polskich korzeniach – podkreślał Andrzej Duda, zwracając się do Rodaków. – Dziękuję, że przez dziesięciolecia dajecie znakomite świadectwo o Polsce i Polakach – perorował.

Prezydent odniósł się też do aktualnej sytuacji międzynarodowej, wskazując na rosyjską agresję na Ukrainę i wynikające stąd zagrożenie dla Polski. – Musimy się obronić, musimy przetrwać jako wolne, suwerenne i niepodległe państwo. Dlatego potrzebne jest nam ogromnie także dzisiaj wasze wsparcie. Jestem tutaj, by nadal prosić was o wsparcie, byście nie zapominali o Polsce, byście cały czas lobbowali u władz amerykańskich o to, aby Polska była wspierana, by sojusz pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonymi, także od strony USA był zacieśniany – mówił. – Dzisiaj musimy wspólnie budować przestrzeń bezpieczeństwa w naszej części Europy – podkreślił. – Niech Bóg błogosławi Rzeczpospolitą Polską, Polaków po obu stronach oceanu i we wszyst-

kich miejscach na świecie. Niech Bóg błogosławi Stany Zjednoczone i sojusz polsko-amerykański – zakończył swoją mowę, która została nagrodzona przez słuchaczy gromkimi oklaskami.

Poloneza czas zacząć!

Głos zabrał też minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński, któremu w tym roku powierzono zaszczytną funkcję Honorowego Marszałka. W swoim wystąpieniu podczas parady prof. Piotr Gliński nawiązał do hasła tegorocznej parady, które brzmiało: „Polska i Ameryka w obronie wolności” i zwrócił uwagę, że losy Kazimierza Pułaskiego stanowią wzorowy przykład życia opartego na znanym hasle „Za wolność naszą i waszą”, będącym zasadniczą myślą prowadzącą Polaków przez historię swojego kraju i świata.

– Chciałbym wam wszystkim powiedzieć, że Polska bardzo was potrzebuje: Waszego patriotyzmu, waszego wsparcia i waszej dumy z polskości. Tu w Ameryce te słowa o patriotyzmie i dumie brzmią szczególnie naturalnie – mówił. Szef polskiego resortu kultury podziękował też



© Marcin Żurawicz

W tegorocznej paradzie wzięła udział bardzo liczna reprezentacja młodzieży



© Marcin Żurawicz

Paradę jak zawsze swoją prezentacją uświetnił zespół Polish American Folk Dance Company

organizatorom Parady Pułaskiego za ich pracę i zaangażowanie w przygotowanie tak wspaniałego wydarzenia. Słowa uznania skierował również do polskich przedstawicieli w Stanach Zjednoczonych, m.in. Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku.

Po przemówieniach rozległy się dźwięki tradycyjnego poloneza, którego w pierwszej parze po 5. Alei prowadził prezydent Polski. Następnie rozpoczął się przemarsz. Na czele parady przemarszerowała Gwardia Honorowa nowojorskiej policji i straży pożarnej, a w dalszej kolejności weterani ze Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce i członkinie Korpusu Pomocniczego Pań działającego przy SWAP, przedstawiciele polskiego harcerstwa, reprezentacje Polskich Linii Lotniczych LOT i Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej oraz załoga konsulatu generalnego RP w Nowym Jorku z konsulem generalnym Adrianem Kubickim. Obecny był też ambasador RP w Waszyngtonie Marek Magierowski.

Wśród gości specjalnych na tegorocznej paradzie nie zabrakło znanych postaci ze świata sportu i kultury. Obecna była

m.in. trzykrotna mistrzyni olimpijska w rzucie młotem Anita Włodarczyk, bokser Adam Kownacki, Ziggy Rozalski – były promotor bokszerskiego mistrza Andrzeja Gołoty, amerykańska dziennikarka polskiego pochodzenia Rita Cosby – córka powstańca warszawskiego Ryszarda Kosobudzkiego. Nie zabrakło też przedstawicieli władz lokalnych – choć w tym roku nie pojawił się burmistrz Nowego Jorku Eric Adams, to razem z Polonią maszerowali m.in. wóldarze Linden – Derek Armstead i Clifton Ray Grabowski. Obecni byli też Wielcy Marszałkowie z poprzednich lat, m.in. Marcin Luc czy Jadwiga Heidi Kopala. Za organizację i koordynację całokształtu parady odpowiadał Komitet Główny Parady Pułaskiego na czele z przewodniczącym Richardem Zawisym.

Atrakcją dla miłośników motoryzacji był przejazd polskich samochodów z okresu PRL-u oraz członków polonijnych klubów motocyklowych, którzy przybyli na motocyklach ozdobionych biało-czerwonymi chorągiewkami.

Z dumą i radością

Następnie na 5. Aleję wkroczyły dumne – i wyjątkowo w tym roku liczne – repre-

zentacje kontyngentów Polonii z New Jersey Connecticut, Pensylwanii i Nowego Jorku. Wśród kontyngentów można było dostrzec grupy i organizacje, dla których był to debiut na 5. Alei. Nie brakowało też tych, którzy powrócili na Manhattan po kilkuletniej przerwie. Oprócz Polonii z wymienionych wcześniej stanów obecni byli też rodacy z dalszych zakątków USA, jak choćby Razem – Stowarzyszenie Polaków z Utah. Bardzo licznie reprezentowana była polonijna młodzież. 5. Aleją przemarszerowały grupy z kilkudziesięciu polonijnych szkół, dzieci towarzyszyły też dorosłym członkom innych kontyngentów. To szczególnie godne podkreślenia, gdyż daje nadzieję, że tradycja polonijnych przemarszów sercem Manhattanu przetrwa przez kolejne lata, podtrzymywana właśnie przez tych, dla których od najmłodszych lat było to wydarzenie wpisane w ich dzieciństwo i młodość.

Poszczególne kontyngenty, na czele których maszerowali lokalni marszałkowie oraz Miss Polonia, prześcigały się w jak najbardziej wyrazistych prezentacjach. Członkowie zespołów folklorystycznych pojawili się w tradycyjnych strojach ludowych i chętnie prezentowali na 5. Alei

swe umiejętności taneczne, dając wspaniałe pokazy polskiej kultury w jej najbardziej barwnej odsłonie. Większość uczestników ubrana była w stroje w kolorach biało-czerwonych flag i innych gadżetów w polskich barwach narodowych. Przemarszom często towarzyszyła muzyka. Niektóre z grup prezentowały się na przyozdobionych w niebanalny sposób platformach. Dla wszystkich niewątpliwie było to ogromne przeżycie i jedyne w swoim rodzaju doświadczenie.

Cały przemarsz trwał około 5 godzin i odbywał się 5. Aleją na odcinku od 35. Do 54. Ulicy. Na czas pochodu 5. Aleja była wyłączona z ruchu. Prezydent RP obecny był przez ponad 3 godziny trwania parady.

Na 86. Paradzie Pułaskiego nie zabrakło oczywiście przedstawicieli polonijnych mediów, w tym również ekipy „Białego Orła”, której pracę koordynował redaktor naczelny Marcin Bolec. Cieszymy się, że kolejny rok z rzędu mogliśmy poprzez swą obecność oraz wydanie specjalne gazety mieć swój udział w tym wydarzeniu. Nie pozostaje nic innego, jak powiedzieć: do zobaczenia na 5. Alei za rok!

 WEM



© Marcin Żurawicz

Wielkim Marszałkiem 86. Parady Pułaskiego w Nowym Jorku był Franciszek R. Piwowarczyk z New Jersey



© Marcin Żurawicz

Paradę poprzedziła msza św. w Katedrze św. Patryka na Manhattanie z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy





Więcej zdjęć znajdziesz na www.BialyOrzel24.com

ROZMOWA Z KANDYDATEM NA POSŁA RP JAKUBEM BANASIEM

Szansa, aby coś się zmieniło

Jako synowi prezesa Najwyższej Izby Kontroli polityka nie jest mu obca. Jak sam twierdzi, to właśnie rozgrywki polityczne, które dotknęły jego samego i jego rodzinę, zmotywowały go do tego, aby startować do Sejmu RP w tegorocznych wyborach. Uważa, że polskiej polityce potrzebna jest dziś świeża krew i spore zmiany. Jakie? **Jakub Banaś, kandydat nr 2 na liście Konfederacji**, wyjaśnia to w wywiadzie skierowanym do amerykańskiej Polonii, o której poparcie ubiega się 14 października.



© Archiwum prywatne

Jakub Banaś uważa, że program Konfederacji łączy w sobie poszanowanie konserwatywnych, polskich wartości z postulatami gospodarczymi, które pozwolą zbudować silną Polskę i zapewnić Polakom dobrobyt

Ubiega się Pan o mandat posła po raz pierwszy w życiu. Proszę powiedzieć nam kilka słów o sobie oraz o tym, co skłoniło Pana do kandydowania w tym roku do Sejmu?

Jakub Banaś: W pierwszej kolejności motywacją dla mnie jest historia mojego ojca i rodziny. Znaleźliśmy się na kursie kolizyjnym z tzw. „dobrą zmianą”, czyli z rządem. Mój ojciec (Marian Banaś, prezes Najwyższej Izby Kontroli – red.) przez swoje zaangażowanie i wierność swoim ideałom został brutalnie zaatakowany przez służby państwa i prokuraturę po to, aby ci u władzy mogli osiągnąć swoje cele polityczne.

Nie godzę się na to, aby ojciec stał się kozłem ofiarnym, na którym ktoś zbija swój kapitał polityczny. Dlatego zdecydowałem się mu pomóc, najpierw jako doradca społeczny w Najwyższej Izbie Kontroli, żeby bronić niezależności tej instytucji, potem naturalnie przyszedł etap mocniejszego zaangażowania się w politykę i następny rozdział polegający

na wejściu w politykę partyjną. Stąd moja decyzja o kandydowaniu do Sejmu w tym roku z ramienia Konfederacji.

Jeżeli chodzi o sprawy zawodowe, to przez całe życie byłem i jestem przedsiębiorcą, prowadziłem własną firmę, najpierw w branży gastronomicznej, później w branży szkoleniowej, logistycznej. Ostatni etap mojej działalności to konsulting dla firm z sektora średnich i małych przedsiębiorstw, szczególnie z uwzględnieniem procesów sukcesyjnych. Skończyłem prawo i finanse, więc oprócz tego, że mam doświadczenie biznesowe, praktyczne, to posiadam też dobre przygotowanie teoretyczne. Pracowałem również jako manager w spółkach Skarbu Państwa, co było bardzo ciekawym doświadczeniem, które pokazało mi obszar biznesu tak zwanego państwowego i wszystkich tych powiązań z polityką.

Jedno z haseł Pana kampanii skierowanej do amerykańskiej Polonii brzmi: „Czas na zmianę”. Co dokład-

nie chce Pan zmienić w polskiej polityce i dlaczego właśnie teraz przyszedł na te zmiany czas?

To pytanie wymaga odpowiedzi na dwóch poziomach. Pierwszy to jest samo Prawo i Sprawiedliwość. Jestem człowiekiem, który serce ma raczej po prawej stronie i uważam, że PiS zdradził te ideały, z którymi szedł do wyborów i dzięki którym odsunął od władzy Platformę Obywatelską, którą uważam za formację wielce szkodliwą dla Polski i w tej kwestii zgadzam się z PiS. Natomiast bardzo szybko Prawo i Sprawiedliwość stało się podobną formacją jak ta, z którą walczyło, a ludzie tworzący tę partię zwycięstwo w wyborach wykorzystali jako sposób na budowanie własnych majątków i robienie karier.

Uważam, że nadszedł czas na zmianę dlatego, że Prawo i Sprawiedliwość nie zbudowało i nie buduje państwa i instytucji państwowych, tylko instytucje, które są podległe partii. Interesy państwa podporządkowane są celom partyjnym i

prywatnym, co prowadzi do patologii i jest szkodliwe dla Polski, osłabia nasz kraj. Ludzie są zmęczeni już tymi dwoma kadencjami Prawa i Sprawiedliwości, trzeba wprowadzić nowych ludzi do polityki.

Kandyduje Pan z ramienia Konfederacji. Czym różni się program tej partii od pozostałych?

Kwestiami fundamentalnymi. Pierwsza kwestia, która odróżnia program Konfederacji od pozostałych partii opozycyjnych, to jest postawienie na nowoczesność i innowacje, ale z uszanowaniem i zachowaniem tradycji i naszej tożsamości. Program Konfederacji opiera się na tym, co najlepsze w historii i dziedzictwie Polski, w połączeniu z tradycją chrześcijańską, z której ta polskość wyrosła. Chcemy bronić rodziny i wartości, które stanowią o tożsamości Polski, a jednocześnie budować nowoczesne państwo i nowoczesną gospodarkę, co naszym zdaniem nie tylko się nie wyklucza, ale wręcz wyrasta jedno z drugiego. I to jest dla nas najbardziej istotne.

Mamy bardzo wolnorynkowe podejście do gospodarki, uważamy, że wolność i możliwość samodzielnego realizowania swej przedsiębiorczości są kluczowe dla rozwoju zarówno Polski, jak i całego społeczeństwa. Państwo nie może rzucać kłód pod nogi na każdym kroku osobom, które prowadzą działalność gospodarczą. Dzięki takiemu podejściu powstała wielka Ameryka, która na arenie międzynarodowej odgrywa pierwszoplanową rolę. Chciałbym, żeby taką rolę w Europie i tej części świata odgrywała Polska. Ale żeby tak się stało, Polacy muszą mieć możliwość budowania swojego dobrobytu na swojej przedsiębiorczości, na pracy, na gromadzeniu oszczędności i kumulacji kapitału. To jest fundament,

W latach 90. w Polsce mieliśmy ok. 100 tys. urzędników, dziś aparat państwowy rozrósł się do pół miliona.

Konfederacja jako jedyna partia miała odrębne zdanie zarówno co do formy i zakresu pomocy świadczonej Ukrainie, jak i wcześniej odnośnie do restrykcji covidowych. I moim zdaniem obecnie jako jedyna partia jest w stanie upomnieć się o interes Polski na arenie międzynarodowej.



44-letni Jakub Banaś urodził się w Krakowie, obecnie mieszka pod Warszawą, gdzie wraz z żoną Agnieszką wychowują dwójkę swoich dzieci

który nas różni od partii opozycyjnych i także od Prawa i Sprawiedliwości, które ma zupełnie inne podejście do społeczeństwa i wolności, chcąc niejako z góry narzucać wszystkie rozwiązania i traktując obywateli jak osoby, które sobie same nie potrafią poradzić.

A czy są w Pana programie jakieś postulaty, na które szczególnie powinna zwrócić uwagę amerykańska Polonia?

Jeżeli chodzi o Polskę, to jednym z moich postulatów jest zmiana w konstytucji pozwalająca na to, żeby przedstawiciele Polonii zasiadali w Senacie. To mógłby być taki łącznik instytucjonalny między Polonią a państwem i Polakami w kraju, i wtedy Polska miałaby wreszcie realną możliwość skorzystania z kapitału, z tej siły, którą ma Polonia, a który to potencjał w tej chwili jest w mojej opinii całkowicie marnowany.

Uważam też, że jeśli chodzi o relację, bardzo ważna jest wzajemność i mam związany z tą zasadą bardzo konkretny postulat, a mianowicie, żeby w Polsce była możliwość posługiwania się amerykańskim prawem jazdy. Polacy odwiedzający USA mają taką możliwość, dla czego nie działa to więc w drugą stronę? To niby mała rzecz, ale myślę, że ułatwiłoby życie wielu osobom, które przyjeżdżają do Polski w celach turystycznych lub w odwiedziny do rodziny. Nie musieliby być zdani na transport publiczny czy pomoc bliskich, mogliby po prostu wypożyczyć samochód i mieć swobodę.

Temat senatora Polonii był już kilka lat wcześniej podejmowany. Kto wg Pana powinien takiego przedstawiciela wybierać? Polacy w kraju i za granicą czy tylko Polonia?

Oczywiście, że tylko Polonia. Pozwolimy ludziom mieć swoich przedstawicieli, którzy naprawdę reprezentują

ich poglądy i potrzeby, to jest sedno demokracji bezpośredniej.

Jest Pan zwolennikiem wolnego rynku, rozwoju. Polska przez ostatnie kilka dekad niesamowicie się zmieniła pod tym względem. Czy wg Pana gospodarka Polski oraz znaczenie Polski na arenie międzynarodowej zmierzają w dobrym kierunku?

Ogólnie poziom życia w Polsce w ciągu ostatnich lat zauważalnie się podniósł, ale problem polega na tym, że jest to „bogactwo na kredyt”. Źródłem zasobności powinna być praca i przedsiębiorczość, a nie poleganie na transferach społecznych, czego skutkiem jest masowa konsumpcja i generowanie długu publicznego. Polska jest w tej chwili zadłużona na półtora biliona złotych, to jest gigantyczna kwota, a w przyszłym roku mają być to już dwa biliony! I Polska będzie musiała kiedyś ten astronomiczny dług spłacić. Jest realne ryzyko, że to się skończy wariantem greckim, to jest bardzo niebezpieczna dla państwa sytuacja.

Ekonomia charakteryzuje się tym, że procesy trwają. Jeżeli się uruchomi jakiś proces, to później bardzo trudno zmienić jego bieg. A teraz trwa w Polsce proces niszczenia klasy średniej. Działania obecnego rządu nie wspierają przedsiębiorczości, tylko budują szerokie warstwy społeczne uzależnione od pomocy socjalnej, a transfery na tę pomoc coraz bardziej powiększają już i tak ogromny dug publiczny. Państwo nie wspiera tych, którzy działają, pracują, produkują – czyli wnoszą coś do gospodarki, ale rozdawnictwem socjalnym kreuje pozorny dobrobyt. Ale za to wszystko przyjdzie nam zapłacić. Jestem przekonany, że mamy już pierwsze sygnały recesji, a to zwiastuje bardzo szerokie problemy w polskiej gospodarce i

zmiany układu majątkowego i społecznego w Polsce. Przecież podobne działania rządu i „życie na kredyt” przyniosły opłakane skutki w Stanach Zjednoczonych, gdzie powiększa się rzesza ludzi biednych, mimo że uczciwie pracują i następuje coraz większe rozwarstwienie między nimi a ludźmi na szczycie drabiny społecznej. Bogaci coraz bardziej się bogacą, a rośnie grono osób biednych, którzy nie mogą związać końca z końcem. Światowa recesja i galopująca inflacja mogą tylko przyspieszyć ten proces. A tysiące osób zależnych od zasiłków socjalnych, od wsparcia państwa, to prosta droga do katastrofy ekonomicznej. Na szczęście jeszcze mamy szansę, żeby ją powstrzymać. Wybory są tą szansą. Kolejny krok w tym samym, co do tej pory kierunku, to krok w przepaść. Upadek będzie bolesny, a podnoszenie się z niego – jeszcze bardziej. Jeśli dopiero wtedy ludzie się ockną, zaczną szukać winnych – to będzie już za późno. Jest takie stare powiedzenie, że oszczędnością i pracą ludzie się bogacą – i w tym tkwi prawda. Rozdawnictwo i rosnące długi osłabiają Polskę i w konsekwencji też Polaków.

Jakie zmiany wprowadziłby Pan, aby takiego scenariusza uniknąć?

Te, o których mówi Konfederacja. Po pierwsze: należy odchudzić administrację państwową, obniżyć koszt funkcjonowania państwa i zmniejszyć zakres ingerencji państwa w gospodarkę i sprawy obywateli. Dlatego proponuję taką „Ustawę Wilczka 2.0” (tzw. Ustawa Wilczka uchwalona w grudniu 1988 r. wprowadziła w Polsce swobodę działalności gospodarczej i zakończyła okres realnego socjalizmu w polskiej gospodarce – red.). W latach 90. w Polsce mieliśmy ok. 100 tys. urzędników, dziś aparat państwowy rozrósł się do pół miliona.

Institucje powinny działać sprawnie i efektywnie, wspierać obywateli, a nie mnożyć biurokratyczne formalności, generować koszty i zapewniać „ciepłe posadki” dla znajomych.

Po drugie: trzeba w Polsce przywrócić szacunek do pieniądza publicznego. Pomoc publiczna musi być mądrzej rozdysponowywana, aby trafiała do tych, którzy naprawdę na nią zasługują. Jako Konfederacja postulujemy też zlikwidowanie co najmniej kilkunastu podatków, których koszt obsługi w niektórych województwach jest większy niż przychód z tych podatków.

Przejdźmy do tematu Stanów Zjednoczonych... Czy uważa Pan, że sojusz między Polską a USA ma się dziś dobrze?

Uważam, że ten sojusz jest nam potrzebny. Natomiast widzę ewidentny problem w układzie sił w tym sojuszu i w charakterze tej relacji. Nie jest to obecnie relacja partnerska. Polska nie przedstawia w sposób klarowny swoich żądań, nie stawia warunków, tylko spełnia każdą zachciankę partnera, który dzięki temu może występować z pozycji siły i w sposób twardy i bezwzględny wykorzystywać tę naszą naiwność – i realizować swoje własne interesy. A ja chciałbym, żeby ta relacja służyła realizacji interesów obu państw, nie tylko jednego. To wymaga zmiany naszego podejścia, mentalności – czyli znów: ludzi, którzy nas reprezentują. Owszem, uśmiech i uścisk dłoni dobrze wychodzą na zdjęciach, ale w polityce liczy się to, co stoi za tymi gestami i czy przynosi to realne i pożądane przez nas efekty. Niestety, na razie po prostu dajemy się wykorzystywać, a nie tak powinien wyglądać sojusz i partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi, które, co podkreślam, jest niezwykle istotne dla zapewnienia naszego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa tej części Europy.

Jak ocenia Pan rolę Polski, jeżeli chodzi o wojnę w Ukrainie i ukraińskich uchodźców, którzy znaleźli się w Polsce? Czy Polska zrobiła już wystarczająco dużo, czy też powinna zrobić więcej?

Tu trzeba zwrócić uwagę na dwa aspekty. Pierwszy to jest wspaniałe zachowanie naszego społeczeństwa, które okazało tyle serca Ukraińcom w pierwszych miesiącach wojny. To jest coś niesamowitego, mogącego stanowić dla całego świata przykład solidarności i człowieczeństwa. Pomoc bliźniemu to podstawa chrześcijaństwa, zatem ta sytuacja to również dowód na to, że wartości chrześcijańskie w Polsce wcale nie umarły, wręcz przeciwnie, są nadal głęboko zakorzenione w polskiej kulturze. Należy się z tego cieszyć i ja jestem z tej postawy moich rodaków dumny.

Dokończenie ➔ **ze str. 19**

Natomiast zupełnie czym innym jest zachowanie polityków i rządu. Tu musi być znowu twardy realizm poznawczy, zrozumienie tego, jaka za całą tą sytuacją stoi gra interesów, w tym także interesów Ukrainy jako kraju i samych Ukraińców. Czym innym jest ukraińskie społeczeństwo i ludzie, którzy walczą obecnie na wojnie za wolność swojej ojczyzny, a czym innym osoby, które dbają tylko o własne pieniądze i interesy i właśnie to chronią, uciekając z kraju. To oni rozbijają się dziś po Warszawie czy innych miastach drogimi samochodami, wynajmują lub kupują apartamenty i wcale nie są skorzy do pomocy ani swojemu krajowi, ani swoim rodakom. Czym innym są ci właśnie oligarchowie i poli-

tycy, tworzący biznesową elitę Ukrainy, a czym innym ludzie, którzy walczą w ich imieniu, czy zwykli uchodźcy. To ważne, żeby polski rząd potrafił to rozróżnić i właściwie ocenić.

Niestety, w tej relacji znów okazaliśmy swoją naiwność. Jako państwo daliśmy Ukrainie wszystko, czego potrzebowała: schronienie dla jej obywateli, broń, pomoc dyplomatyczną. A co dostaliśmy w zamian? Twardą grę polityczną, która ma na celu zrealizować interesy ukraińskich oligarchów, czego doskonałym przykładem jest aktualny konflikt toczący się wokół embarga na ukraińskie zboże.

Ta naiwna postawa Polski ma bardzo poważne konsekwencje międzynarodowe. Mimo całej okazanej pomocy to Polska dziś jest postrzegana jako ta, co zdradziła Ukrainę, a kraje zachodnie, które o pomocy co prawda głośno mówiły, a po cichu nadal robiły interesy z Rosjanami, dziś wskazują palcem na Polskę i odwracają kota ogonem, zarzucając, że nie chcemy pomagać Ukrainie. Podobna sytuacja była po II wojnie światowej, kiedy to Polacy wykrwawiali się na chyba wszystkich frontach świata, a w „nagrode” dostali Jałtę. Dopóki Polska nie będzie naprawdę silna, dopóty nikt nie będzie brał pod uwagę naszego zdania. Konfederacja jako jedyna partia miała odrębne zdanie zarówno co do formy i zakresu pomocy świadczonej Ukrainie, jak i wcześniej odnośnie do restrykcji covidowych. I moim zdaniem obecnie jako jedyna partia jest w stanie upomnieć się o interes Polski na arenie międzynarodowej.

Temat imigrantów stał się jednym z dominujących w obecnej kampanii wyborczej w Polsce. Co Pan sądzi o ofercie wizowej i polityce oraz nastawieniu Polski do migracji?

To kolejny przykład, który pokazuje słabość obecnego rządu, który działa „pod publikę”, mając na celu jedynie utrzymanie się u władzy, a nie myśląc strategicznie. Polska nie ma w ogóle żadnej strategii imigracyjnej i to jest naj-

wiekszy problem. A Unia Europejska zмага się z kryzysem imigracyjnym już od wielu lat, nie rozumiem, jak można było dopuścić do tego, że Polska zupełnie nie jest przygotowana organizacyjnie do tego wyzwania.

Ten rząd działa tylko reaktywnie i to jest wielki problem. Na reakcję będzie za późno, jak już dojdzie do takiej sytuacji, jaka ma miejsce w San Francisco czy w Nowym Jorku, gdzie niekontrolowany napływ rzeszy imigrantów wywołuje kryzys za kryzysem. Gdy się to odbywa w ten sposób, to zamiast ubogacenia kulturowego i rozwoju kraju mamy getta, takie jak w Paryżu, Marsylii czy Berlinie.

To jest teraz bardzo ważne, żeby te problemy mądrze rozwiązać, w pierwszej kolejności nie dopuścić do niekontrolowanego napływu imigrantów, w drugiej mieć pomysł, jak włączyć w polską tkankę społeczną te osoby, które chcą w Polsce uczciwie żyć i pracować – tak, jak to miało miejsce w przypadku Polaków migrujących niegdyś za ocean.

To jest wielkie wyzwanie. A błędy, jakie popełniła obecna władza, są bardzo poważne. Mówi się, że kilkaset tysięcy osób wjechało do Polski i na teren Unii Europejskiej w sposób niekontrolowany i nielegalny dzięki zorganizowanemu systemowi korupcyjnemu, w który włączone były instytucje Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy kompletnej ignorancji i bierności polskich służb specjalnych. To pokazuje słabość państwa i słabość partii, i tego, że nie ma tu prawdziwego gospodarza.

Jest Pan jednym z nielicznych kandydatów w tych wyborach, którzy bezpośrednio ubiegają się o poparcie Polonii. Dlaczego Polonia amerykańska jest dla Pana tak ważna?

Polonia w USA jest inna, ma swoją tożsamość, wiele osób ją tworzących pamięta czasy PRL-u i to, co było w nich złego. Polonia jest bardzo przywiązana do polskości, kultywuje tradycje, co budzi mój ogromny szacunek i podziw, ale jednocześnie wrosła w amerykańskie

społeczeństwo, ma kapitał, wiedzę, kontakty i inne spojrzenie na Polskę. Dobrze zorganizowana Polonia amerykańska może ogromnie pomóc Polakom i Polsce. Przecież to dzięki Polonii amerykańskiej jesteśmy w NATO, udało się wiele rzeczy przeforsować na arenie międzynarodowej. Polonia może być istotnym elementem lobbingu politycznego na rzecz Polski zarówno wśród demokratów, jak i republikanów, tego wymaga nasz interes narodowy. W Polsce trzeba też stworzyć dobre warunki do inwestowania, zamiast dawać ogromne ulgi globalnym korporacjom. To umożliwi polonijnym przedsiębiorcom rozwój działalności biznesowej w kraju nad Wisłą. Uważam, że właśnie Polonia amerykańska, która kocha Polskę, ma do niej ogromny sentyment, ceni tradycje i wartości rodzinne, chrześcijańskie, jest w stanie dać Polsce wiele więcej niż światowe banki czy fundusze inwestycyjne, które są w Polsce tylko po to, aby zarobić.

Już 14 października Polacy mieszkający bądź przebywający w USA będą mogli zagłosować w jednej z 52 komisji wyborczych na terenie kraju. Dlaczego powinni oddać głos właśnie na Pana?

Jestem twardym graczem. Moje życie nie było łatwe i lekkie. W biznesie musiałem wiele lat walczyć o przetrwanie, uczyłem się na popełnianych błędach i to mnie zahartowało, tak samo jak walka o utrzymanie niezależności Najwyższej Izby Kontroli. Nie boję się podejmować trudnych decyzji, mam zdolności organizacyjne, a wiedzę i dotychczasowe doświadczenie nabyte w biznesie będę potrafił wykorzystać w polityce. Z siłą i odwagą wszedłem w politykę i jeśli wejdę do Sejmu, to zamierzam z taką samą siłą i odwagą reprezentować Polskę i Polaków, dążąc do zmian, które są po prostu potrzebne.

Sfinansowano ze środków Komitetu Wyborczego Konfederacja Wolność i Niepodległość.

Jakub Banaś urodził się

w 1979 r. w Krakowie, natomiast dzieciństwo spędził w Czchowie na Małopolsce. Uczęszczał do IV Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Należał do Związku Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; niedawno podjął także studia doktoranckie na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Jeszcze jako student prawa aktywnie tworzył i rozwijał swoją działalność biznesową, w dalszej części swojej kariery miał także doświadczenia m.in. w branży zbrojeniowej oraz bankowości. Jest odnoszącym sukcesy przedsiębiorcą, obecnie na stanowisku prezesa zarządu swojej spółki Open Qualis, specjalizującej się w consultingu oraz restrukturyzacjach. Jest synem Mariana Banasia, który od 2019 r. sprawuje funkcję prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Tworzy udany związek małżeński z żoną Agnieszką, z którą wychowuje dwójkę dzieci – syna i córkę.



REPREZENTACJA PRZED IRS'em w języku POLSKIM

audyty • błędne naliczenia • windykacje • zajęcia majątku

Nie podejmuj walki z IRS samemu. Potrzebujesz pomocy? Zadzwoń!



Barbara Mrozik, E.A. - Enrolled Agent

MÓWIĘ PO POLSKU, pracujemy w każdym stanie USA!

Enrolled Agent jest najwyższym poziomem certyfikacji udzielanej przez amerykański Urząd Skarbowy

☎ 203-301-0555 📠 203-515-5709 ✉ mgrouptax@gmail.com

Ponad 10 lat doświadczenia!



1040 Form For the year Jan first n

POLAMER

Jedyna taka polska firma!

Wysyłamy
do Polski
od ponad 50 lat:

▪ PACZKI ▪ AUTA
▪ MIENIE ▪ KWIATY
▪ UPOMINIKI

Wyślij kwiaty bądź gotowy zestaw upominkowy dla Bliskich do każdego miejsca w POLSCE

Przejrzyj naszą bogatą ofertę i zamów na www.polamerusa.com



GREENPOINT - NY
880 Greenpoint Ave.
Tel. 718-349 1319

MASPETH - NY
64-02 Flushing Ave.
Tel. 718-326-2260

WALLINGTON - NY
130 Main Ave.
Tel. 973-779 6613

Roselle - NJ - Magazyn Cargo
275 Cox St.
Tel. 908-352 9100

Pomona - NJ
1551 Rt 202
Tel. 845-354 2400

Szukamy nowych agentów

Więcej info na:
www.polamerusa.com
oraz **773-685-8222**

WACŁAW MAKOWSKI jako przedwojenny prezes PLL LOT włożył ogromny wkład w rozwój narodowego przewoźnika. Jak wspomina go jego mieszkający w USA syn **JACEK MAKOWSKI**?

Lotnik, bohater, wizjoner



Wacław Makowski był dyrektorem generalnym PLL LOT tuż przed drugą wojną światową i pierwszym pilotem wyszkolonym od podstaw w niepodległej Polsce. Makowski zakupił dla PLL LOT najnowocześniejsze samoloty komunikacyjne na świecie. Był szef PLL LOT i zdolny lotnik dokonał przełomu w myśleniu o lotnictwie cywilnym – z drogiej zabawki dostępnej tylko dla wybranych uczynił środek transportu. Był odważny, charyzmatyczny, nie do zatrzymania, a do tego przystojny. Słowem: cud natury i całej reszty. W wojsku nie miał sobie równych. Wziął udział w bitwie o Anglię, został pierwszym pilotem wyszkolonym od podstaw w niepodległej Polsce, a słowami: „Mi to więcej niż odpowiada!” zaakceptował propozycję przejścia sterów dowodzenia Polskimi Liniami Lotniczymi LOT. Chciała go największa konkurencja LOT-u, ale – jak przystało na wojskowego – odmawiał w żołnierskich słowach. Był czas wielkiego kryzysu. Nikt nawet nie śnił, nie marzył, a już na pewno nie odważył się podjąć działań, żeby z lotnictwa cywilnego, uważanego za drogą zabawkę, uczynić środek transportu. To znaczy prawie nikt. Mówili, że się nie da, ale Wacław Makowski, dyrektor generalny LOT-u, nie wiedział, że się nie da, więc zrobił to – zakupił najnowocześniejsze samoloty komunikacyjne na świecie. Jeden z nich – Lockheed L-14-H Super Electra – osobiście sprowadził drogą lotniczą do Polski. I „tylko” fakt, że wybuchła II wojna światowa sprawił, że przez Atlantyk PLL LOT nie lata od prawie 90 lat.

* * *

Wacław Makowski zwykł mawiać, że ze wszystkich szczęśliwych zbiegów okoliczności skorzysta ten, kto na to zasługuje, czyli ten, kto tego chce i kto jest gotowy przyjąć uśmiechu losu. O tych uśmiechach losu i o ciężkiej pracy przy realizacji marzeń rozmawiamy z synem słynnego pilota – mieszkającym w Stanach Zjednoczonych Jackiem Makowskim.

Marta Radzikowska, PLL LOT: Rok 1930 był wyjątkowym rokiem w Pańskiej rodzinie. Przyszedł Pan wtedy na świat, a pana tata – Wacław Makowski – został dyrektorem generalnym LOT.

Jacek Makowski: Owszem.

Czy tata opowiadał o początkach swojej pracy w LOT, od czego to wszystko się zaczęło?

Wszystkiego dowiedziałem się z jego pamiętników – kto chciał, żeby on został dyrektorem, a kto nie chciał. To wszystko znajduje się w jego pamiętniku.

Pracę Dyrektora Polskich Linii Lotniczych LOT zaproponował Makowskiemu Czesław Filipowicz – ówczesny organizator i kierownik samodzielnego Wydziału Lotnictwa Cywilnego. Mimo początkowych wątpliwości, pan Wacław ostatecznie odpowiedział: Nie tylko zgoda, ale mi to więcej niż odpowiada.

LOT był zawsze bardzo ważny dla mnie. Z kolegami ze szkoły chodziliśmy na lotnisko oglądać samoloty, nawet wchodziliśmy do nich. Jak uczyłem się pisać to pierwszym słowo, którego się nauczyłem był LOT. W naszym mieszkaniu na Idzikowskiego brałem kawałek węgla i na białej ścianie pisałem: LOT, LOT, LOT...

To najlepszy dowód na to, że tata miał charyzmę i potrafił zarazić tą miłością do lotnictwa, którą sam nazywał „chorobą nieuleczalną”. Czy rzeczywiście tak było, że tata żył tym lotnictwem?

Zdecydowanie. Ojciec miał samolot RWD, którym latał na polowanie albo odwiedzał kuzynów w innej części Polski.

Tutaj muszę dopowiedzieć, że dyrektorowi generalnemu przysługiwał samolot turystyczny...

Moja babcia, mama mojego ojca, siedziała z tyłu, a ja siedziałem obok ojca w samolocie. To była maszyna z mechanizmem do nauki, dlatego ruszałem rękami i nogami, naciskałem pedały, sterowałem wolantem. Ojciec wtedy mówił: „Ty teraz lecisz!”. Raz szarpnąłem za bardzo, samolot poleciał mocno do góry... Na szczęście byliśmy bardzo wysoko i nic się nie stało.



Dyrektor PLL LOT Wacław Makowski składa gratulacje pilotowi Ludwikowi Tokarczykowski z okazji osiągnięcia 1 000 000 km w służbie lotnictwa komunikacyjnego

RWD to oznaczenie polskich samolotów konstruowanych w okresie międzywojennym przez zespół konstruktorów lotniczych: Stanisława Rogalskiego, Stanisława Wigurę i Jerzego Drzewieckiego, pochodzące od inicjałów ich nazwisk.

W pamiętnikach tata pisał, że – z racji, iż był pilotem wojskowym – dość trudno było „ucywilizować”, jak tata to nazywał, pilota wojskowego. Co było bliższe sercu taty – lotnictwo wojskowe czy cywilne?

Ojciec uważał, że tak jak statki i okręty płynęły przez ocean, przewożąc na przykład pocztę, podobnie mogą robić samoloty – pełnić funkcję transportową. Uważał, że powietrza trzeba używać tak jak i wody. I to na mnie robiło wrażenie.

Wspomniał Pan o bardzo ważnej rzeczy. Teraz lotnictwo wydaje nam się naturalną formą transportu – i tak jest – ale nie zawsze tak było. W latach 30. lotnictwo było traktowane jak droga zabawka, zwłaszcza przez osoby zarządzające. Tutaj wielka zasługa Pana taty, który udowodnił, że lotnictwo ma przede wszystkim zastosowanie praktyczne.

Tak i dlatego chciał mieć amerykańskie samoloty, które mogły latać wyżej i na dłuższe dystanse.

Te amerykańskie samoloty to Lockheed L-10A „Electra” i śmiałem zaryzykować stwierdzenie, że wprowadzenie tych samolotów do floty LOT było jednym z największych osiągnięć taty. Pamiętajmy, że to były lata 30. i Polska zaciskała pasa. Jak się to tacie udało?

Myślę, że tata miał poparcie ministra komunikacji. On ojca rozumiał i doprowadził do tego, że tata mógł mieć te samoloty we flocie.

Aby wprowadzić do floty samoloty Lockheed L-10A „Electra”, Wacław Makowski musiał przekonać o słuszności swojego pomysłu wiele osobistości, między innymi ówczesnego dyrektora technicznego, Radę Nadzorczą i Departament Lotnictwa Cywilnego. „Ty tej gry sam nie wygrasz” – mawiał sam do siebie Makowski. W końcu w latach 1936-1937 LOT nabył w sumie 10 takich maszyn z dwóch serii produkcyjnych, różniących się niektórymi rozwiązaniami technicznymi.

Jakie ma Pan wspomnienia z tatą? Co Pan uważa za jego największy sukces?

Zdecydowanie Polskie Linie Lotnicze LOT. Latanie podczas wojny z Rosją, udział w Bitwie Warszawskiej, podczas której wraz z eskadrą bombardowali mosty i strzelali z karabinu maszynowego do rosyjskiej armii. Poza tym tata latał przed atakiem na Warszawę. Niektóre konne pułki szwoleżerów były na tyłach wojska rosyjskiego i trzeba było skomunikować się – on brał w tym udział.

Pod koniec 1918 r. Wacław Makowski zgłosił się ochotniczo do Wojska Polskiego. Od samego początku chciał służyć w lotnictwie. Wraz z 11. Eskadrą Wywiadowczą brał udział w przejmowaniu od Niemców Torunia i Pomorza. W pamiętnym sierpniu 1920 r. odznaczył się atakami szturmowymi wspierającymi kawalerię, miesiąc później odnalazł zagubiony polski oddział majora Monda.

Wojnę zakończył, dowodząc 1. Eskadrą Wywiadowczą.

Jak wyglądała droga Pana taty do zostania pilotem?

Tata został wcielony do armii rosyjskiej podczas I wojny światowej. Obserwował latające samoloty. Jeden z samolotów austriackiej armii musiał nagle wylądować blisko miejsca, w którym ojciec stacjonował. Tata dostał miejsce w tym samolocie, który musiał zostać przetransportowany na inne lotnisko. Powiedział, że ten lot wywarł na nim pionujące wrażenie. Wtedy stwierdził, że musi zostać pilotem.

Wacław Makowski studiował w Kijowskim Instytucie Politechnicznym. Niestety jego edukację przerwał wybuch I wojny światowej. Po wojnie ukończył Niższą Szkołę Pilotów w Krakowie. Już jako pilot Wojska Polskiego został przeniesiony do

 NAC



Odlot polskiej ekipy na Międzynarodowe Zawody Lotnicze w Bułgarii, kwiecień 1933 r. – przy samolocie Lublin R-XIII stoi dyrektor Polskich Linii Lotniczych LOT, mjr Wacław Makowski i ppłk Czesław Filipowicz



 Archiwum WEM

Bezpośrednie połączenia transatlantyckie między Ameryką i Polską są ważnym segmentem w lotniczym portfolio polskiego narodowego przewoźnika, a dla często odwiedzającej Polskę Polonii – ogromnym udogodnieniem. Na zdj. przedstawiciele Polskich Linii Lotniczych LOT maszerujący 5. Aleją w Paradzie Pułaskiego 2022 w Nowym Jorku

warszawskiej Oficerskiej Szkoły Obserwatorów Lotniczych, zaliczając w ten sposób wyższy kurs pilotażu i stając się pierwszym pilotem, wyszkolonym od podstaw w niepodległej Polsce.

A rodzice gdzie się poznali?

We Lwowie. Tam mieszkała rodzina mojej mamy. Mama znała kuzynów ojca i jak opowiadała – pewnego dnia pojawił się wśród nich pewien pilot... Brudny, umęczony długą podróżą. I to był mój ojciec. Tak się poznali, a potem szybko pobrali. W 1930 roku ojciec kupił dom na kolonii lotniczej. Tam zamieszkali i tam ja się urodziłem.

Pan się urodził w Warszawie?

Tak. W tym samym roku ja się urodziłem. O ile dobrze pamiętam, mój dom miał adres Idzikowskiego 36. Potem Polska była pod rządem komunistycznym, nie wróciliśmy do Polski po konferencji w Jaćcie.

Kiedy tata został Dyrektorem Generalnym LOT-u, miał wsparcie samego Alberta Plesmana, czyli założyciela KLM. Do tego stopnia Plesman ceniał Makowskiego, że nawet proponował mu przejście do KLM. Ale tata chciał rozwijać LOT...

Ojciec chciał zostać w LOT, ale po II wojnie światowej Plesman wrócił z propozycją. Wtedy ojciec również odmówił i powiedział, że będzie coś innego robił.

Życzę panu szczęścia, jeżeli panu będzie za ciężko – KLM zawsze znajdzie miejsce dla pana – mówił do Makowskiego Albert Plesman, założyciel holenderskiej

linii KLM. – Śmierć Plesmana w 1953 roku była stratą światowego lotnictwa, ja odczułem ją jak stratę kogoś bardzo bliskiego i życzliwego – pisał w swoich pamiętnikach Makowski. Dyrektor Makowski został ostatnim przedwojennym prezydentem IATA – Międzynarodowego Zrzeszenia Przewoźników Powietrznych. Za wybitne zasługi dla rozwoju lotnictwa komunikacyjnego został uhonorowany m.in. przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz francuskim Krzyżem Oficerskim Orderu Legii Honorowej.

Dzięki pracy taty w IATA mieliście okazję dużo podróżować?

Podróżować to nie, ale mieszkaliśmy w Iranie, Tunezji i innych krajach Afryki.

Czy tata zaraził trochę pasją do lotnictwa?

Niespecjalnie.

I to jest szczerą odpowiedzią. Ale sam był nią pochłonięty...

Ja byłem w szkole angielskiej, szkockiej, potem na uniwersytecie, mieszkalem w internatach i wiedziałem, że po Jaćcie nie wracamy do Polski. Musiałem zastanowić się, jak przygotować się do dorosłego życia, co ja chcę właściwie robić. Doszedłem do wniosku, że nie wiem, gdzie będę mieszkał i co będę robił. Przemieszczając się z miejsca na miejsce, musiałbym uczyć się za każdym razem nowego języka. W końcu stwierdziłem, że zostanę inżynierem.

ŁUKASZ KRASOŃ – kandydat nr 4 do Sejmu RP z ugrupowania Polska 2050 Szymona Hołowni – Trzecia Droga

„Nie mam już czasu”

 Archiwum rodzinne

Trudno jest być tatą na wózku?

Tak. Bo jako dorosły mam obowiązek zadbania o dwoje dzieci: o mojego syna i o mnie. Fizycznie jestem nieporadny jak dziecko. Ale nauczyłem się funkcjonować z własnym ciałem tak, żeby kompensować jego niedoskonałości. Staram się być takim tatą, żeby mój syn nie odczuwał w żadnym razie mojego braku. W piłkę z Adasiem nie zagram, ale nie samą piłką żyje człowiek.

Jak się bawisz z synem?

Bawimy się po swojemu. Jak mój Adaś był mały, to problemem było czytanie książeczek. Moje ręce nie są w stanie utrzymać książeczki. Dlatego skanowaliśmy je i wgraliśmy do cyfrowej chmury, żeby móc je następnie wyświetlać na suficie do czytania. Ja mogłem leżeć na plecach i czytać, a Adaś leżał obok mnie. Bardzo to lubił. Ba! Lubi nadal, bo nadal tak czytamy! Ale mój syn, jak każdy inny chłopiec w jego wieku, uwielbia także ciuchcie czy samochodziki. Moje bycie „statycznym” ojcem nie przeszkadza w byciu obserwatorem czy nawet uczestnikiem tych jego zabaw. Ogranicza nas wtedy wyłącznie wyobraźnia. To może być nawet zabawa taśmą malarską, z której można zrobić tor wyścigowy z drugiego pokoju do kanapy tatusia albo cokolwiek innego, co twórczo zaangażuje Adasia, a mnie uczyni celem albo podmiotem zabawy.

Dlaczego zaangażowałaś się w ruch społeczny?

Muszę się przyznać, że przed wejściem do polityki wiodłem całkiem wygodne życie. Byłem mówcą motywacyjnym (wciąż nim jestem!), miałem mnóstwo zleceń, podróżowałem po Polsce i świecie, mieszkałem w niezłych hotelach, byłem znany w tym środowisku i zarabiałem dobre pieniądze. Dawało mi to wewnętrzny spokój i poczucie spełnienia. Ale w momencie, gdy rodzi Ci się dziecko, to przestajesz myśleć wyłącznie o swojej karierze czy tylko o tym, żeby spędzić miło czas ze swoją żoną. Niepostrzeżenie zakrada się poczucie odpowiedzialności. Za tego małego człowieka. Za jego przyszłość. Ja nawet oczami wyobraźni nie musiałem wybiegać daleko w tę przyszłość i myśleć, co Adaś będzie robił w wieku 20 lat. Mnie wystarczyło marzenie, żeby Adaś w wieku 8 lat nie musiał zajmować się swoim niepełnosprawnym ojcem. Chcę, żeby Adaś mógł jak najdłużej pozostać dzieckiem, a



Łukasz Krasoń z żoną i synkiem Adasiem

ja – żebym mógł być jego tatą. Chcę rzeczywistości, w której będzie mógł przyjść do mnie asystent osobisty, który wesprze mnie w tym, czego sam nie mogę zrobić, bo grawitacja dociska mnie do ziemi. Tak, żebym mógł się ubrać, żebym mógł się udać na wózek, żebym mógł Adasia odebrać ze szkoły, tak jakbym był osobą zdrową. Chcę, żeby to wszystko, co powinien robić

tata, było w jak największym stopniu zrobione przeze mnie, a Adaś, żeby mógł pozostać dzieckiem.

Uważasz, że są możliwe takie rozwiązania systemowe, które Ci to umożliwią?

Tak. Jest to możliwe. Takie rozwiązania systemowe już widziałem, będąc na za-

chodzie. Takie rzeczy dzieją się np. w Skandynawii, w Niemczech, bardzo podobny system funkcjonuje w Wielkiej Brytanii. W wielu krajach Europy już to się dzieje. Jeżeli będę miał środki na to, żeby znaleźć sobie dobrego asystenta i on przyjdzie do mnie nawet na tych kilka godzin w ciągu dnia, żeby pomóc mi ułożyć grafik, żebym to ja mógł odbierać syna z przedszkola czy ze szkoły, to to jest warte każdych pieniędzy. To jest uczucie nie do opisania, kiedy widzę jak Adaś się cieszy na mój widok, jak skacze w moje ramiona, jak idziemy potem obok siebie na lody! Ale jest to możliwe tylko dzięki obecności asystenta, który jest dla mnie wsparciem i podporą. To on podaje mi telefon lub moją kartę płatniczą, na której znajdują się zarobione przeze mnie pieniądze, którymi płacę za lody Adasia. Ale to ja jestem z Adasiem, to on widzi we mnie swojego tatę i on czuje, że ten jego tata jest tatą na 200 procent.

Gdy Cię obserwuję, wydaje mi się, że takie życie już w tej chwili prowadzisz.

Tak. Prowadzę bardzo podobne życie. Jest ono okupione ogromnym wysiłkiem każdego dnia. Moim, ludzi wokół mnie, a zwłaszcza wysiłkiem mojej żony. Ale nie każdy ma tyle siły, co ja. Nie każdy jest tak zdeterminowany, jak ja. Nie każdemu się tak chce, bo nie każdy złapał wcześniej pewne punkty odniesienia i wie, co to znaczy być na swoim. Ja żyję na swoim od 12 lat. 12 lat temu wyprowadziłem się z rodzinnego domu w małej miejscowości na prowincji, w którym, żeby wyjść na zewnątrz, musiałem pokonać 13 schodów. To było 13 schodów do wolności. Absurd! Ale nie każdemu się udało tak zorganizować przestrzeń wokół siebie, żeby nie było takich 13 schodów. A one często powodują, że ludzie tacy jak ja nigdy nie opuszczają swoich więzień. To trzeba zmienić! Ale nikt, kto nie doświadczył tych 13 schodów, nie zrozumie kogoś, kto porusza się na wózku. Mówię to bez wartościowania, bez oceniania. Po prostu stwierdzam fakt.

Pamiętam swój pierwszy spacer z Tobą po mieście. Wydawało mi się, że jestem uwrażliwiony na Twoje potrzeby, że widzę czego Ci trzeba. Nic nie widziałem! Nie zdawałem sobie sprawy, że źle zaparkowany samochód czy nieco za wysoki krawężnik to nie jest dla Ciebie niedogodność, tylko barykada!

Widzisz? I dlatego idę do Sejmu. Bo tam potrzebne są oczy naszego środowiska, oczy kogoś, kto doświadcza wszystkich „dobrodziejstw” stanowionego prawa na własnej skórze, a nie z lektury wywiadów prasowych. Oczy kogoś, kto wie, co trzeba zrobić, żeby osoby z niepełnosprawnościami mogły stać się niezależne. Miałem czas nauczyć się jak wiele człowiek może zyskać, jeżeli stanie się niezależny. A osoby z niepełnosprawnościami w większości nigdy tej niezależności nie poznały. Chciałbym w ich imieniu zrobić wszystko, aby i one miały możliwość być maksymalnie niezależnymi bez względu na to, czy mają siłę i determinację, by o to walczyć, czy nie. Chcę zapewnić im właśnie systemowe wsparcie. By miały asystenta, by ich rodzice nie musieli się martwić o to, czy ich dzieci znajdą opiekę, gdy zabraknie rodziców. Czy trafią do jakiegoś zapomnianego ośrodka na końcu świata, bez możliwości swobodnego funkcjonowania, czy też będą mogli żyć dalej godnie na własnych warunkach?

Idę do Sejmu także dlatego, że siła NGO'ów w pewnym momencie się kończy. Zderzasz się ze ścianą systemu i dalej już niewiele da się zrobić. A system jest układany w polityce. System jest układany w parlamencie. Wiem, że lokalnie można zrobić mnóstwo fajnych rzeczy, ale efekty Twojej pracy będą sięgały jedynie stu, dwustu, tysiąca, góra kilku tysięcy ludzi. To wszystko. To jest piękne – pomóc kilku tysiącom ludzi. Tylko jeżeli takich ludzi są miliony i z poziomu organizacji pozarządowej nie jesteś w stanie wpłynąć na to, żeby ich życie było lepsze, to musisz pójść w politykę, by zasięg Twojego działania był znacznie większy.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że w tej drodze rządzi Tobą jakiś pośpiech...

Oczywiście! Cierpię na zanik mięśni – chorobę, która może mnie zabić w każdej chwili. Mam głębokie przeświadczenie, że muszę żyć szybko! Nie mam tu na myśli szybkiej kariery, szybkich pieniędzy czy szybkich relacji. Nic z tych rzeczy! Ja muszę szybko żyć, bo chciałbym jeszcze zobaczyć efekty pracy, którą teraz wykonujemy. Ja nie mam czasu! Wielu moich znajomych, z którymi jeździłem na turnusy rehabilitacyjne, gdy byliśmy młodzi, już odeszło. Ich już nie ma. Ale są następni, którzy też za chwilę na te turnusy pojedą. I oni też chcieliby żyć w lepszym kraju, podróżować, zakładać rodziny, mieć dostęp do rynku pracy. A nawet gdy ich stan zdrowia będzie bardzo zły, chcieliby nie czuć się ciężarem dla swoich bliskich. Chcieliby mieć poczucie, że państwo ich dostrzega, że usługi są tak skonstruowane, że wszystko stoi na nogach, a nie na głowie. Odkąd pamiętam, to żaden z teoretyków, który zajmował się sprawami społecznymi, nie był w stanie ułożyć tego systemu poprawnie. Dlaczego? Bo to przeważnie byli ludzie zdrowi, którym się wydawało, że rozu-

mieją pewne rzeczy, a tak naprawdę to nigdy nie był dla nich priorytet. To zawsze był dziesiąty, dwudziesty, trzydziesty temat do zrobienia. Nigdy pierwszy! Chcę głośno powiedzieć: „dość!”. Możemy mieć praworządność, i środki z Unii Europejskiej, i prawdziwie publiczne media, i dobrze skonstruowany system podatkowy i jednocześnie możemy dobrze zbudować system wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami! My musimy w końcu zacząć. Ja się nie godzę na to, żeby znowu czekać! Bo nie wiem, czy będę w stanie znowu za cztery lata wystartować w kolejnych wyborach. Pewnie stan zdrowia mi już na to nie pozwoli. Dlatego dzisiaj robię wszystko, żeby zdobyć mandat posła, abym mógł się o nas bić! Żebym mógł stanąć na

pierwszej linii i zrobić to, czego nie potrafił do tej pory zrobić nikt zdrowy.

Beneficjentami tej walki nie będą tylko osoby borykające się z niepełnosprawnością...

Oczywiście, że nie! W Polsce osób z niepełnosprawnościami jest 12 procent. Czyli ponad 4 miliony. Prawie każda z tych osób ma kogoś w rodzinie. Wystarczy, że będzie to jedna osoba, by ta liczba się podwoiła! Ale to nie wszystko. Życie pisze różne scenariusze. Gdy się zastanowimy, to musimy przyznać, że nikt z tych, którzy dzisiaj są zdrowi i w pełni sprawni, nie może być pewien, że jutro nie będzie miał takich problemów, że zawsze będzie samowystarczalny, zawsze sobie da radę sam. Niestety nie. Nikt z nas nie wie, co

może go spotkać jutro? Tu nie chodzi o straszenie, tylko o realia. Dobrze działający system dedykowany osobom z niepełnosprawnościami czy osobom starszym jest polisą ubezpieczeniową nas wszystkich. Bo nikt z nas nie jest coraz młodszy. To dotyczy także tych z nas, którzy wyjechali za granicę z powodów ekonomicznych. Oni zarabiają pieniądze poza krajem, ale w kraju zostali ich rodzice, którzy się starzeją i mogą potrzebować większego wsparcia. Dobrze skonstruowany system sprawi, że otrzymają pomoc, której oczekują. Polacy mieszkający za granicą rozumieją ten problem i wiem, że jest on przedmiotem ich troski. Walczę również o nich.

Rozmawiał
 ADAM PIŚKO



2050 Polska 2050
Szymona Hołowni

TRZECIA DROGA

MIEJSCE Nr 4 LISTA NR 2

KRASOŃ

ŁUKASZ

WSZYSCY JESTEŚMY

RÓWNOWAŻNI

Sfinansował KKW Trzecia Droga PSL – PL2050 Szymona Hołowni



distributor of quality
construction materials + training

Zapraszamy na zakupy do Polskiego sklepu
DF Studio na Staten Island, NY.

W sklepie znajdziesz wszystko co potrzebne
do wykończenia Twojego domu.

DFStudioNYC.com
347-801-2855



The widest product range
with anthracite core in the market

Worthouse

DF STUDIO
Master Distributor

EcoFirm
Concrete



Exclusive Distributor



Wysokiej jakości materiały budowlane również z Europy dla kontraktorów i
osób prywatnych, m.in. dachy, okna, bramy garażowe, panele ściienne, podłogi drewniane.

WYŻSZE
OPROCENTOWANIE
OD 1-GO WRZEŚNIA 2023

PRCUA
150K ANNUITY SERIES



- ✓ ZARÓB WIĘCEJ
- ✓ ZASIL PLAN EMERYTALNY
- ✓ POWIĘKSZ ZWROT PODATKOWY
- ✓ DOŁĄCZ DO PRCUALife I CELEBRUJ Z NAMI

OTWIERAJĄC KONTO EMERYTALNE W NOWEJ SERII
LUB DOKONUJĄC TRANSFERU ISTNIEJĄCEGO KONTA

MYGA
MULTI-YEAR GUARANTEED ANNUITY
EDGE 150K — 3 LATA
5.00%*
APY
3 LATA GWARANTOWANE
\$1,500 minimum wpłaty

STAR 150K — 5 LAT
6.00%*
APY
1 ROK GWARANTOWANY
\$500 minimum wpłaty

ELITE 150K — 8 LAT
7.00%*
APY
1 ROK GWARANTOWANY
\$500 minimum wpłaty

*MINIMUM GWARANTOWANE 3%



POLISH ROMAN CATHOLIC UNION OF AMERICA | Life Insurance, Annuities & Member Benefits
984 N Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60642 | (800) 772-8632 | PRCUA.ORG | 



Biały Orzeł Junior

Dodatek dla **dzieci i rodziców**



BIAŁY
WHITE EAGLE
ORZEŁ

POCZYTAJMY RAZEM

Nina Opic

Jeżyk Marianek i jego jabłko

Pod koniec października jeżyk Marianek razem z całą rodziną robił jesienne przygotowania do zimowego długiego snu.

– Idź Marianku jeszcze pod jabłonkę i nazbieraj trochę jabłek. Będą potrzebne do spiżarni – powiedziała mama i delikatnie pogłaskała języka po sterczących igielkach.

– Tylko przynieś tyle, żeby dla każdego starczyło – wtrąciła siostrzyczka Marianka.

– Oczywiście, przecież moje kolce potrafią unieść kilka ładnych jabłek.

I Marianek poszedł pod starą jabłonkę. Pod drzewem zobaczył dwie sarenki, które z wielkim apetytem zajadały czerwone jabłko.

– Dzień dobry! Czy mogę sobie wziąć kilka jabłek?

– Oczywiście, co prawda, nie jest ich za dużo, ale dla twojej rodziny wystarczy.

Marianek pozbiierał osiem pięknych czerwonych jabłek. Dla każdego będą dwa. Już miał je nakłuwać na swoje kolce, gdy przybiegła wiewiórka Rudzia.

– Marianku, Marianku, daj mi proszę kilka jabłek, to będę miała na zimę dla swoich dzieci, które nie mogą mi pomóc zbierać, bo są chore.

– No dobrze, weź kilka, ja sobie jeszcze znajdę. A dzieciom przydadzą się witaminy.

Wiewiórka wszystkie osiem jabłek zaniosiła do swojej dziupli. Pod jabłonką nie było ani jednego. Marianek smutnie popatrzył na drzewo.

– Jabłoncezko, proszę daj mi kilka jabłek dla mojej rodziny.



Jabłoncezka zaszumiała, zaszumiała i tylko jedno jabłuszko jeżykowi dała.

– Nie mam już więcej mały języku. Idź do mojej siostry, ona chyba ma jeszcze trochę jabłek.

Ale i tam nie było jabłek. Marianek wracał smutny do domu, trzymając tylko jedno jabłko. „Trudno, to jabłko będzie do spiżarni, a jutro pójdę pod inną jabłonkę i pozbieram. Najważniejsze, że małe wiewiórki będą mieć w dziupli jabłko i nie będą głodne w zimie”. Gdy tak rozmyślał, nagle nie wiadomo skąd, tuż przed jego pyszczkiem znalazło się sześć czerwonych jabłek, a trzymane przez niego w łapkach jabłko mówiło cichutko:

– Dobre serduszko przyciąga dobro! Sprawię, że nie będzie ci brakować jabłek.

Bądź szczęśliwy Marianku, bądź szczęśliwy!

SŁOWEM MALOWANE

Iwona Maraszka

Jesienny bal

Oto wrzesień minął,
na kłębuszek żar
promieni słonecznych
pracowicie zwinął.

Zaszemrał letniej wody
srebrzystym potokiem.
I przepadł gdzieś daleko
za białym obłokiem...

Ale teraz w pelerynie
z purpurowych liści,
kolorowy sen na jawie
cudna Jesień ziści.

Pomogą jej w tym śmieszne
kasztanowe ludki,
już słyhać, jak stukają
maleńkie, połyskliwe butki.

Pan Październik, wiecie,
zakochany po uszy,
na spotkanie swej pani
pośpiesznie wyruszył.

I z babiego lata podaruje jej szal,
nim się Jesień otuli,
gdy zamglonym zmierzchem
pójdą razem na bal...

Do zamku z okruchów
gwiazdzistego nieba,
gdzie Ole Zmruż Oczko,
wciąż sny dzieciom wybiera.

UWAGA, KONKURS!

Konkurs dla uczniów polskich szkół za granicą

„Rzeczpospolita Polska na uchodźstwie: droga do wolności”

Przekazujemy informację o konkursie dla uczniów z polskich szkół oraz placówek z językiem polskim, w ramach którego należy zaprojektować plakat upamiętniający bohaterów Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Konkurs jest elementem kampanii edukacyjnej „Misja: Wolna Polska”, organizowanej przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego, a finansowanej ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Zadaniem konkursowym jest stworzenie projektu plakatu nawiązującego do te-

matyki kampanii „Misja: Wolna Polska”. To od uczestników zależy, czyją biografią się zainspirują, która historia bohaterów RP na uchodźstwie wyda im się najbardziej interesująca i warta opowiedzenia za pomocą pracy graficznej. Główny cel to upamiętnienie bohaterów RP na uchodźstwie, którzy walczyli o wolność Polski.


Konkurs skierowany jest do młodzieży uczęszczającej do szkół polskich i placówek edukacyjnych z językiem polskim, działających poza granicami Polski. Prace można zgłaszać indywidualnie lub w grupach do 3 osób, w dwóch kategoriach wie-

kowych: od 11 do 14 lat oraz od 15 do 18 lat.

Plakat może być przygotowany w dowolnej technice plastycznej lub komputerowej. Prace będą oceniane na podstawie takich kryteriów jak: zgodność pracy z tematyką konkursu, wartość artystyczna pracy, wartość edukacyjna pracy oraz kreatywność. Jury wyłoni trzy najlepsze prace w obydwu kategoriach wiekowych. Dla zwycięzców przewidziane są atrakcyjne nagrody, tj. drony rekreacyjne, głośniki i słuchawki bezprzewodowe oraz pakiety książek historycznych i gier

edukacyjnych o Polsce.

Zgłoszenia do konkursu odbywają się za pośrednictwem formularza umieszczonego na stronie www.misjawolnapolska.pl, do którego należy załączyć zdjęcie pracy wraz ze wszystkimi wymaganymi danymi. Termin nadsyłania prac upływa 30 listopada 2023 r. Więcej informacji na temat konkursu, a także regulamin i formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie www.misjawolnapolska.pl

Kontakt dla uczestników: Aleksandra Marszałek e-mail: konkurs@wolnapolska.pl. 



Konkurs dla uczniów z polskich szkół za granicą

NAUKA I ZABAWA


Sprawdź swoją wiedzę, czyli gra „Państwa – miasta”

Kartka papieru, długopis i... chęci! To wystarczy, by spędzić miły wieczór w gronie rodziny, a przy okazji sprawdzić swoją wiedzę i wzbogacić ją o nowe informacje. O czym mowa? Zapewne wiele osób zna grę „Państwa – miasta”.

Gra „Państwa – miasta” to popularna gra słowna, w której uczestnicy wybierają kategorie, takie jak państwa, miasta, zwierzęta, rośliny, zawody, imiona itd., a następnie starają się wymienić w każdej kategorii słowa rozpoczynające się na wyznaczoną literę. Czas na wypełnienie zadania jest ograniczony. Gra wymaga szybkiego myślenia, kreatywności i wiedzy z różnych dziedzin. Jest doskonałym sposobem na rozwijanie umiejętności logicznego myślenia i zdobywania nowej wiedzy. Ponadto jest świetnym sposobem na integrację i zabawę w gronie przyjaciół i rodziny.

Nie tylko gra „Państwa – miasta” sprawdzi się w długie, jesienne wieczory. Dobrym pomysłem będą też planszówki, które cieszą się obecnie coraz większą popularnością



 Archiwum WEM

Jesienne wieczory to okazja, by sobie ją przypomnieć, zwłaszcza, że nie wymaga długich przygotowań ani żadnych, poza wspomnianą kartką papieru i długopisem, akcesoriów. Zatem – długopisy w

dłoni i przekonajmy się, kto wyjdzie zwycięsko z takiego starcia na wiedzę i szybkość myślenia, rodzice czy może młode pokolenie?

 JS


CO KRAJ, TO OBYCZAJ

Październik jako Miesiąc Dziedzictwa Polskiego w USA

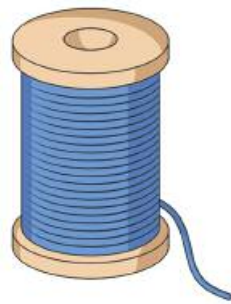
Październik jest wyjątkowym miesiącem dla Polonii w Stanach Zjednoczonych, ponieważ obchodzimy Miesiąc Dziedzictwa Polskiego. To czas, w którym wspominamy i celebруем bogatą historię, kulturę i tradycje Polski, które przyczyniły się do kształtowania społeczeństwa amerykańskiego.

W trakcie tego miesiąca organizowane są różnorodne wydarzenia, takie jak festiwale, wystawy, koncerty i warsztaty, które pozwalają Polonii i Amerykanom lepiej poznać polskie dziedzictwo.

Miesiąc Dziedzictwa Polskiego stanowi okazję do podkreślenia wkładu Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia w rozwój kultury, nauki, sztuki i przemysłu w Stanach Zjednoczonych. Jest to również czas, w którym otaczamy szczególną czcią bohaterów narodowych, artystów, naukowców oraz innych wybitnych Polaków, którzy przyczynili się do rozwoju Polski i świata.

Poprzez różnorodne wydarzenia edukacyjne i kulturalne Miesiąc Dziedzictwa Polskiego promuje zrozumienie i szacunek dla polskiego dziedzictwa w amerykańskim społeczeństwie, wzmacniając więzi między narodami i kulturami. 

REBUSY

~~PLOM~~

Ć=A

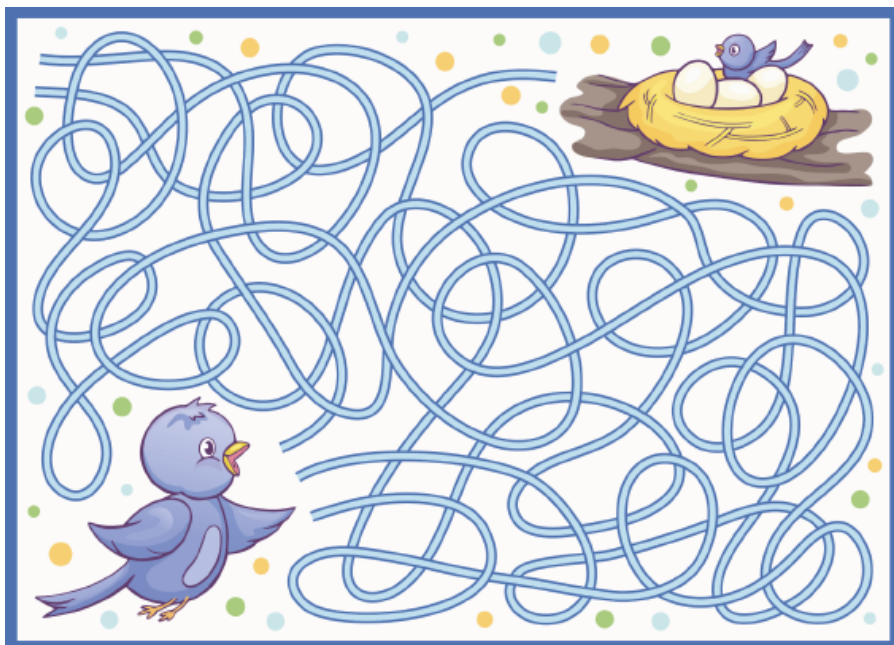


KR=J + ł

~~T~~

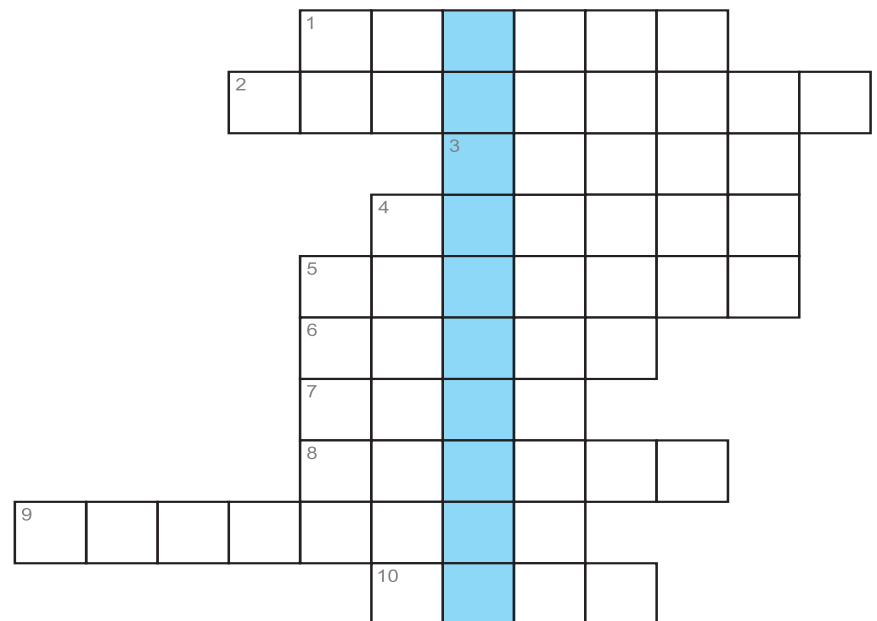
LABIRYNT

Pomóż ptaszкови trafić do gniazda



KRZYŻÓWKA

1. Jesienny owoc, popularny w Polsce
2. Inaczej rocznica
3. Czyta się je dzieciom
4. Pakujesz do niego książki i zeszyty
5. Na półkach w bibliotece
6. Inaczej wyrazy
7. Za ich pomocą zapisujesz muzykę
8. Posiada rymy
9. Brzydkie ..., wyrósł z niego piękny łabędź
10. Inaczej kawał, dowcip



HASŁO:

CIEKAWOSTKA JĘZYKOWA

KAJAK

KAJAK i **KAJAKARSTWO** kojarzą się z **laniem**, **słońcem** i **ciepłem**. A czy wiecie, że **KAJAK** wymyślili Eskimosi? W polszczyźnie **KAJAK** to zapożyczenie angielskie, w angielszczyźnie natomiast – eskimoskie, czyli innuickie.

Pierwotny **KAJAK** eskimoski był przeznaczony do polowań. Była to łódka o niemal takim samym kształcie jak współczesny **KAJAK**, jednak wykonana z łączonych ze sobą skór (zwykle foczych), naciągniętych na stełazu zrobionym z drewna lub wielorybich

fiszbinów. Szacuje się, że ten najstarszy, eskimoski typ **KAJAKA** liczy sobie jakieś 4000 lat... **KAJAK** jako łódka sportowa czy turystyczna jest znacznie młodszy: do polszczyzny trafił dopiero na początku XX w., choć w Wielkiej Brytanii, uznawanej za ojczyznę europejskiego kajakarstwa, był znany i wykorzystywany w celach turystycznych już co najmniej pół wieku wcześniej.

NCK.PL

Źródło: [SJP PWN; USJP; SWO; ESJP; I, 608-609; W. Korycki, *Kajaki...*, Warszawa 1978]

KAŹCIK RODZICA

Dzień Nauczyciela

Dzień Edukacji Narodowej, powszechnie nazywany Dniem Nauczyciela, obchodzony jest w Polsce 14 października. To doskonała okazja, by przypomnieć sobie najciekawsze książki, w których spotykamy nietuzinkowych pedagogów. Choć na co dzień rzadko o tym pamiętamy, nauczanie jest wyjątkowym zawodem, który potrafi realnie wpłynąć na losy młodych ludzi. Jak powiedziała Malala Yousafzai, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla: „Jedno dziecko, jeden nauczyciel, jedna książka i jedno pióro może zmienić świat.”

W wielu książkach postać wyjątkowego nauczyciela czy nauczycielki wybija się na główny plan, a pozycje te kojarzymy głównie dzięki wyrazistym bohaterom. I tak, na pierwsze miejsce do głowy przychodzi mi Stanisława Bozowska, czyli „Siłaczka” Stefana Żeromskiego, postać dobrze nam znana ze szkolnej lektury. Dla przypomnienia: Bozowska była nauczycielką w zapadłej wiosce. Wierzyła, że może zmienić świat i człowieka. Ukończywszy studia mogła zrobić karierę naukową, ale nie zrobiła tego. Skazała się na życie pełne wyrzeczeń. Podnoszenie poziomu oświaty było dla niej celem ważniejszym niż budowanie własnego szczęścia. Nie zabrakło jej siły i wytrwałości, dzielnie znosiła swoje ubóstwo materialne. Mieszkała w małym i zimnym pokoiku, nie dojadła i wreszcie padła ofiarą tyfusu. Straciła życie, ale odniosła moralne zwycięstwo, gdyż zaszczytowała w chłopskich dzieciach głód nauki. Jej życie określa moralny nakaz służenia i poświęcenia się dla innych. Każdy nauczyciel powinien być wierny własnym ideałom, rzetelnie realizować powierzone mu zadania dydaktyczne i opiekuńcze.

Kolejną najbardziej klasyczną i kojarzącą się z tematem pozycją od lat pozostaje „Stowarzyszenie umarłych poetów” Nancy Kleinbaum – dzieło, które powstało na podstawie scenariusza wyjątkowego dramatu z brawurą rolą Robina Williama. Pasja, serce i odwaga nauczyciela literatury Johna Keatinga utrwaliła się w naszej pamięci i jestem przekonana, że każda osoba pracująca w szkole skrycie marzy o scenie na ławkach, a słowa „O, Kapitanie, mój Kapitanie!” przyprowadzają o ciarki na plecach i wzruszenie. Ekscentryczny profesor wnosi w szacowne mury ekskluzywnej szkoły ducha poezji, życia i samodzielnego myślenia. Marzeniem każdego nauczyciela z powołania jest bowiem nawiązanie tak silnej relacji ze swoimi podopiecznymi. Czym bowiem jest edukacja, jeśli nie właśnie re-



lacją, odkrywaniem talentów i oczywiście wzmacnianiem młodego człowieka.

Książka pod tytułem „Balsam dla duszy nauczyciela” jest źródłem bezcennej wiedzy o potędze miłości, odwadze i zdoby-



Dzień Edukacji Narodowej, powszechnie nazywany Dniem Nauczyciela, obchodzony jest w Polsce 14 października

waniu autorytetu. Jest zbiorem opowieści ciekawych historii z życia klasy, nierzadko bardzo humorystycznych, często można w nich zobaczyć siebie i swoich uczniów. Opowieści z tomu „Balsam dla duszy nauczyciela” napisane są przez nauczycieli, pedagogów i byłych uczniów, pomagają zrozumieć zmagania, cierpienia, udręki i zwycięstwa, które stają się udziałem wszystkich wychowawców. Przypominają, że nauczyciele pracujący z dziećmi mają wielki wpływ na kształtowanie młodych osobowości, natomiast niektórzy uczniowie pozostają w pamięci nauczyciela na zawsze.

* * *

Z okazji święta Edukacji Narodowej życzę każdemu nauczycielowi, aby tworzył własną historię, bo bycie nauczycielem to nie tylko zawód, ale przede wszystkim powołanie. Każdemu uczniowi życzę, by spotkał na swej drodze takiego właśnie nauczyciela – odważnego pasjonata, który pomaga budować fundamenty pod ich przyszłe życie.



SYLWIA WADACH KLOCZKOWSKA
Nauczycielka Szkoły Języka Polskiego im. św. Jana Pawła II w Bostonie

Bibliografia:

- <https://lubimyczytac.pl/najlepsze-ksiazki-o-wyjatkowych-nauczycielach-najlepsi-nauczyciele-na-lamach-ksiazek>
- <https://sciaga.pl/tekst/49815-50-charakterystykabozowskiej>
- <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/59156/balsam-dla-duszy-nauczyciela>





2. JAKUB
BANAŚ

Czas na zmianę!
DLA SILNEJ I DUMNEJ POLSKI.

Wszystkim nam zależy na tym, aby Polska się rozwijała, zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Ale rozwój ten powinien czerpać z bogactwa naszej tożsamości i tradycji. Rozwijająca się Polska oparta na naszych wspólnych wartościach to SILNA POLSKA. Taką Polskę będę kreował i takiej Polski będę bronił.

Dlatego zwracam się do Was, drodzy Rodacy mieszkający za Oceanem, z prośbą o Wasz głos 14 października.

Jakub Banaś – DWÓJKA na liście KONFEDERACJI.

Bo na SILNEJ POLSCE zależy nam wszystkim!



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Zeskanuj kod po więcej info



Pierwsza Dama RP odwiedziła trzy polskie szkoły w Nowym Jorku i razem z Polonią wzięła udział w 12. odsłonie akcji „Narodowego Czytania”

Misja: edukacja

KPRP

Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda towarzyszyła swojemu mężowi podczas wrześniowego pobytu w Nowym Jorku. Małżonka prezydenta RP wzięła udział w lunchu wydanym przez Jill Biden, Pierwszą Damę Stanów Zjednoczonych Ameryki, uczestniczyła też w wydarzeniu UNICEF „Champions for children. Child Rights at the Heart of the SDGs”, poświęconemu prawom dzieci, oraz w dyskusji pt. „Fighting for the Future: Ukrainian Children in War”, zorganizowanej przez Stałe Przedstawicielstwa przy ONZ Belgii, Estonii, Ukrainy i Stanów Zjednoczonych Ameryki wraz z Delegaturą UE w Nowym Jorku na marginesie 78. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w nowojorskiej siedzibie ONZ. Agata Kornhauser-Duda spotkała się też w Nowym Jorku z podsekretarz generalną ds. Komunikacji Globalnej w ONZ Melissą Fleming. Tematem ich rozmowy była m.in. kwestia rozpowszechnienia za pośrednictwem ONZ wiedzy o historii bohaterskiej rodziny Ulmów.



Pierwsza Dama RP we wrześniu odwiedziła m.in. Polską Szkołę Doksztalającą im. Zbigniewa Herberta w Copiague

Oprócz tych aktywności Pierwsza Dama RP jak zwykle znalazła również czas

na spotkania z Polonią. Tradycją stało się już, że Agata Kornhauser-Duda uczestniczy nie tylko w warszawskim Narodowym Czytaniu, ale także tym nowojorskim. Również i tym razem, już po raz piąty, w Konsulacie Generalnym RP, wspólnie z polonijną młodzieżą, Pierwsza Dama RP czytała jedno z największych dzieł rodzimej literatury – „Nad Niemnem”. We wspólnej lekturze powieści Elizy Orzeszkowej wzięli udział uczniowie, opiekunowie i nauczyciele szkół polonijnych zgromadzonych w Centrali Polskich Szkół Doksztalujących, a także Szkoły Polskiej przy Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku.

Pierwsza Dama RP przypominała zgromadzonym, że popularyzacja na całym świecie największych dzieł rodzimej literatury jest głównym celem akcji. – Chyba największym sukcesem Narodowego Czytania jest to, że jednoczy naszych Rodaków na całym świecie – stwierdziła, zapowiadając, że w przyszłym roku lekturą będzie „Kordian” Juliusza Słowackiego.

Podczas wizyt zagranicznych Agata Kornhauser-Duda zawsze dba o to, żeby w programie znalazł się punkt związany z edukacją polonijną. Tym razem Pierwsza Dama spotkała się z uczniami, rodzicami i kadrą aż trzech polskich szkół. Odwiedziła Polską Szkołę Doksztalającą im. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Riverhead, która w ze-

szłym roku obchodziła swoje 50-lecie. Pierwsza Dama pogratulowała dyrekcji szkoły i kadrze efektów pracy i podkreśliła, że nauczanie polonijne ma fundamentalne znaczenie dla ukształtowania młodego pokolenia na emigracji. Zawitała też do Polskiej Szkoły Doksztalującej im. Zbigniewa Herberta w Copiague. Budynek auditorium wykorzystywany przez parafię i szkołę został w 2020 roku strawiony przez pożar, a sale lekcyjne uległy zniszczeniu w związku z przeprowadzoną akcją gaśniczą. Pierwsza Dama wyraziła podziw dla determinacji wszystkich zaangażowanych w odbudowę, bowiem wspólnym wysiłkiem lokalnej społeczności w ciągu niecałych dwóch lat udało się zbudować większe auditorium, a także nowy budynek kościoła. Agata Kornhauser-Duda odwiedziła także Polską Szkołę Doksztalującą im. Kazimierza Pułaskiego na Brooklynie. Podczas spotkania Pierwsza Dama pogratulowała nauczycielom, uczniom, rodzicom i absolwentom, którzy przyczynili się do rozwoju placówki, obchodzącej w tym roku swoje trzydziestolecie.

Agata Kornhauser-Duda złożyła też wizytę w Polskim Domu Narodowym na Brooklynie, gdzie spotkała się z członkami Polsko-Amerykańskiego Zespołu Tańca Folklorystycznego oraz z zarządem Polskiego Domu Narodowego na Brooklynie.



Pierwsza Dama już po raz piąty wzięła udział w nowojorskiej odsłonie akcji „Narodowe Czytanie”, razem z Polonią zgromadzoną w konsulacie odczytując fragmenty „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. Na zdj. z konsulem generalnym Adrianem Kubickim

Były rzecznik praw obywatelskich i kandydat na senatora RP Adam Bodnar spotkał się z Polonią

„Głos Polonii się liczy!”

24 września w budynku należącym do Centrum Polsko-Słowiańskiego w Nowym Jorku odbyło się spotkanie z prof. Adamem Bodnarem, kandydatem na senatora w zbliżających się wyborach parlamentarnych z listy Koalicji Obywatelskiej.

Adam Bodnar to prawnik, publicysta i nauczyciel akademicki, profesor na Uniwersytecie SWPS, doktor habilitowany nauk prawnych i działacz na rzecz praw człowieka. W latach 2010-2015 pełnił funkcję wiceprezesa Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, a w latach 2015-2021 rzecznika praw obywatelskich.

Niedzielne wydarzenie przygotowane przez Komitet Wyborczy Koalicji Obywatelskiej i Obywatelski NY odbyło się w ramach toczącej się kampanii wyborczej do Senatu RP, w której Adam Bodnar ubiega się o mandat senatora z Okręgu 44 w Warszawie, w którym głosy oddają także Polacy mieszkający za granicą. W związku z kampanią kandydat prowadzi regularne spotkania z wyborcami zarówno w czterech warszawskich dzielnicach składających się na okręg 44 (Śródmieście, Żoliborz, Bielany, Białołęka), jak i za granicami Polski.

W trakcie spotkania, które zgromadziło kilkadziesiąt osób i było również transmitowane w internecie, Adam Bodnar zapoznał obecnych z najważniejszymi punktami programu wyborczego Koalicji Obywatelskiej, a także odpowiadał na pytania z sali. Zagadnienia poruszane przez pytających były bardzo różne i nie doty-

czyły jedynie październikowych wyborów. Kilkakrotnie pojawiły się pytania o emerytury czy też reformę sądownictwa.

– Jestem kandydatem opozycji demokratycznej z okręgu nr 44 i wszystkie głosy oddane przez Polaków za granicą liczą się do tego okręgu – powiedział Adam Bodnar, uznając zbliżające się wybory za historyczne i najważniejsze dla Polski od 1989 roku.

– Kto wie, czy gdyby nie Polonia amerykańska, to ta tradycja konstytucyjna głosowania Polaków za granicą by się w ogóle utrzymała – stwierdził profesor Adam Bodnar w rozmowie z „Białym Orłem”. – Polonia stanowi przecież sporą grupę wyborców. Ostatnie wybory parlamentarne pokazują, że to jest prawie 30 tys. głosujących. Uważam, że to jest wręcz mój obowiązek, żeby w tym szczególnym okresie tutaj być, a później oczywiście realizować te postulaty, które są przedstawiane i które mają dla Polonii znaczenie. Głos Polonii się liczy i ja przed wyborami przyjąłem taką zasadę, że połowę czasu jestem w Warszawie, a połowę za granicą. Spotkania z wyborcami są bardzo ciekawe. Padły tu dobre pytania i na swój sposób wymagające, gdyż można było doświadczyć niejednolitego spojrzenia na polską rzeczywistość – dodał.

Po spotkaniu prof. Adam Bodnar złożył kwiaty pod pomnikiem księdza Jerzego Popiełuszki na Greenpointie. Dzień wcześniej kandydat na senatora spotkał się z Polonią w New Jersey.

 ZM



Profesor Adam Bodnar podczas spotkania w CPS



Współorganizatorzy spotkania: Izabela Barry i Zbigniew Chrzanowski z Obywatelski NY



Po spotkaniu chętni mogli zakupić książki autorstwa profesora wraz z autografem



Adam Bodnar złożył również kwiaty pod pomnikiem ks. Jerzego Popiełuszki na Greenpointie

„Chcemy jeszcze bardziej zintegrowanej Polonii!”

Redaktor naczelny „Białego Orła” Marcin Bolec rozmawia z PIOTREM GLIŃSKIM, ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, który podczas Parady Pułaskiego pełnił funkcję honorowego marszałka uroczystości.



📷 Marcin Żurawicz

„Biały Orzeł”: Spotykamy się tuż przed Paradą Pułaskiego w Nowym Jorku, której jest Pan Honorowym Marszałkiem. Co ta funkcja dla Pana oznacza?

Piotr Gliński: Nigdy bym nie przypuszczał, że będę kiedyś pełnił taką funkcję. Samo zaproszenie na paradę jest dla mnie zaszczytem, a funkcja Honorowego Marszałka to tym bardziej ogromne wyróżnienie.

Często odwiedzał Pan Stany Zjednoczone?

Pierwszy raz przyjechałem do Stanów Zjednoczonych dość późno, bo w 1990 r. w ramach stypendium dla polskich socjologów zaangażowanych w działalność opozycyjną. Odwiedziłem też wtedy Nowy Jork. Spotykałem kolegów, którzy uciekli z PRL-u, żyli na Greenpoincie. Widziałem słynne łóżko we wnęce Edwarda Redlińskiego, pisarza, autora „Konopielki”.

Miewał Pan później kontakty z Polonią w USA?

Jej problemy w pewnym sensie znam od podszewki, w czym pomógł mi właśnie półroczny pobyt na Stanfordzie, na stypendium, o którym wcześniej wspominałem. Zetknąłem się wtedy z Polonią kalifornijską, byłem w Kolorado. Nowy Jork także odwiedzałem, poznawałem tam również różnych ludzi. Z kolei teraz, podczas tej krótkiej dwudniowej wizyty, byłem w Chicago na uroczystości podniesienia flagi polskiej w związku z rozpoczęciem się w Stanach Miesiącem Dziedzictwa Polskiego, byłem też w Copernicus Center, spotkałem się z góralami. Odwiedziłem siedzibę Radia Maryja, Muzeum Polskie i Muzeum Historii Chicago, w którym prezentowana jest ciekawa wystawa o udziale Polonii w powstawaniu Chicago. Miałem też przyjemność spotkać się z nauczycielami, uczniami i rodzicami Paderewski Symphony Orchestra.



Minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński pełnił funkcję Honorowego Marszałka 86. Parady Pułaskiego w Nowym Jorku

Jak Pan postrzega Polonię?

Z szacunkiem i wdzięcznością podchodzę do jej osiągnięć. Polacy są jedną z najlepiej wykształconych grup etnicznych w USA. To Polonia pomogła nam w odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, co jest dobrze przedstawione właśnie we wspomnianym Muzeum Historii Chicago.

Parada Pułaskiego nie jest zapewne jedynym punktem Pana wizyty w USA?

Takie wizyty to zawsze wiele zadań i wiele spraw, tym bardziej, że coraz bardziej aktywnie promujemy zarówno polską kulturę, jak i polską historię na całym świecie, także w Stanach Zjednoczonych. Muzeum Polskie w Chicago, które odwiedziłem przy okazji tego pobytu, jest jedną z blisko trzydziestu tego typu instytucji polonijnych, zrzeszonych w naszej Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek na Zachodzie. Organizacje te regularnie wspieramy poprzez różne programy i granty, a w tym roku przeprowadziliśmy

nowelizację ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, dzięki czemu zyskaliśmy możliwość systemowego wspierania m.in. właśnie instytucji polonijnych.

Jest Pan zadowolony ze współpracy z Polonią, jej organizacjami?

Ta współpraca jest coraz bardziej intensywna i lepiej zorganizowana, z czego bardzo się cieszę. Dobra wiadomość jest taka, że doprowadziliśmy do tego, iż państwo polskie może tworzyć tzw. podmioty zależne w dziedzinie kultury z podmiotami na przykład polonijnymi i utrzymywać takie instytucje, płacić czynsz, pensje, przekazywać środki na ich działalność. Już za kilka dni w Paryżu podpisujemy pierwszą taką umowę – z Biblioteką Polską w Paryżu. Następne będzie Muzeum Polskie w Rapperswilu.

Jakie są plany na tym polu, jeśli chodzi o placówki w Stanach Zjednoczonych?

Po trzech latach starań tworzymy wreszcie oddział Instytutu Pileckiego w Nowym Jorku. Wspieramy – zarówno jako ministerstwo, jak i poprzez powołany przeze mnie w 2017 r. Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego Za Granicą „Polonika” – działalność Muzeum Polskiego w Chicago. Wiemy też, że wiele instytucji i organizacji polonijnych jest zaangażowanych w ochronę polskiego dziedzictwa i promowanie tego, co w polskiej kulturze piękne i cenne – i pewnie to jest dobry czas, aby rozmawiać o tym, jak państwo polskie może im pomóc.

W Nowym Jorku był Pan nie tylko na Paradzie Pułaskiego...

Druga ważna aktywność to prezentacja strat wojennych, które odzyskujemy z USA. Podczas wizyty w konsulacie w Nowym Jorku przedstawiliśmy odzyskane dwie akwarele Zygmunta Vogla „Widok Cmentarza przy kościele Panny Marii” oraz „Widok kościoła Karmelitów w Warszawie”. Odzyskaliśmy także współcześnie skradziony rysunek „Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny” autorstwa Melchiora Steidla. W licznych rozmowach z Polonią okazało się, że właśnie ten temat – restytucji dóbr kultury – jest Polakom, także tym poza krajem, szczególnie bliski. Wszyscy jesteśmy zgodni co do słuszności tych działań.

Liczy się Pańska skuteczność?

Budujemy i modernizujemy ponad trzysta muzeów, kilka dni temu otworzyliśmy wspaniałe Muzeum Historii Polski na warszawskiej Cytadeli, ale wciąż najbardziej atrakcyjnym tematem pozostają prezentacje odzyskanych dzieł sztuki. W zasadzie co tydzień możemy pokazać kolejne odzyskane dla Polski i Polaków dobra kultury. Sukces ten wynika ze zmiany podejścia – robimy to systemowo, powołaliśmy specjalny departament, który

zajmuje się odzyskiwaniem dzieł sztuki. Obecnie prowadzimy 150 procesów restytucyjnych w 15 krajach świata. Pracy jest naprawdę wiele.

Jak trudno jest odzyskać dzieło sztuki, które ktoś posiada od dekad?

Nie jest to łatwe, czasem – w niektórych krajach – wręcz niemożliwe, ale też coraz częściej sami zgłaszają się do nas ludzie, którzy chcą zwrócić dzieło należące do Polski. Ostatnio mieliśmy taki przypadek z Niemiec. Jest to o tyle ciekawe, że z drugiej strony w Niemczech obowiązuje prawo, na podstawie którego posiadacz dzieła, który uzyskał je w „dobrej wierze”, po 30 latach jest uznawany za jego właściciela. Dotyczy to nawet przedmiotów skradzionych po wojnie, jak na przykład słynnej grafiki Kandinsky’ego, skradzionej w 1984 roku z Muzeum Narodowego w Warszawie. Dom aukcyjny w Niemczech wprawdzie wycofał się ze sprzedaży tej grafiki, ale posiadaczka zabrała ją z powrotem do domu. Niemiecki rząd zapowiadał zmianę tej ustawy, ale do tej pory tego nie zrobił.

Wróćmy do Instytutu Pileckiego. Na czym będzie polegać jego działalność?

Celem działalności Instytutu Pileckiego są badania nad dwoma totalitaryzmami, sowieckim i niemieckim, ich wpływem na polskie społeczeństwo, a także odkłamywanie narracji na temat Polaków, odkłamywanie polskiej historii z perspektywy naukowej i popularno-naukowej. Instytut broni narracji historycznej w oparciu o badania naukowe. Znamienne, że zeznania polskich ofiar i świadków zbrodni zebrane po wojnie nigdy nie zostały przetłumaczone na angielski. Dopiero powołany przez nas Instytut Pileckiego to zrobił.

Jaki był tego skutek?

Zeznania te nigdy nie były w obiegu naukowym na świecie, a więc Polska nie była obecna w wielkim sporze o narrację historyczną. Nie mogła się wobec tego bronić, kiedy część środowisk, także naukowych, rozpowszechniała nieprawdziwe opowieści o wojnie, o losach i działaniach Polaków podczas wojny. A brak obrony, brak reakcji, to przecież także bardzo wymowna „zerowa” polityka historyczna. My postanowiliśmy to zmienić, zadbać o dobre imię kraju, ale robimy to w oparciu o solidne dowody i badania naukowe. Argumenty z nich płynące są najtrudniejsze do obalenia, dlatego Instytut ma też zagorzałych przeciwników.

Nowojorski oddział Instytutu nie jest jedynym poza Polską...

Chcemy, aby Instytut Pileckiego był silną instytucją z licznymi oddziałami za granicą. Oddział berliński działa już od kilku lat. Na razie jednak żaden wysokiej rangi polityk niemiecki nie odwiedził tego miejsca. To bardzo znamienne.



© Marcin Żurawicz

Redaktor naczelny „Białego Orła” Marcin Bolec (z lewej) spotkał się na Manhattanie z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego Piotrem Glińskim tuż przed tegoroczną Paradą Pułaskiego

Gdzie jeszcze działa Instytut?

Kolejny oddział założyliśmy w szwajcarskim Rapperswilu, bo ratując tamtejsze Muzeum Polskie, zakupiliśmy zabytkowy hotel „Schwanen”, który znajduje się 150 metrów od jego dotychczasowej siedziby w zamku, nad jeziorem. Przybliżają tam statki z Zurychu, a więc to miejsce szczególne i zarazem bardzo atrakcyjne. Planujemy uruchomienie kolejnych oddziałów w kolejnych krajach.

W których?

Myślmy o Belgii i Izraelu. W Nowym Jorku nareszcie znaleźliśmy lokal w prestiżowym miejscu, tuż obok miejsca, gdzie stały słynne wieże World Trade Center. Tam, w samym centrum Nowego Jorku, będziemy prezentować polską historię,

Jak Pan postrzega możliwości Polonii, jeśli chodzi o działalność na rzecz Polski?

Uwrażliwiam Polaków w USA choćby na wspomniany temat dóbr kultury, które nasza ojczyzna straciła. Polonia jest ogromnym wsparciem dla naszych działań. Wielkie znaczenie ma lobbowanie Polonii na rzecz zacieśniania naszej współpracy z USA na polu militarnym i gospodarczym. Przykładem sukcesu w tej kwestii jest np. podpisanie umowy z firmami amerykańskimi na budowę pierwszej w Polsce elektrowni atomowej.

Młoda Polonia, nie zawsze jest polskojęzyczna, jest coraz większą częścią naszej społeczności. Dostrzega Pan to?

Młodzież polonijna jest decydująca, widoczna, organizuje się w Instytucje. Byłem w Chicago w PaSO, czyli w Paderewski Symphony Orchestra. Pani, która prowadzi to miejsce, pochodzi z Wrocławia. Podczas pandemii udało im się zbudować małą akademię muzyczną. Może niewielką, ale jednak. Dorośli także podkreślają zaangażowanie młodych, na przykład przedstawiciele Copernicus Center, z którymi

miałem przyjemność rozmawiać. Wiedziałem to także w gronie górali. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że młodzi są naszą przyszłością.

Poruszę jeszcze temat odzyskiwania dóbr kultury polskiej. Jak Polonia mogłaby pomagać Pańskiemu resortowi na tym polu?

W internecie prowadzimy dwie bazy. Pierwsza zawiera 68 tysięcy rekordów – to baza strat wojennych, a z kolei baza dzieł skradzionych po wojnie liczy 14 tysięcy obiektów. Te bazy można przeglądać, porównywać z tym, co zobaczymy na aukcjach czy w wielu innych miejscach. Pomocne jest też uwrażliwianie innych – sąsiadów, znajomych – na temat polskich strat wojennych. Szacuję się, że Polska utraciła w wyniku II wojny światowej aż pół miliona dzieł. Do tego dochodzą jeszcze dzieła skradzione po wojnie.

Czyli nie tylko wojny pozbawiały Polskę jej dziedzictwa narodowego?

W latach komunizmu mało kto kontrolował zbiory muzealne, eksponaty zniknęły. Były przekazywane w ramach „wypożyczenia” przez różne instytucje komunistyczne, ale do muzeum już nigdy nie wracały.

W wojennej zawierusze mnóstwo rzeczy przepało bez śladu...

Owszem, ale dotarliśmy do niektórych niemieckich list wywozowych. Jak dobrze wiemy, Niemcy na swoich listach mieli nazwiska osób do rozstrzelania, ale mieli także wykazy dzieł sztuki do zrabowania. Były komanda do rozstrzelania ludzi, były też te zajmujące się grabieżą dóbr kultury. Apelujemy do ludzi, którzy interesują się sztuką, by informowali nas o podejrzanych obiektach, które zauważą gdziekolwiek na świecie. Często pewne symbole, napisy, oznaczenia, są widoczne na odwrocie obrazu, czasem wystarczy odsłonić na przykład teksturę zakrywającą tył dzieła.

Nie mogę nie zapytać o Muzeum Historii Polski na warszawskiej Cytadeli. Jaka była jego, nomen omen, historia?

W 2006 roku, za pierwszego rządu PiS, założono to muzeum, ale nigdy nie zbudowano jego siedziby. Nasi poprzednicy tego nie chcieli robić, w czasie 8 lat kadencji od 2007 roku nie wbili nawet symbolicznej łopaty. My to zrobiliśmy, muzeum jest już otwarte, piękne i dumne, takie, na jakie Polska zasłużyła.

Dlaczego muzeum jest tak ważne?

To miejsce dostarcza wiedzy na temat polskiej historii – takiej, jaką faktycznie była. To największa i na pewno najważniejsza spośród ponad 300 inwestycji muzealnych i prawie 8 tys. inwestycji w kulturze zrealizowanych w ciągu ostatnich niespełna ośmiu lat.

Jak Pan postrzega we współczesnych czasach rolę takich placówek?

Takie instytucje chronią i podtrzymują tożsamość narodową, dbają o dobre imię Polski, edukują, prowadzą polską narrację historyczną, prezentują materialne pamiątki naszej przeszłości, a zatem źródła naszej tożsamości, źródła wartości, które definiują nas jako wspólnotę. W dzisiejszych czasach coraz częściej uświadamiamy sobie znaczenie i wagę takich instytucji nie tylko dla kultury, ale szerzej, dla interesów państwa, dla jego bezpieczeństwa i przyszłości. Dlatego budowa tych instytucji jest dla nas tak ważna.

Ludzie chodzą do muzeów?

W Polsce muzea już dorównują kinom pod względem frekwencyjnym, co jest ogromnym sukcesem. Jest to też z pewnością efekt naszych działań – dużo inwestujemy w wystawy i kolekcje muzealne, nasze muzea są nowoczesne, multimedialne, mają coraz ciekawsze zbiory, współpracują z największymi muzeami na świecie, a to skutkuje wspaniałymi wystawami. Wykreowaliśmy pewien pozytywny snobizm na chodzenie do muzeów.

A zabytki?

Są zaopiekowane i doinwestowane. Poprzedni rząd na renowację zabytków przeznaczał około 90 mln zł rocznie na całą Polskę. My w naszym ministerialnym programie przeznaczamy już 250 mln zł rocznie. A do tego uruchomiliśmy Rządowy Program Odbudowy Zabytków. To ponad 4,3 mld zł dofinansowania dla 8 tys. projektów. Mamy też gotowy projekt ustawy powołującej Narodową Agencję Rewitalizacji Dziedzictwa, która zajmie się największymi i zarazem najtrudniejszymi projektami w tym zakresie. Polska z roku na rok jest coraz piękniejsza. Jestem przekonany, że tę misję rozwoju Polski, w której kluczową rolę pełni także Polonia, będziemy wspólnie kontynuować. Ale żeby tak było, każdy z nas musi pójść na wybory i zagłosować za Polską.

Lista polskich skarbów UNESCO: średniowieczny zespół miejski Torunia

Miasto Kopernika

Najstarsza część miasta została wytyczona w XIII w. przez zakon krzyżacki i w średniowiecznych źródłach jest nazywana wyspą. Krzyżacy w połowie XIII w. zbudowali tam zamek. Toruń, jako miasto, należące do Hanzy, już w średniowieczu odgrywał istotną rolę handlową, co doprowadziło do jego szybkiego rozwoju i rozbudowy. Pierwsze kamienice murowane pojawiły się w końcu XIII w., a 200 lat później już prawie wszystkie były zbudowane z cegły.



Średniowieczny zespół miejski Torunia został wpisany na listę UNESCO w 1997 r.

Toruńskie Stare Miasto to przede wszystkim Ratusz Staromiejski, mury obronne, bramy, baszty, kamienice i pałace mieszczańskie, dwór Świętego Jerzego oraz dwór Artusa, kościoły i spichrze. Poza tym apteki, arsenały, Collegium Maius Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Generałówka, Grzybek, kamienice patrycjuszowskie, Kolegium Jezuickie i Koszary Raclawickie oraz fort twierdzy Toruń. Najpiękniejszą panoramę Starego Miasta Torunia zobaczymy ze statku pływającego po Wiśle. Smakosze wiedzą, że w Toruniu pieką najlepsze na świecie pierniki, a kinomanii na pewno pamiętają kultowy film polski Rejs, kręcony w Toruniu.

Zabytkowe budowle powstawały od XIII w., budowane w stylu północnoniemieckiego gotyku i do dziś otoczone częściowo murami miejskimi, bramami i wieżami obronnymi. Układ ten od siedmiuset lat jest prawie niezmienny. Stojący rynku Ratusz Staromiejski przykuwa uwagę, gdyż jest uważany za jedno z najsłynniejszych osiągnięć architektury



Toruński ratusz, przed którym znajduje się pomnik Mikołaja Kopernika

mieszczańskiej w Europie. Wcześniej był administracyjnym i handlowym centrum, obecnie ma tu siedzibę Muzeum Okręgowe (zbiorach – sztuka gotycka, sztuka sakralna, wyroby artystyczne, dzieła malarstwa polskiego). Do kompleksu ratuszowego należy także dostępna dla zwiedzających 40-metrowa wieża. Przed ratuszem znajduje się pomnik Mikołaja Kopernika. Toruń jest kojarzony najbardziej z postacią wielkiego astronoma, bo jest jego miastem rodzinnym i tutaj przyszły astronom spędził dzieciństwo (w latach 1473-1491). W zabytkowej kamienicy przy ulicy Kopernika jest muzeum jemu poświęcone.

Tuż obok pomnika Mikołaja Kopernika, na jednym z rogów rynku, po 210 latach nieobecności, usadowił się... osioł (1,5 metra wysokości i 2 metrów długości), jako pręgierz służący kiedyś do karania. Dziś stanowi nie lada atrakcję dla maluchów, a też i nieco starszych, którzy z chęcią jego dosiadają i robią sobie zdjęcia.

 POT

 POT

Przygoda w najwyższych polskich górach? Wyrusz na szlak!

Tatrzański Park Narodowy




Tatry mają swój niepowtarzalny urok zwłaszcza zimą

Obejmuje obszar najwyższych polskich gór Tatr oraz kompleksy leśne przylegające do nich od północy. Są to tereny o budowie geologicznej typowej dla gór fałdowania alpejskiego. Charakterystyczne są turnie, ostre granie, jaskinie górskie, urwiste szczyty i liczne jeziora polodowcowe. Najwyższe szczyty osiągają wysokość powyżej 2000 metrów nad poziomem morza, a pierwsze miejsce pod tym względem zajmują Rysy (2499 m n.p.m.).

Istotnym walorem Tatrzańskiego Parku Narodowego są liczne jeziora polodowcowe (nazywane stawami), charakteryzujące się wyjątkową przezroczystością wody. Największe z nich to Morskie Oko (34,5 ha i 50,8 m głębokości) oraz Wielki Staw Polski. Występują tu także wywierzyska i wodospady (największym jest Wielka Sikława – 70 m). Dużą atrakcją są także Wodogrzmoty Mickiewicza.

Tatrzański Park Narodowy jest miejscem występowania wielu chronionych gatunków zwierząt i roślin. Jest stosunkowo dobrze dostępny dla ruchu turystycznego dzięki znakowanym i dobrze zagospodarowanym szlakom turystycznym.

Długość szlaków turystycznych to ponad 240 km. Turystyka narciarska – kilkadziesiąt kilometrów tras. Trasy zjazdowe, narciostady, skocznie narciarskie, trasy biegowe, tor lodowy, stok slalomowy. Kolej linowa kabiniowa, wyciągi krzeselkowe, orczykowe. Taternictwo i sport paralotniowy. Kilka tras rowerowych oraz ścieżki dydaktyczne.




Symbolem Tatrzańskiego Parku Narodowego jest kozica

OKIEM PUBLICYSTY



 **Waldemar Biniński**
Redaktor Naczelny
„Kuryera Polskiego”

Conectivity po polsku

Właśnie jem śniadanie w bydgoskiej Katarynce i próbuję opisać wydarzenie, które wspaniale mogłoby służyć polskiej narracji za granicą. Wracam bowiem ze Światowego Forum Mediów Polonijnych, które miało miejsce w Warszawie w dniach 22-24 września. 65 dziennikarzy z ponad 17 państw wliczając w to Australię, Stany Zjednoczone, Kazachstan, Azerbejdżan, Ukrainę, Litwę, Białoruś i kraje Europy zachodniej spotkali się, aby wymienić doświadczenia i opracować strategię: jak być zauważonym w Polsce? Stan ten trwa praktycznie od 1989 roku, gdzie media w Polsce przestały za uważać, że polska narracja za granicą mogłaby być promowana przez media polonijne, gdyby traktowano je poważnie. Przypominam tylko, że w okresie komunizmu media polonijne jako jedyne przekazywały Polakom i światu prawdziwy obraz Polski pod sowiecką okupacją. Można tutaj wymienić wiele utytułowanych nazwisk, wśród których warto wymienić Jacka Kalabińskiego i jego rewelacyjne tłumaczenie oraz brawurowe wystąpienie Lecha Wałęsy przed publiką amerykańską, które wygłosił w amerykańskim Kongresie: „My naród” („We the people”). Niewielu dzisiejszych dziennikarzy w Polsce mogłoby popisać się takim angielskim i retoryką w przekazie dla świata Anglosasów. Takich dziennikarzy byłoby znacznie więcej, gdyby polskie teraz już niepodległe państwo poważnie podchodziło do promocji Polski za granicą. Jaki jest stan polskiego dziennikarstwa poza Polską pokazało właśnie to forum, które zaistniało tylko dlatego, że minister Dziedzic przydziela bardzo skromne fundusze, aby takie wydarzenia się odbywały. Dziękujemy. Stan polskiego dziennikarstwa za granicą jest fatalny. Bywa tak, że po upadku danego medium redaktorzy po prostu nie mają pracy. Portale, gazety utrzymywane są głównie z pieniędzy samych dziennikarzy. Wizyty polityków z Warszawy zamiast pomóc środowiskom polonijnym w ich integracji dokładnie dzieli to środowisko. Relacje mediów warszawskich o życiu Polonii wplecione są w powielającą się kalkę, że w przekazie musi być zdjęcie polityka, jego nazwisko, dzieci i uśmiechnięte dziewczyny w strojach łożwickich lub góralskich. W taki to sposób utrwalany jest w Polsce obraz Polonii – prostych, niedoinformowanych ludzi, pomimo faktów, które mówią coś innego. Kiedy inne państwa współpracują ze swoimi diasporami ekonomicznie i politycznie, my utrwalamy w Warszawie i na świecie cepeliowski wizerunek Polaków za granicą. Wrócimy jednak do forum. Za brakło na nim tych, którzy za pieniądze polskiego podatnika są odpowiedzialni za współpracę z Polonią. Warszawskie media od wielu już lat nie są zainteresowane tematem Polonii, co podkreślam wyraźnie w tym tekście: mówimy o 20-milionowej polskiej diasporze, która nie funkcjonuje w polskim krwioobiegu. Najbardziej poruszające były historie naszych rodaków ze wschodu: z Białorusi, Ukrainy i Kazachstanu. Relacje Ani Paniszewy, aresztowanej przez reżim Łukaszenki, która w bardzo emocjonalnej relacji przypominała, że polscy dziennikarze z Białorusi ciągle czekają na pomoc. Relacje dziennikarek z Ukrainy, które mówiły o pomocy dla Ukrainy, ale mówiły też o pomocy dla Polaków na Ukrainie, której ciągle brakuje. Polacy z Kazachstanu ciągle czekają na repatriację, której nie ma. Szkoda, że te zagadnienia nie znajdują się w kampanii wyborczej.

Felietony publikowane na łamach „Białego Orła” odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Fundusz Kompensacyjny 9/11 przedłużony do 2090 roku

Ustawa zapewnia bezterminową opiekę medyczną i odszkodowania osobom, które między 11 września 2001 a 30 maja 2002 pracowały lub przebywały w miejscach zamachów, między innymi na Dolnym Manhattanie.

„Nigdy nie zapominaj o Bohaterach”

Jeśli pracowałeś w Strefie WTC, zapytaj o odszkodowanie z Zadroga Act – odszkodowania dla poszkodowanych w wyniku ataków na WTC.

Do dziś skutki ataków terrorystycznych na World Trade Center nie pozwalają zapomnieć o tej ogromnej tragedii. Wielu poszkodowanych, którzy w odpowiedzi na wezwanie o pomoc ruszyli wówczas do pracy w odgruzowywaniu i porządkowaniu Dolnego Manhattanu, dziś przeżywa swoją osobistą tragedię. Zmagają się oni ze śmiertelnymi chorobami, będącymi konsekwencją narażenia na szkodliwe działanie panujących wówczas w strefie WTC warunków, niestety utrzymujących się tam jeszcze długo po tragedii.

Dopiero po wielu latach szkodliwe substancje dają o sobie znać w postaci np. chorób nowotworowych. Niestety dotyczy to również wielu szczęśliwie wówczas ocalałych oraz mieszkańców okolic miejsca tragedii. Dziś wielu z nich choruje i ze względu na wciąż pogarszający się stan zdrowia nie może pracować, przez co cierpią całe ich rodziny.

Ustawa „Nigdy Nie Zapominaj o Bohaterach” przedłuża działalności Funduszu Kompensacyjnego dla poszkodowanych w atakach terrorystycznych z 11 września do 2090 r., czyli w praktyce bezterminowo. Ustawa wspomaga działanie Funduszu Kompensacyjnego i zasila go dodatkową kwotą 10 mld dolarów. Zapewniła również pełną (100%) wypłatę odszkodowań, dla tych którzy dotychczas otrzymali tylko 50% przyznanej im kwoty.

Fundusz Kompensacyjny (VCF) po zamachach dysponował 7.4 mld dolarów. Środki te niemal całkowicie zostały wyczerpane, ponieważ 21,000 poszkodowanych w ciągu 5 lat otrzymało łącznie 5 mld dolarów. W związku z tym w ostatnim okresie wysokość przyznawanych rekompensat pomniejszano nawet o 70% z należnej sumy. Wydłużenie działania Funduszu z nowymi zasobami finansowymi umożliwi wyrównanie zmniejszonych

wcześniej odszkodowań i przywróci wypłatę całych należnych kwot.

Dotychczas wnioski o odszkodowanie złożyło 66,500 osób. Osoby te pracowały lub przebywały na zgłiszczach WTC, w rejonie Pentagonu lub Shanksville w Pensylwanii, w miejscach, gdzie spadły cztery samoloty uprowadzone przez terrorystów.

Komu przysługuje odszkodowanie

Ze środków tych będą korzystać między innymi robotnicy, którzy pracowali przy oczyszczaniu skutków ataku i zachorowali wdychając toksyczne substancje występujące wówczas w tej strefie. Fundusz zapewnia bezterminową opiekę medyczną i odszkodowania osobom, które między 11 września 2001 a 30 maja 2002 pracowały lub przebywały w miejscach zamachów, między innymi na Dolnym Manhattanie.

O odszkodowanie nadal mogą się ubiegać osoby, które prowadziły w tych miejscach akcję ratunkową, pracowały przy odgruzowaniu, porządkowaniu terenów, ocaleni, a także mieszkańcy pobliskich terenów, a nawet przechodnie, którzy przebywali tam odpowiednią ilość czasu.

W przypadku chorób nowotworowych można liczyć na odszkodowanie w maksymalnej wysokości nawet do \$250,000, a w przypadku chorób nienowotworowych (układu oddechowego i pokarmowego) maksymalna kwota odszkodowania wynosi \$90,000. Odszkodowanie zależy oczywiście od stopnia zaawansowania choroby, co jest weryfikowane na podstawie opinii lekarskiej. Jeśli poszkodowana osoba okaże się całkowicie niezdolna do pracy na skutek obrażeń nabytych w związku z pracą w strefie WTC, zanim osiągnie wiek emerytalny, należy jej się również tzw. odszkodowanie za straty ekonomiczne. Jego wysokość stanowi kwota średnich rocznych zarobków tej osoby, pomnożonych przez ilość lat pozostałych do czasu osiągnięcia wieku emerytalnego. Tego typu odszkodowania należne są osobom, które przedwcześnie utraciły możliwość powrotu do pracy.

Fundusz wypłaca również odszkodowania rodzinom osób zmarłych wskutek



Ustawa „Nigdy Nie Zapominaj o Bohaterach” przedłuża działalności Funduszu Kompensacyjnego dla poszkodowanych w atakach terrorystycznych z 11 września do 2090 r., czyli w praktyce bezterminowo

chorób nabytych w związku z przebywaniem w skażonej strefie WTC. Jeśli poszkodowany zmarł z powodu takiej choroby, spadkobiercy mogą otrzymać kolejne \$250,000, a w przypadku gdy posiadał on dzieci poniżej 18. roku życia, zostaje przyznane dodatkowe odszkodowanie w wysokości \$100,000 na każde nieletnie dziecko i na współmałżonka w wysokości \$100,000.

Polacy wśród poszkodowanych

Wielu z naszych rodaków, którzy po 11 września 2001 roku odpowiedzieli na wezwanie o pomoc, pospieszyło do usuwania skutków tej tragedii. Oni również dzisiaj chorują. Niektórzy wrócili do Polski, aby spędzić czas blisko rodziny, która jest dla nich niewątpliwym wsparciem w tych trudnych chwilach, kiedy choroba odbiera zdolność samodzielnej egzystencji.

Według danych Unii Azbestowej szacuje się, że przy oczyszczeniu terenów pozostałości po ataku na WTC pracowało od 4 do 5 tysięcy Polaków. Wielu z nich wróciło do Polski i niestety choruje. Liczni dopiero niedawno dowiedzieli się o możliwości otrzymania odszkodowania z funduszu VCF.

Dla tych, którzy jeszcze nie otrzymali przysługującego im odszkodowania, rozszerzenie działania funduszu VCF jest szansą na otrzymanie rekompensaty za poniesione straty.

Istotnym warunkiem otrzymania odszkodowania jest jednak złożenie wniosku w nieprzekraczalnym terminie 2 lat od daty śmierci poszkodowanego.

Wiele z takich spraw prowadzi nowojorski adwokat Andrzej Kamiński. Jego ponad 30-letnie doświadczenie w obsłudze spraw związanych z odszkodowaniami pracowniczymi potwierdzają tysiące pozytywnie zakończonych spraw o odszkodowania.

Mówimy po polsku

Zarówno mecenas, jak i personel jego kancelarii, doskonale posługują się zarówno językiem polskim, jak i angielskim. Ułatwia to komunikację oraz pozwala na dogłębną swobodną rozmowę dotyczącą wszelkich wątpliwości związanych ze sprawą o odszkodowanie.

Wywalczyliśmy wielomilionowe odszkodowania

Sukcesem kancelarii jest współdziałanie w głośnym, zakończonym wygraną, procesie o wielomilionowe odszkodowania

w sprawach przeciwko właścicielom porządkowanych budynków strefy WTC.

Jesteś w Polsce? Też możemy pomóc
Na podkreślenie zasługuje informacja, że osoby przebywające w Polsce również mają możliwość ubiegania się o odszkodowanie, tym bardziej, że czas na składanie wniosków został wydłużony. Co więcej, w celu otrzymania odszkodowania nie ma konieczności przyjazdu do USA. Składanie wniosku odbywa się głównie drogą elektroniczną i nie ma znaczenia, czy wnioskodawca przebywa w USA, czy na stałe mieszka za granicą. Najwyższa dotychczas przyznana kwota pojedynczego odszkodowania wyniosła 8.6 milionów dolarów.

Kancelaria Mecenasza Kamińskiego prowadzi również sprawy osób poszkodowanych, które na stałe lub tymczasowo przebywają w Polsce. Nie stanowi to przeszkody w dochodzeniu należnej poszkodowanym rekompensaty za poniesione straty.

Kancelaria zaprasza do kontaktu wszystkie osoby poszkodowane. Bezpłatnie udziela porad związanych ze sprawami o odszkodowanie z funduszu Victim Compensation Fund, chorobami zawodowymi oraz wypadkami.

Mecenas Kamiński na co dzień zajmuje się również odszkodowaniami pracowniczymi związanymi z wypadkami w pracy, chorobami zawodowymi oraz wszelkiego rodzaju wypadkami. Ponad 3 tysiące spraw zakończonych przyznaniem odszkodowaniem świadczy o skuteczności pracy tej kancelarii.

Wszystkie sprawy są indywidualnie rozpoznawane przez mecenasa Andrzeja Kamińskiego, który na co dzień współpracuje również z jedną z znanych nowojorskich kancelarii prawnych. Współpraca zespołu adwokatów reprezentujących różne dziedziny prawa pozwala na wnikliwą i szeroką analizę każdej sprawy, co pracuje na sukcesy sprawy każdego klienta.

 **ANDRZEJ KAMIŃSKI, ESQ.**



Andrzej Kamiński Esq.



LAW OFFICE OF
ANDREW KAMINSKI, P.C.

110 Greenpoint Avenue

Brooklyn, NY 11222

tel: 718-389-0450

www.kaminskilawfirm.com

Teatr Baza z Warszawy wystąpił na Manhattanie

Sukces polskich artystów

 Marcin Żurawicz

Od lewej:
Łukasz Furman,
Magdalena
Dudek, Jakub
Sirko i Dorota
Żodkiewicz



Dwukrotnie, 21 września i 22 września, nowojorska publiczność miała okazję obejrzeć przedstawienie pt. „Szkłana Menażeria” w reżyserii Tomasza Zadróznego, wystawione przez młodych artystów z Teatru Baza z Warszawy.

„Szkłana Menażeria” to dramat autorstwa Tennessee Williamsa, uznawanego za jednego z najwybitniejszych dramaturgów amerykańskich. To pierwsza i jednocześnie najbardziej autobiograficzna ze sztuk autora, będąca próbą rozliczenia się ze swoją przeszłością i skomplikowaną sytuacją rodzinną.

Obydwa spektakle Teatru Baza odbyły się w klimatycznym Pushkin Hall – The Russian Arts Theatre & Studio przy West 86th Street na Manhattanie. Dla młodych artystów Teatru Baza Nowy Jork był ostatnim przystankiem przed powrotem do kraju. Wcześniej aktorzy z powodzeniem wystawili „Szkłaną Menażerię” podczas festiwalu Tennessee’go Williamsa w St. Louis i to właśnie uczestnictwo w tym wydarzeniu było głównym celem przyjazdu Teatru Baza do Stanów Zjednoczonych. Festiwalowy występ okazał się dużym sukcesem, o czym świadczą pełne zachwyty liczne opinie widzów i krytyków oraz recenzje w mediach społecznościowych.

„Pięknie wyreżyserowane”, „naprawdę wyjątkowe”, „znakomita gra aktorów”, „przekonywujące i wymowne” – między innymi takie słowa pojawiają się w relacjach opisujących spektakl.

Po znakomitym przyjęciu na festiwalu w St. Luis młodzi polscy artyści wystąpili również dwukrotnie w Atlancie, gdzie oprócz „Szkłanej Menażerii” zaprezentowali także bajki dla dzieci. I tam również spotkali się z gorącym przyjęciem publiczności, w tym licznej Polonii.

– Cieszę się z sukcesu na festiwalu, a także z pobytu w Nowym Jorku, bo aktorzy bardzo chcieli być i zagrać na Manhattanie – mówi w rozmowie z „Białym Orłem” Tomasz Zadróźny, reżyser spektaklu, a zarazem założyciel Teatru Baza. – To nasz pierwszy projekt w Stanach Zjednoczonych, który przygotowaliśmy przez blisko 2 lata. Sięgnęliśmy po „Szkłaną Menażerię”, gdyż mamy młodych aktorów, a ta sztuka opowiada między innymi o decyzjach życiowych młodych ludzi i odwiecznym problemie, czy powinniśmy iść swoją drogą, czy też spełniać oczekiwania rodziców. Myślę, że w St. Luis pokazaliśmy szczerzy teatr, dobre przygotowanie aktorskie i widziałem po reakcji widzów, że byli zachwyceni. Dodatkowo sam spektakl jest bardzo plastyczny i piękny wizualnie. O wielkości Williamsa jako dramaturga niewątpliwie świadczy fakt, że jego sztuki są ciągle z powodzeniem grane i wystawiane na całym świecie – dodaje.

Więcej informacji na temat Teatru Baza i jego repertuaru można znaleźć na stronie internetowej: www.teatrbaza.pl

 MARCIN ŻURAWICZ

Burmistrz Nowego Jorku Eric Adams ostrzega przed kolejnymi cięciami budżetowymi

Rosną koszty kryzysu migracyjnego

Burmistrz Adams stwierdził, że kryzys migracyjny najbardziej dotyka nowojorczyków o niskich dochodach




 Unsplash

Nowojorski ratusz ostrzega przed koniecznością 15-procentowych cięć budżetu w przypadku braku pomocy stanowej i federalnej dla metropolii. Burmistrz Eric Adams ostrzegł, że utrzymujący się kryzys migracyjny zaszkodzi najbardziej mieszkańcom Nowego Jorku o niskich dochodach. Powód? Kryzys finansowy związany z liczbą migrantów w metropolii. Jak zapowiedział, w przypadku braku większej pomocy federalnej lub stanowej będzie zmuszony sięgnąć do zasobów miejskich, aby uniknąć pogłębienia problemu.

Informacja pojawiła się około tydzień po zapowiedzi Adamsa, że do wiosny wszystkie nowojorskie agencje będą musiały obciążyć swoje budżety nawet o 15 procent, aby zaradzić kosztom związanym z kryzysem finansowym.

Podczas wywiadu z wielbnym Alem Sharptonem demokrata powiedział, że miasto wydało już 2 miliardy dolarów i planuje wydać kolejne 5 miliardów na przyjęcie i opiekę nad osobami ubiegającymi się o azyl.

Adams ostrzegł już wszystkie wydziały miejskie, że do listopada będą musiały zmniejszyć swoje budżety o 5 procent, co oznacza wielomiliardowe pomniejszenie finansowanej przez miasto części jego planu wydatków, wynoszącego 107 miliardów dolarów. Jeśli miasto nie uzyska wystarczającej pomocy finansowej od administracji Bidena lub legislatorów stanowych na początku przyszłego roku, zarówno w styczniu, jak i kwietniu możliwe będzie wprowadzenie kolejnych 5-procentowych cięć.

Aby zapewnić zakwaterowanie ponad 110,000 migrantów uciekających przed przemocą w swoich krajach, miasto utworzyło ponad 200 schronisk. Do lipca 2025 roku projekt może kosztować miasto nawet 12 miliardów dolarów. 

AM

Policyjny robot pomoże funkcjonariuszom pilnować porządku w nowojorskim metrze


Robot ruszy na patrol

Najnowszy członek nowojorskiej policji waży 400 funtów i pracuje bez skarg po północy. Mowa o robocie K5, który patrolować będzie stację metra Times Square.

Jest on wyposażony w kamery, a także system zapewniający dwukierunkową komunikację. Robot posiada też specjalny przycisk, za pomocą którego kierowcy będą mogli zaalarmować funkcjonariuszy patrolu. Głównym zadaniem K5 będzie prewencja i rejestrowanie przestępstw w ich toku.

Warto zauważyć, że liczba pasażerów metra przekracza obecnie cztery miliony. Jest ona najwyższa od czasu wybuchu pandemii. Równocześnie liczba brutalnych napaści, do których dochodzi w Nowym Jorku, jest nadal o ponad 50% wyższa niż cztery lata temu. W celu walki z przestępczością nowojorska policja sięga po częstsze wykorzystanie robotyki – od dronów, po urządzenia śledzące, a teraz także roboty.

K5 jest dzierżawiony od producenta – Knightscope. Posiada funkcję rozpoznawania twarzy i jest zaopatrzony w urządzenia podsłuchowe, ale burmistrz Eric Adams twierdzi, że robot nie będzie z nich korzystał.

Przez pierwsze dwa miesiące programu pilotażowego K5 będzie towarzyszył umundurowany policjant – głównie po to, by odpowiadać na pytania zaciekawionych ludzi. Robot samodzielnie wyruszy na patrol jeszcze przed świątecznym sezonem turystycznym. 

UZDROWICIEL

BEZPŁATNA PORADA TELEFONICZNA



Leszek Richmond

**POMAGAM na ODLEGŁOŚĆ.
DOSKONAŁE REZULTATY.**

100 % Naturalnie. Wszelkie Dolegliwości i Objawy:
Depresja, Stres, Nerwice, bóle Głowy i Migreny
Nadwaga, bóle Kręgosłupa i Stawów, Astma,
Bezsenność, Moczenie oraz wiele innych u Dzieci i Dorosłych.

**24 LATA DOŚWIADCZENIA.
TYSIĄCE WDZIĘCZNYCH OSÓB.**

 **250.480.7899**

www.LESZEKRICHMOND.com

JESTEM by POMÓC



TEACHERS
federal credit union

Grażyna Maciejewska

Mortgage Loan Officer

C: 203-948-6084

E: grazynam@teachersfcu.org

NMLS # 773354

Lending in almost all states.

For All Your Real Estate Needs

BARBARA PLUTA
Realtor®



Cell: **561-358-1773**

barbarapluta19@gmail.com
www.barbarapluta.net
www.barbarapluta.sandalsrealttygroup.com

Południowa Floryda/Palm Beach County
KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

Burmistrz NYC Eric Adams chce wprowadzić nowe przepisy ułatwiające działalność deweloperom

Przybędzie mieszkań?

Burmistrz Adams chce wprowadzenia gruntownej reformy mieszkaniowej. Będą to największe zmiany w zagospodarowaniu przestrzennym Nowego Jorku od lat.

Wkrótce w Nowym Jorku może nastąpić największa od dziesięcioleci zmiana prawa dotyczącego zagospodarowania przestrzennego, łagodząca ograniczenia dla deweloperów. Jest to kolejna próba podjęta przez władze metropolii w ramach walki ze stale pogłębiającym się kryzysem mieszkaniowym.

Burmistrz Eric Adams przedstawił w czwartek 21 września rano w wypełnio-

nym tłumem w Tribeca Performing Arts Centre swój ambitny plan. Zaproponował likwidację obowiązkowych miejsc parkingowych, umożliwienie zwiększenia rozmiarów budynków i złagodzenie ograniczeń dotyczących liczby apartamentów typu studio.

Projekt urbanistów pozwoliłby miastu na wybudowanie w ciągu najbliższych 15 lat dodatkowych 100,000 potrzebnych mieszkań. Oznacza to wzrost o 35% w stosunku do szacowanych 200,000 sztuk dozwolonych na dekadę w ciągu ostatnich 20 lat.

 AM

 Flickr

Burmistrz Adams przedstawił we wrześniu swój plan mający na celu zwiększyć podaż mieszkań w Nowym Jorku



W kolejnych dzielnicach Nowego Jorku pojawią się obowiązkowe kontenery na śmieci

Wojna ze szczurami trwa

Burmistrz Nowego Jorku Eric Adams i komisarz Departamentu Sanitarnego Nowego Jorku (DSNY) Jessica Tisch ogłosili kolejny etap wojny ze szczurami.

Nowy plan zakłada usunięcie znacznej części czarnych worków na śmieci z chodników miejskich poprzez nałożenie na wszystkie firmy obowiązku umieszczania odpadów w kontenerach. Wysiłki administracji mające na celu uporządkowanie przestrzeni publicznej, a także poprawę jakości życia wszystkich nowojorczyków wsparło DSNY. Departament wprowadzi przepisy, zgodnie z którymi wszystkie odpady komercyjne – o wadze około 20 mi-

lionów funtów dziennie – muszą być przechowywane w bezpiecznym pojemniku z pokrywką. Zarządzenie ma wejść w życie od 1 marca 2024 roku.

Przepisy są kontynuacją prac administracji Adamsa zmierzających do pełnej konteneryzacji w całym mieście. Są też następstwem rozszerzenia zasad dotyczących konteneryzacji w celu usuwania czarnych worków na śmieci z ulic miast.

Wysiłki administracji podjęte w ciągu ostatnich 20 miesięcy przynoszą skutek. Tego lata liczba widywanych szczurów spadła o 20 procent w porównaniu z zeszłym rokiem i o 45 procent w miejskich strefach stosujących politykę ograniczania ich populacji.

 AM

Dentysta Rodzinny

Dr Bożena Piekarcz-Lesiczka

Oferujemy szeroką gamę usług dentystycznych, począwszy od dentystyki estetycznej, przez leczenie kanałowe, a skończywszy na protezycie oraz prostych zabiegach chirurgicznych.



Są Państwo zawsze mile widziani w naszej klinice:

FAMILY DENTAL CARE
146 Driggs Avenue
Brooklyn, NY 11222

Tel. 718-472-4344



Akceptujemy większość ubezpieczeń dostępnych na rynku. W kwestii szczegółów prosimy o kontakt telefoniczny



www.doctorbozenapiekarcz.com

Słoneczna Floryda dla Ciebie!

FLORYDA
Sarasota - Bradenton - Venice - NorthPort

- Kupno nieruchomości i pomoc w przeprowadzce na Florydę
- Nieruchomości bankowe
- Biznesy
- Działki budowlane
- Inwestycje

Jako właściciel budynków na wynajem pomogę w znalezieniu właściwej inwestycji i zadbam o właściwe zarządzanie

REALTY EXECUTIVES

Mario Mlotkowski
REALTOR / PUBLIC NOTARY
(941) 822-1688
www.941HomesForSale.com



FLORYDA: Cape Coral, Fort Myers, Naples i okolice

Jones & Co. Realty

Vito Kostrzewski - Realtor

Ich spreche deutsch/mówię po polsku!

1342 Colonial Blvd., H-59
Fort Myers, FL 33907

Mobile: 239-910-5400
Office: 239-415-5881
Fax: 877-329-8486
viterealtor@vitofl.com

www.FloridaHomeParadise.com

Internetowa edycja „Białego Orła” w nowej odsłonie – czytaj na **BialyOrzel24.com!**



BIAŁY ORZEŁ **24**.com

„SWOIM ŻOŁNIERZOM Z AMERYKI OSWOBODZONA POLSKA”

Krzyż Żołnierzy Polskich z Ameryki

Chcąc dać wyraz uznaniu, jakim Polska darzyła zasługi wojenne członków wychodźstwa ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, już 1 kwietnia 1920 r. marszałek Józef Piłsudski zatwierdził specjalne, okolicznościowe odznaczenie. Jego wizerunek jest do dzisiaj wykorzystywany w działalności polonijnych środowisk kombatanckich w Stanach Zjednoczonych.

Ponad 20 tysięcy polskich żołnierzy ochotników mieszkających w USA i Kanadzie wniosło znaczący wkład w odzyskanie i utrzymanie przez Polskę niepodległości w latach 1918–1920. Najpierw na zachodnim froncie I wojny światowej, a następnie już w Polsce, dali przykład zaangażowania oraz bohaterstwa. W ich szeregach biło się wielu członków Związku Sokółów Polskich z Ameryki. Dla wyróżnienia i upamiętnienia ich walki zostało ustanowione specjalne pamiątkowe odznaczenie – Krzyż Żołnierzy Polskich z Ameryki.

Dla Ojczyzny ratowania...

Już od końca 1917 r. Polacy przeszkoleni w obozach na terenie Kanady systematycznie przybywali drogą morską do Europy, zasilając szeregi Armii Polskiej we Francji, nazywanej Błękitną Armią lub Armią Hallera. W lipcu 1918 r. stoczyli ciężkie boje z Niemcami w Szampanii, pod Saint-Hilaire-le-Grand. Wiosną 1919 r. wszystkich żołnierzy wyposażonych w nowoczesny sprzęt wojskowy przewieziono koleją do Polski.

Udział amerykańskich polonusów w wysiłku militarnym odradzającej się Polski najbardziej zaznaczył się podczas wojny z Zachodnioukraińską Republiką Ludową oraz Rosją bolszewicką. Najlepszym przykładem ich wkładu w zwycięstwo w 1920 r. są walki 13. Dywizji Piechoty na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej.

Uniemożliwiła ona zdobycie Lwowa przez 1. Armię Konną, odpierając jej kolejne ataki i zadając bolszewikom dotkliwe straty. Już po Bitwie Warszawskiej, we

wrześniu 1920 r., ścigała wojska Siemiona Budionnego, a potem uczestniczyła w ofensywie na Wołyniu. Żołnierze zza oceanu brali ponadto udział w przejmowaniu terenów Pomorza z rąk Niemców oraz jego zabezpieczeniu.

Ojczyzna swemu obrońcy

Chcąc dać wyraz uznaniu, jakim Polska darzyła zasługi wojenne członków wychodźstwa ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, już 1 kwietnia 1920 r. marszałek Józef Piłsudski zatwierdził specjalne, okolicznościowe odznaczenie. Było to spowodowane również demobilizacją części roczników żołnierzy z Ameryki i ich powrotem do domu. Należy podkreślić, że polscy żołnierze mogli nosić jedynie odznaki zatwierdzone przez Naczelnego Wodza. Krzyż posiadał wyłącznie charakter pamiątkowy, niedający ich właścicielom żadnych profitów. Nazwa odznaczenia była kilkukrotnie modyfikowana. W wojskowych rejestrach można odnaleźć określenia: „Krzyż Zdemobilizowanych Hallerczyków”, „Krzyż Ochotników Polskich z Ameryki” lub „Odnaka swoim żołnierzom z Ameryki-Odrodzona Polska”.

Była to odznaka o wymiarach 55x55 mm, wykonywana z wytłaczanej miedzianej blachy. Posiadała formę heraldycznego krzyża w typie strzałkowym, o ostro ściętych końcach, z orłem w koronie pośrodku. Przestrzeń pomiędzy jej ramionami wypełniona została wychodzącymi na zewnątrz promieniami. Na ramionach krzyża umieszczono napis: „SWOIM



1. Odnaka pamiątkowa Krzyża Żołnierzy Polskich z Ameryki – wersja późniejsza
2. Odnaka pamiątkowa Krzyża Żołnierzy Polskich z Ameryki, 1920 r.
3. Przypinka z odznaką pamiątkową Krzyża Żołnierzy Polskich z Ameryki, I poł. XX w.
4. Odnaka pamiątkowa Krzyża Żołnierzy Polskich z Ameryki (egzemplarz bez wstążki), 1920 r.

ŻOŁNIERZOM Z AMERYKI OSWOBODZONA POLSKA”.

Z kolei na wychodzących promieniach wytłoczono kolejne etapy szlaku bojowego: „SZAMPANJA”, „LWÓW”, „WOŁYŃ”, „POMORZE”. Odwrotna strona odznaczenia pozostała gładka. Integralnym elementem krzyża była wstążka o szerokości 2,5 cm, składająca się z dwóch pasów w kolorach białym i czerwonym, która przepleciona była przez wycięcia w środku odznaczenia. Ta wersja Krzyża Żołnierzy Polskich z Ameryki wykonywana była w zakładzie warszawskiego grawera Józefa Chylińskiego. Wytworzono kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy tego odznaczenia. W późniejszym okresie wykonywana była wersja zmodyfikowana. Zmniejszono w

niej wymiary krzyża (40x40 mm), dodano złączenie oraz pokryto białą emalią jego ramiona.

Większość z wyprodukowanych odznaczeń została przyznana tysiącom żołnierzy, którzy jeszcze podczas wojny polsko-bolszewickiej lub po jej zakończeniu powrócili do USA i Kanady. W latach 30. Krzyż Żołnierzy Polskich z Ameryki został uznany za oficjalne odznaczenie Rzeczypospolitej. Jego wizerunek jest do dzisiaj wykorzystywany w działalności polonijnych środowisk kombatanckich w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce.



Gratulacje z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. Grzegorza Markulaka

proboszcza parafii św. Stanisława Kostki
na Greenpoincie

Niech Bóg obdarzy Cię zdrowiem, siłą i mądrością,
abyś nadal prowadził wiernych
po ścieżkach wiary, nadziei i miłości.
Niech nadchodzące lata będą pełne błogosławieństwa,
pokoju i spełnienia w każdym dniu Twojego kapłaństwa.

Życzenia wszelkiej pomyślności
i Bożego błogosławieństwa
składa Barbara Bilińska Bolec z rodziną.

ROCZNE ZAPISY NA PLANY MEDICARE NA 2024 JUŻ OD 15 PAŹDZIERNIKA DO 7 GRUDNIA!

Medicare ulega zmianom każdego roku!
Czy otrzymujecie wszystkie należne Wam benefity?
Sprawdźcie to u doświadczonego brokera,
autoryzowanego do oferowania planów dla seniorów.

Zadzwoń jeszcze dziś aby umówić się na spotkanie
NOWY JORK: 718-383-0314 NEW JERSEY: 201-771-8008

BEZPŁATNE
KONSULTACJE



GREENPOINT
SENIOR
SERVICES



Stanisław Gil

AUTORYZOWANY BROKER

Medicare

194 Nassau Ave, Brooklyn, NY 11222,
Email: metstan@yahoo.com

Licencjonowany Broker Autoryzowany
do Oferowania Planów Medicare

ZUBRÓWKA

**CZYSTA I BIAŁA
TAK SAMO DOSKONAŁA!**

**PRODUKT POLSKI
DOSTĘPNY LOKALNIE**

ZAWSZE W DOBREJ CENIE

TERAZ

CODZIENNIE

BIAŁY ORZEŁ  **ONLINE**

www.BialyOrzel24.com



Michał Probierz został nowym trenerem reprezentacji Polski w piłce nożnej

PZPN stawia na Polaka


Michał Probierz otrzymał od Cezarego Kuleszy, szefa PZPN-u, namaszczenie na trenera reprezentacji Polski. Zadanie ma niełatwe – odbudować morale kadry i awansować z nią na przyszłoroczne Euro.

– Dwadzieścia lat pracowałem na to, aby zostać selekcjonerem. Apeluję, by dać mi możliwość spokojnej pracy, byśmy wszyscy dążyli do jednego celu: awansu – mówił nowy trener reprezentacji, który 24 września skończył 51 lat.

Były coach m.in. Jagiellonii Białystok (jej szefem był wówczas Kulesza), ostatnio trener kadry młodzieżowej, w walce o posadę pokonał Marka Papszuna, który doprowadził do mistrzostwa Polski Raków Częstochowa. Probierz na stanowisku zastąpił Fernando Santosa, który w eliminacjach do Euro zaliczył z naszą drużyną bolesne porażki z Mołdawią, Albanią i wytrzymał na stanowisku 232 dni.

W grupie eliminacyjnej do Euro, z Czechami, Albanią, Mołdawią i Wyspami Owczymi, Polacy zdobyli tylko 6 punktów w 5 meczach i zajmują 3 miejsce w stawce. Bezpośredni awans na niemiecki czempionat jest mało realny. Biało-Czerwonych czekają raczej baraże. W październiku przed nimi mecze z Wyspami Owczymi (12.10) i Mołdawią (15.10).

Probierz pracował m.in. w Widzewie Łódź, Jagiellonii Białystok, Wiśle Kraków i Cracovii. Jako trener zaliczył w ekstraklasie 468 meczów. Z Jagiellonią i Cracovią zdobył Puchary i Superpuchary Polski. Z „Jagą” uzyskał też wice-mistrzostwo kraju. Jako piłkarz Ruchu Chorzów i Górnika Zabrze rozegrał ponad 200 meczów ekstraklasie.

 **TOMASZ RYZNER**



Michał Probierz ma zadanie „posprzątać” po Fernando Santosie i awansować na Euro

Zwycięzca Ligi Mistrzów zagra w Warszawie

Gwiazdy na PGE Narodowym

Za niespełna rok na stadionie PGE Narodowym w Warszawie odbędzie się spotkanie o piłkarski Superpuchar Europy. Zmierzy się w nim triumfator Ligi Mistrzów ze zwycięzcą Ligi Europy.

– To dowód wielkiego zaufania ze strony UEFA. Jesteśmy dla społeczności piłkarskiej w Europie wiarygodnym i sprawdzonym

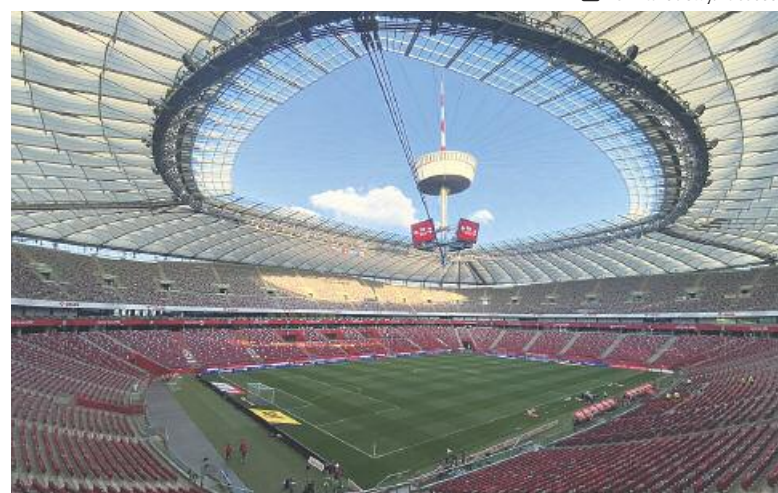
partnerem – powiedział Cezary Kulesza, prezes PZPN-u. – Na ten mecz będzie patrzył cały świat. To wielki sukces polskiej federacji – dodał prezes PZPN.

Będzie to trzeci raz, gdy na polskim stadionie zostanie rozegrany mecz o europejskie trofeum w piłce klubowej. Dotąd nad Wisłą odbyły się dwa finały Ligi Europy. W 2015 roku na PGE Narodowym Sevilla FC wygrała z

Dnipro Dniepropietrowskiem 3:2, a w 2021 roku na Polsat Plus Arenie w Gdańsku Villarreal CF pokonał Manchester United po serii rzutów karnych 11:10 (1:1 po 120 minutach).

Warto dodać, że w sezonie 2024/2025 finał Ligi Konferencji Europy odbędzie się na stadionie Tarczyński Arena we Wrocławiu.

 **TOM**



PGE Narodowy w Warszawie należy do najnowocześniejszych stadionów Europy

Polki ograły USA, Włochy i zdobyły olimpijski awans

Siatkarki jadą do Paryża!

 pzps.pl



Polskie siatkarki nie posiadały się z radości po awansie na igrzyska olimpijskie

Po 16 latach reprezentacja Polski w siatkówce kobiet znów zagra na igrzyskach olimpijskich. Drużyna trenera Stefano Lavariniego wywalczyła bilety do Paryża w turnieju kwalifikacyjnym w Łodzi.

Porażka 2:3 z Tajlandią pomieszała szyki naszej drużynie, ale nie zachwiała wiarą w ostateczny sukces. Polki musiały wygrać i robiły to; ograły Niemki 3:2 (20:25, 27:25, 25:21, 22:25, 15:12), Stany Zjednoczone 3:1 (27:25, 16:25, 25:23, 25:16) i na koniec, w meczu o wszystko, Włoszki 3:1 (15:25, 26:24, 25:23, 25:21). Awans z naszymi zawodniczkami fetowało w Atlas Arenie 11 tysięcy kibiców.


Awans, także z bilansem 6:1, zdobyły Amerykanki, a Italia szansy na grę w stolicy Francji musi upatrywać w wysokim miejscu w rankingu FIVB. Kolejne miejsca w turnieju zajęły: Tajlandia, Niemcy, Słowenia, Kolumbia, Korea Południowa,

Dla Polski IO w Paryżu będą czwartymi w historii. Wcześniej Biało-Czerwone zagrały w Tokio 1964 roku, Meksyku 1968 roku, gdzie zdobywały brązowe medale, oraz w Pekinie w 2008 roku (miejsca 9-12).

 **TOM**

 PGE Narodowy/facebook

„W drodze do Kazachstanu” (1)

 Archiwum autora

Rodzinie Dyjaczyńskich przypadło miejsce na górnych deskach, umocowanych wzdłuż wagonu. Prycze na dole zajmowali Grappowie – rodzina niemiecka. Cisi, milczący, dbający o porządek. Prawie niewidoczni. Czasami wydawało się, że na dole nikogo nie ma. Wgramoliwszy się na górę, Ewa odgradzała się od sąsiadów podwieszonymi od nóg do wezgłowia ściereczkami. Powstawało coś w rodzaju psiej budy, różniącej się od prawdziwej nieco większymi rozmiarami. Ale właśnie ta możliwość odseparowania się od innych, choćby na krótki oddech, cieszyła i uspokajała Ewę. Kładła przy sobie pięcioletnią Wiktoria, trzyletnią Józję i roczną Rozalkę, a jeżeli syn, dziewięcioletni Mikołaj, nie dyżurował z ojcem przy krowie – to i jego. Teraz, przygryzając kawałek chusty, Ewa odwróciła się do ściany – cichutko i gorzko zapłakała. Zresztą tutaj, w wagonie, wielu lato żyło i użalało się na zły los. Opatkiwali swoje domy, swoją ziemię, ojcowiznę, opuszczoną pewnie już na zawsze. Płakali nie wstydząc się też. Chwile słabości nikogo nie wystawiały na pośmiewisko, nikt z nich nie szydził. A Ewa po tym, jak się już do woli napłakała, w rytm jednostajnego i równomiernego stukotu kół pociągu, gnającego w nieznaną coraz dalej i dalej, znowu wróciła myślami do minionych lat.

Wspomnieniami sięgnęła do dnia ślubu. Wpłynęła na to ciągną nieobecność jej męża, Józefa. On, jak i reszta mężczyzn, najczęściej przebywał w brudnym i roztrzęsionym wagonie dla bydła. Dzień i noc pilnował Krasuli, jedynej krowy karmicielki, którą pozwolono im zabrać z własnej zagrody do dalekiego i nieznanego kraju – do Kazachstanu. Poza tym wagon bydłocy różnił się od wagonów, w których stoczeni byli ludzie jedynie tym, że nie było w nim przyzwoit do spania. Gdyby z krową coś się stało...

– Panie Boże, uchwaj – nabożnie i z łęką przeżegnała się Ewa, odganiając nachodzącą w nieodpowiedniej chwili dręczące nocne myśli, które jak najszybciej skierowała na coś jasnego i przyjaźnie oswojonego – na minionie życie na wolności. Tamto życie na wolności nie było, być może, aż takie znów wspaniałe i bogate, jakby się tego pragnęło. Minęło dopiero parę lat, jak w państwie sowieckim skończyła się straszliwa wojna domowa. Jednak na weselu Ewy bawiono się aż trzy dni. Stół zastawiony był małymi i dużymi butelkami samogonu z buraków i żyta. Na talerzach piętrzyły się kiełbasy, nęciły sałatki, galaretki, ciasta.

– Józek, nie przejmuj się! Nie ma się czego krępować, że wchodzisz do mojego domu bez ojcowizny – mówił śpiewną kresową polszczyzną, nieco już podchmielony ojciec panny młodej Franciszek Jasiński, poprawiając wspa-

Anatol z siostrą Wiką i bratem Wiktorem na podwórku we wsi w Kazachstanie



niałe, rudawe wąsy. – Widziałem te piece, które stawiał ukraińskim gospodarzom. Każdy widzi, że masz niezły fach w ręku. Jesteś dobrym zdunem. Żyjesz w naszych stronach niedługo, a już coś zrobisz dla ludzi. Chodź, niech cię jeszcze raz uściskam... – Ten piec, coś postawił w moim domu, grzeje wspaniale. Nie martw się, masz swój udział w tym weselu. Mieszkaj u mnie, ile tylko zechcesz, a w przyszłości i tobie kupimy, albo wybudujemy dom, jak się patrzy. A potem pojedziemy razem tam do twoich w Polsce. Mówisz, z Łodzi jesteście? No więc do tej twojej Łodzi pojedziemy, w odwiedzinach do swojaków...

Franciszek skończył, wychylił kolejny kielich, znów wytarł wąsy i krzyknął do muzykantów: – Hej, muzykanci! Mazura dla pana młodego!

Mazur był w tych stronach tańcem najbardziej lubianym i gości, w ślad za parą młodą, ruszyli w tan na środek izby, chociaż niektórzy podochoćeni alkoholem chętniej by wywijali krakowiaka. Na czele wszystkich par, pod rękę z panną młodą, tańczył pan młody, starając się nie przydeptać jej długiej ślubnej sukni. Mężczyzna dwudziestosześcioletni. Przy stojny, ciemnowłosy. Panna młoda była nieco tylko młodszą. Teraz obserwując jej twarz, figurę, nikt nie dałby jej więcej niż dwadzieścia lat. Może to pod wpływem tego szczęśliwego dnia nagle odmłodziła? Nawet młodsze drużny patrzyły na nią z nieukrywaną zazdrością. Narzeczony poruszał się z wysoko podniesioną głową – zawsze ją tak trzymał – i patrzył piwnymi, zamysłonymi oczami gdzieś w dal. Może w tej chwili był myślami w swojej Łodzi przy niemłodych już rodzicach, żyjących wśród licznych rodzeństwa. A może, po prostu, zadumał się o swoim nowym domu i zdobytych szczęściu? Później młodzie siedzieli na saniach, które ciągnęła para dzianarskich koni przez zaśnieżoną leśną drogę. Pan młody wysoki, przystojny, z wąskim, trochę garbatym nosem i panna młoda, niewysokiego wzrostu, ale zgrabna i ładna. Narzeczony jedną ręką

mocno przyciskał pannę młodą, a drugą podkręcając do góry wąża, szeptał po polsku:

– Żebyś wiedziała, jak cię kocham Ewusiu! Jak pana Boga...

Pobożna narzeczona czuła się zakłopotana i nieco przestraszona takim porównaniem, a jednocześnie, ciesząc się, odpowiadała, być może nie tak czystą polszczyzną, lecz z całego serca:

– I ja cię tak kocham, Józefie!

Tą wspaniałą parą byli moi dziadkowie. Rozpoczął się 1925 rok. Za półtora roku urodził się im pierworodny.

– Jak nazwiemy syna, Józefie? – pytała szczęśliwa matka przyciskając dziecko do piersi.

– Co się tu zastanawiać? – wzruszył ramionami mniej rozgorączkowany i bardziej rzeczowy mąż. – Spójrz do kalendarza. Jakiego dzisiaj mamy świętego, takim nazwiemy go imieniem.

– Chciałabym na cześć Mikołaja – letniego, żeby nasz syn też był miły Bogu... A czy władza sowiecka pozwoli nam ochrzcić syna w kościele? – zaniepokoiła się Ewa. – Teraz ludzie różnie gadają.

– Pozwoli, nie pozwoli, to wyłącznie nasza osobista sprawa – uspokoił ją mąż. – Polacy mają przecież tutaj autonomię. Są więc jakby u siebie ze swoją wolnością. Masz prawo uczyć dzieci polskiego, masz prawo chodzić do kościoła.

Ewa słuchała męża z dumą i nieukrywanym poważaniem. Na wszystkim się znała. Skończył w Polsce ledwie trzy klasy, a swobodnie czytał książki i to nie tylko po polsku, ale i po rosyjsku. Sama Ewa skończyła tylko dwie klasy. Ale babie starczy i tyle. Nowo narodzonego ochrztili w kościele. Zawieźli go do najbliższego miasta Pulino. A potem małego Mikołaja zarejestrowano w urzędzie gminnym. W tamtych latach odnoszono się jeszcze względnie poprawnie do Polaków zamieszkujących Autonomiczny Obwód Polski,

ustanowiony dekretem władzy radzieckiej na Ukrainie, nazywany jeszcze inaczej Marchlewską. Nawet w okresie rozpoczynającej się niebawem kolektywizacji nie zaciągano ich siłą do kolchozów. A w każdym razie nie tak bezwzględnie, jak we wschodnich obszarach Ukrainy. W okręgu autonomicznym dawano czas do namysłu. Pozwalano rozejrzeć się, w końcu i tak wszyscy musieli się przekonać, jak to wspaniale mieszkać i pracować w kolektywie.

Pociąg niespodziewanie zwołał, przerwał bieg jej myśli. Po kilku gwałtownych szarpnięciach zatrzymał się. Cisza, która nastąpiła po nieustannym stukocie kół i skrzypieniu wagonów była szczególnie przejmująca. Za oknami noc. Przez maleńki otwór okienny widać księżyc. Można dostrzec parę niewielkich zabudowań – jakaś stacja.

– Nabierać wody! – rozległa się komenda.

Teraz mężczyźni mogą napić i nakarmić bydło. Kobiety wydoić krowy. Zamieszanie. Ludzie pobiegli wzdłuż wagonów. Ktoś nawet zastukał butami po dachu. Chwilami wydawało się Ewie, że w takiej chwili można zbiec z transportu. Ale dokąd z dziećmi? Poza tym w drugim wagonie Krasula. A w końcowych wagonach pługi i brony, łopaty, widły, grabie...

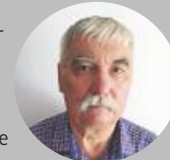
Anatol Diaczyński
Redaktor strony Edward Bolec

Anatol Diaczyński urodził się 19 listopada 1951 roku we wsi Zielony Gaj, w północnym Kazachstanie, w rodzinie polskich zesłańców. Pracował w kolchozie, potem przeprowadził się do miasta Kokszetau. Podejmował tam różne prace, a jednocześnie studiował. Jest absolwentem Literackiego Instytutu im. A. M. Gorkiego w Moskwie. Pod koniec lat 80., a na początku 90., był w swoim kokszetauskim obwodzie znanym działaczem polonijnym.

Od 1995 roku Anatol Diaczyński mieszka w Polsce, w Stalowej Woli, jest członkiem ZLP. Jest także autorem 10 książek oraz był drukowany w wydaniach zbiorowych.

Książki Diaczyńskiego były drukowane w językach: polskim, rosyjskim i ukraińskim. Za swoją twórczość autor otrzymał wiele różnych nagród i wyróżnień. Między innymi jest laureatem nagrody „Złote Pióro” ZLP, oddział w Rzeszowie, za 2000 rok.

Publikowany tekst jest fragmentem jego ostatniej powieści pt. „O tych zapomnianych powiedzcie choć słowo”, wydanej przez Wydawnictwo Poligraf w 2019 r.



TWO WORDS TO THE WISE



Robert A. Rothstein
University
of Massachusetts
Amherst
rar@umass.edu

AUTUMNAL POETRY

I've started writing this column on the last day of summer, so my mind has turned toward autumn and its depiction in Polish poetry. I was inspired by a poem written by Andrzej Waligorski (1926–92), "Autumn is coming, and there's nothing we can do about it." (*Jesień idzie, nie ma na to rady!*) Here is that poem in the original and in my not especially poetic translation.

An elderly man, walking in the woods,
Noticed a faded and pale leaf
And thought – autumn is coming again
And there's nothing we can do about it.

And toddled along the path to his cottage,
And stopping in front of the cottage, declared
To his equally elderly wife:
– Autumn is coming, and there's
nothing we can do about it.

And the old woman got seriously worried,
Waved both her hands:
You have to start wearing your pullover.
Autumn is coming, and there's nothing
we can do about it!

It may already get cold tomorrow,
Or the day after tomorrow, or perhaps next week.
We'll have to take the fur coat out of the chest.
Nothing to do about it. Autumn. Autumn is coming.

And there was August. Lovely weather.
Everything persisted in gold and green.
Except for old folks probably nobody
Thought about the autumn that was coming.

Well, they had lived the longest.
They had their old folks' principles
And knew that sooner or later
Autumn will come. There's nothing
you can do about it.

* * *

Raz starszek, spacerując w lesie,
Ujrzał listek przywiedły i blady
I pomyślał: – Znowu idzie jesień,
Jesień idzie, nie ma na to rady.

I podreptał do chaty po dróżce,
I oznajmił, stanąwszy przed chatą,
Swojej żonie, tak samo starszce:
Jesień idzie, nie ma rady na to!

A starszka zmartwiła się szczerze
Zamachnęła rękami obiema:

– Musisz zacząć chodzić w pulowerze.
Jesień idzie, rady na to nie ma!

Może zrobić się chłodno już jutro
Lub pojutrze, a może za tydzień
Trzeba będzie wyjąć z kufra futro,
Nie ma rady. Jesień. Jesień idzie!

A był sierpień. Pogoda prześliczna.
Wszystko w złocie trwało i w zieleni,
Prócz starszków nikt chyba nie myślał
O mającej nastąpić jesieni.

Ale cóż, oni żyli najdłużej.
Mieli swoje starszkwowe zasady
I wiedzieli, że prędzej czy później
Jesień przyjdzie. Nie ma na to rady.

Waligorski was not the only Polish poet to write about autumn. Among the others were such well-known figures as Julian Tuwim, Leopold Staff, Konstanty Ildefons Gałczyński, Wincenty Pol, Maria Konopnicka and Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, all of whom I cited in a column from September 2009. Less well-known was the Silesian poet Konstanty Cwierk, who was born in 1895 and died in 1944 in the Mauthausen concentration camp. Among his poems is one called "Golden Autumn" (*Złota jesień*) and another called simply *Jesień*:

A heavy fog is swirling over the ground,
The poplar leaves are turning red,
Time is deepening the wrinkles on my forehead
It seems that autumn is coming.

The clouds hang their gloomy manes,
The springtime frenzy of exultation has passed.
I found a gray lock of hair on my head.
There's nothing I can do... autumn is coming.

But spring will come again to the lea,
It will not abandon the forests and fields.
Only gray hair will remain
And what there was will not return.

* * *

Nad ziemią dym się ciężki kłębi,
Liść na topoli się czerwieni,
Zmarszczkę na czole czas pogłębia,
Więc się ma widać ku jesieni.

Chmur się zwieszają smętne grzywy,
Minął wiosenny szal uniesień,
W czupryniem znalazł kosmyk siwy...
Nic nie pomoże... idzie jesień.

Lecz wiosna przyjdzie znów na niwę,
Na zawsze lasów, pól nie rzuci.
Tylko zostaną włosy siwe
I to, co było już nie wróci.

Autumn is a favorite topic for celebration in poetry and songs for children, and many examples can be found on-line, often performed by children. One that I particularly like has words and music by Maria Terlikowska (1920–90), a prolific author of poetry for children. It's called "Autumn is coming, bearing the fruits of the harvest. Colorful autumn." (*Idzie jesień, plony niesie. Jesień kolorowa.*) It can be found at https://www.youtube.com/watch?v=m3X_xds8E_nk. The poet enumerates the fruits of autumn: apples (*jabłka*), pears (*gruszki*), grapes (*winogrona*), mushrooms (*grzyby*), rowan berries (*jarzębina*), viburnum (*kalina*), carrots (*marchew*), beets (*buraki*), potatoes (*ziemniaki*), nuts (*orzechy*), acorns (*żołądzie*) and chesnuts (*kasztany*).

In another poem about autumn, she is more specific about the kind of pears that the season brings: *gruszki bery*. The name *grusz(k)a bera* comes from *beurre*, the French word for butter, suggesting that the flesh of the fruit melts in the mouth like butter. In German this pear is known as *Butterbirn*, *Birn* being the generic term for "pear." Among the names used in America for the many varieties of pears is "Beurre d'Anjou," the name for a variety that dates from the seventeenth century in France.

Terlikowska was born in Prużanka, which is now in Belarus, but was then in Polish Polesie. The melody of *Idzie jesień* seems to reflect that background; it sounds more East Slavic than Polish. In fact, it is reminiscent of the 1940 pop tune "Yes, My Darling Daughter," for which Brooklyn-born composer Jack Lawrence, the son of Ukrainian-Jewish immigrants, borrowed the melody of the Ukrainian folk song «Ой не ходи, Грицю».

Terlikowska published some 200 works for children (mostly poetry) in the press, more than 30 illustrated books for small children and prose works for older children. In her books she popularized geometry, meteorology, geography and typography, and she published two books described as "a cookbook for the youngest children (*książka kucharska dla najmłodszych*). One was called "Cooking Full of Miracles" (*Kuchnia pełna cudów*, 1977) and the other "Cooking with a Surprise" (*Kuchnia z niespodzianką*). She also wrote plays for children for radio and television. Her works appeared in Polonia publications in London, Toronto, Buenos Aires and Jersey City. It's a shame that *Biały Orzeł* didn't exist during her lifetime.

Kosmiczne atrakcje w Lublinie



 directionearth.space

Podczas Lubelskiego Festiwalu Nauki miasto stało się centrum kosmicznych inspiracji

Na wieść o wystawie czy festiwalu nauki wielu reaguje obojętnie, nie garnąc się do takich dziedzin. Jednak zdarzają się prezentacje, które przyciągają prawie wszystkich. Duże zainteresowanie wzbudziło kosmiczne wydarzenie – bo tak je potocznie określano – organizowane całkiem niedawno w Lublinie.

Od 17 do 23 września br. podczas Lubelskiego Festiwalu Nauki miasto stało się centrum kosmicznych inspiracji, za sprawą Direction Earth/Space, inicjatywy Europejskiej Agencji Kosmicznej realizowanej we współpracy z Europejską Stolicą Młodzieży – Lublin 2023. Przez tydzień była szansa spojrzenia na planetę z innej perspektywy. Pojawiła się też okazja do spotkania z gościem specjalnym z Europejskiej Agencji Kosmicznej – dr Sławoszem Uznańskim, polskim astronautą przygotowującym się obecnie do lotu na Międzynarodową Stację Kosmiczną.

Fascynujące zjawiska poznawano na różne sposoby, nie tylko poprzez opowiadanie czy obraz, również w ramach interaktywnych warsztatów i wielu nowoczesnych technik. Wrażenie robiły multimedialne wieczorne projekcje (video-mapping) na fasadzie Centrum Spotkania Kultur. Tego typu prezentacje wzbudzają zachwyt dzieci i dorosłych.

Jeden z punktów wydarzenia skupił głównie przedsiębiorców, był bowiem poświęcony biznesowemu potencjałowi wykorzystania danych z satelitarnych obserwacji Ziemi. Wydarzenie przygotowano z myślą o przedsiębiorcach rozważających rozwój w... sektorze kosmicznym. Jak się okazuje, możliwości takie wyraźnie wzrosły, gdyż Polska zwiększyła swoją składkę do ESA, gwarantując blisko 300 mln EUR. Polskie firmy i instytuty R&D skorzystają z tych funduszy w ciągu najbliższych lat.

 HALINA KOSSAK

Torty ze schabu?

Gdy końcem września w internecie pojawiło się zdjęcie Lecha Wałęsy z tortem, prawie każdy oglądający je był rozbawiony. Świecek tkwiły bowiem w ogromnym kotlecie schabowym. Nie każdy tort musi być słodki i pokazują to też inne, liczne przykłady.

Mięsna imitację tortu zrobiono dla Wałęsy kilka dni przed jego osiemdziesiątką – były prezydent urodziny obchodzi 29 września. Nietypowym tortem został obdarowany w Łądku-Zdroju. Legendarny lider Solidarności przebywał w jednym z tamtejszych ośrodków i chętnie pochwalił się na Facebooku tym, co dostał. Na półmisku ułożono megakotlet, w który zostały wbite dwie świecek: osiem i zero.

Choć tort powszechnie kojarzy się z czymś słodkim, ma coraz więcej słonych i pikantnych od-

mian. Panuje moda na wegańskie torty bez cukru i bez jajek, na naleśnikowe torty, kanapkowe itd. Mogą one być wykonywane według projektu klienta. Przykładowe składniki: szpinak i wszelkie inne warzywa, a w wersji niewegańskiej – mięso, a nawet ryby. Te nietypowe kulinarne dzieła mają różne odpowiedniki lukru czy czekoladowej polewy. W przypadku schabowego tortu dla Lecha Wałęsy oczywista była chrupiąca, tłusta panierka.

Pojawiają się głosy sprzeciwu co do nazywania takich przysmaków tortami, bo niewiele mają one wspólnego z cukierniczym dziełem. Nie ma jednak zakazu używania określeń typu słony czy mięsny tort. Kulinaryny świat ewoluuje i trzeba się z tym pogodzić, a odrobina oryginalności nikomu nie zaszkodzi, jeśli kaloryczna przyjemność pozostaje w granicach rozsądku.

 H.K.

 Freepik



Choć tort powszechnie kojarzy się z czymś słodkim, ma coraz więcej słonych i pikantnych odmian



WYSYŁAMY DO POLSKI:

- KWIATY ▪ UPOMINKI ▪ KOSZE
- ZESTAWY SPOŻYWCZE



NA KAŻDĄ OKAZJĘ Z GWARANTOWANĄ DOSTAWĄ DO DOMU ODBIORCY

SPRAW
KOMUŚ
WIELKĄ
RADOŚĆ!

908-352-9100

www.polamerNY.com

POLAMER

Echa byłego związku

 facebook.com/piotradamczykofficial

 facebook.com/WeronikaRosatiOfficial

Dawna aktorska para przypomina o sobie, powracając do zdarzenia sprzed 10 lat – wypadku samochodowego. Chodzi o Weronikę Rosati i Piotra Adamczyka. Aktorka zaapelowała do aktora, by nie podejmował „jakichkolwiek szkodliwych działań”.

Będąc parą, Weronika Rosati i Piotr Adamczyk w 2013 r. mieli wypadek. Dekadę po tamtym zdarzeniu Rosati zwraca się do Adamczyka z apelem: 10 lat temu, my wiemy, jaka była i jest prawda. Proszę Cię o niewykonywanie zawodowych lub innych szkodliwych działań przeciwko mnie. Nie chcę wyciągać spraw i dowodów, chcę żyć bez przeszkód i fałszywych mitów na mój temat i na temat tego wypadku i otaczających go wydarzeń. Na to zasługuję i tego od Ciebie oczekuję”.

Ponadto media donoszą, że Rosati relacjonuje problemy zdrowotne, z którymi wciąż mierzy się po wypadku, zwracając uwagę na „okaleczenie na całe życie”. Podkreśla, że „opłaty medyczne od lat płaci z własnej kieszeni”.

Adamczyk oznajmia, że wszystkie sugestie byłej partnerki są nieprawdziwe i odsyła zainteresowanych do stanowiska reprezentującego go praw-



Weronika Rosati i Piotr Adamczyk, będąc parą, w 2013 r. mieli wypadek

niką. Mecenas Paweł Granecki już wcześniej przesłał dla prasy informację, w której podał: „Nieprawdą jest, iż Pan Piotr Adamczyk odmówił podpisania „oświadczenia sprawcy wypadku”, albowiem nigdy nikt nie zwrócił się do niego z prośbą o takowe oświadczenie. Sugestia, iż Pan Piotr Adamczyk pozos-



tawił Panią Weronikę Rosati bez pomocy finansowej, nie poczuwając się do obowiązku pokrycia kosztów leczenia, jest nieprawdziwa, albowiem pokrył on koszty wszystkich operacji, leczenia oraz rehabilitacji zarówno tych wykonywanych za granicą, jak i w Polsce”.

HALINA KOSSAK

Od „Big Brothera” do Senatu



Los pisze różne scenariusze. Czasem kariera rozpoczęta od rozrywki prowadzi ku polityce. Tak jest w przypadku Manuli Michalak. Była gwiazda programu „Big Brother” chce dostać się do Senatu.

Manuela Michalak uczestniczyła w pierwszej polskiej edycji programu, w którym widzowie śledzili zachowania grupy śmiazków zamkniętych w domu Wielkiego Brata. Obdarzona niezwykle charakterystycznym śmiechem blondynka po zajęciu w drugiego miejsca zaczęła otrzymywać kolejne propozycje występów przed kamerą. Zagrała w dwóch filmach Jerzego Gruzycy: „Gulczas, a jak myślisz...” z 2001 r. oraz „Yyyreek!!! Kosmiczna nominacja” z 2002 r. Potem przez kilka lat współprowadziła lubiany przez widzów „Maraton uśmiechu”. 26 grudnia 2002 r. Manuela wyszła za Tomasza Jabłońskiego.



Manuela Michalak, była gwiazda programu „Big Brother”, chce dostać się do Senatu

Obecnie 49-latnia gwiazda działa w Radzie Gospodarczej miasta Lubonia oraz w Instytucie Kaliskim. Na nowo zrobiło się o niej głośno, bo chce wkroczyć w świat wielkiej polityki. Będzie starać się dostać do Senatu. W wyborach postanowiła startować jako kandydatka Bezpartyjnych Samorządowców z okręgu ostrowskiego. W jednej z udzielanych wypowiedzi oznajmiła: „Przede wszystkim chcę końca wojny między Polakami, bo dzielimy się zamiast jednoczyć. Mocno leży mi też na sercu sprawa małych i średnich przedsiębiorstw, zwłaszcza rzemieślników. Widzę, jak małe punkty usługowe znikają w błyskawicznym tempie. Postulaty Bezpartyjnych Samorządowców, które mogą pomóc w tej sytuacji, to m.in. zerowy PIT dla wszystkich obywateli. Jestem też za bezpłatną komunikacją regionalną. Kolejny ważny dla mnie postulat to darmowe posiłki dla uczniów”.

H.K.

Siedemdziesiątka Jurka Owsiaaka



Jerzy Owsiaak 6 października obchodzi 70. urodziny

6 października br. założycieli Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy obchodzi 70. urodziny. Wiek nie powoduje u tak przedsiębiorczego człowieka bierności. Owsiaak wciąż młody duchem z pełną energią kontynuuje swoje dzieło.

Dobroczyzna akcja powtarzana co roku w styczniu nie jest jedynym osiągnięciem pana Jurka. Ma on dużo innych sukcesów i pasji. Zanim w 1993 r. rozpoczęła się z jego inicjatywy słynna ogólnopolska zbiórka, dziennikarz radiowy i telewizyjny podejmował też inne znaczące akcje. Został pomysłodawcą i organizatorem słynnego Przystanku Woodstock.

Nie każdy wie, że zainteresowania Jerzego Owsiaaka w młodości skupiały się wokół sztuki. Po przeprowadzce z rodzinnego Gdańska do stolicy chciał dostać się na warszawską Akademię Sztuk Pięknych. Przymierzał się również do psychologii. Ostatecznie, dzięki znajomości z Wojciechem Waglewskim, poznał środowisko muzyków, co otworzyło mu drogę do pracy w radiu, potem w telewizji.

Założyciel WOŚP otrzymał wiele nagród i odznaczeń. Jednocześnie wzbudzał wiele kontrowersji. Dotąd nie wszystkim podoba się działalność Owsiaaka. Założyciel WOŚP był krytykowany przez niektóre media i środowiska prawicowe. Niektórym osobom nie podoba się również promowane przez Owsiaaka hasło „rób ta co chceta”.

W 2009 r. pojawiła książka „Róbta co chceta, czyli z sercem jak na dłoni”. która jest autobiografią Owsiaaka i opowieścią o historii WOŚP. Pan Jerzy ma żonę Lidię oraz dwie dorosłe już córki. Wystąpił w kilku filmach dokumentalnych, np. „Sie macie ludzie” (2004), „Beats of Freedom – Zew wolności” (2009), „Drogi” (2012), a sam odpowiadał za reżyserię filmu „Przystanek Woodstock – Najgłośniejszy Film Polski” (2003).

H.K.



ROMUALD MAGDA, ESQ.

*Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego
oraz New York Law School*



 **718-389-4112**

776A Manhattan Ave, Brooklyn, NY 11222

Więcej informacji na www.MagdaESQ.com

romuald@magdaesq.com

WSZELKIE SPRAWY DOTYCZĄCE NIERUCHOMOŚCI

- problem z deweloperami • spory z sąsiadami o granice nieruchomości
- kupno – sprzedaż nieruchomości, condo, coop (closings)
- reprezentacja właścicieli i najemców w sprawach umów o najem lokali użytkowych (biznesów, sklepów – commercial leases) • sprawy landlord tenant

WSZELKIE SPRAWY SPADKOWE

- wnioski o uznanie testamentów • spory sądowe dotyczące spadków
- reprezentacja spadkobierców i kredytorów spadku
- testamenty • trusty (living trust) • pełnomocnictwa • „living will”

SPRAWY ROZWODOWE – UMOWY PRZEDMAŁŻEŃSKIE

KUPNO – SPRZEDAŻ BIZNESÓW

RZETELNOŚĆ, FACHOWOŚĆ I DOŚWIADCZENIE, NA KTÓRYM MOŻESZ POLEGAĆ!



GREENPOINT INSURANCE BROKERAGE



KOMERCYJNE:

Commercial Liability
Workers Compensation
Pojazdy komercyjne
Professional Liability
Disability
Umbrella
Bonds

OSOBISTE:

Domy
Auta
Życie
Zdrowie
Motocykle
Łodzie



MARCIN LUC

Insurer Broker

680 Manhattan Ave., Brooklyn, NY 11222

Tel: 718-383-0306, Fax: 516-706-0206

**NOWA, DOGODNA LOKALIZACJA
DLA KLIENTÓW Z NJ, PA I UPSTATE NY**

321 Route 94 S, Warwick, NY 10990, Tel. 845-250-0050

Jesteśmy licencjonowani w NY, NJ, PA, CT & FL

insurance@greenpointbroker.com

www.GreenpointBroker.com

OKIEM PUBLICYSTY

**Dr Paweł Markiewicz**

Historyk i dyrektor wykonawczy biura Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Waszyngtonie D.C.

Kształtowanie przeszłości w niebezpieczny instrument polityczny

17 listopada 1989 r. na obecnym placu Bankowym w Warszawie zdemontowano pomnik Feliksa Dzierżyńskiego – namaszczonego lidera przewidzianej przez Lenina Polskiej Republiki Radzieckiej i twórcy bolszewickiego aparatu inwigilacji i terroru – szef CZEKA i GPU, tj. organów sowieckich służb specjalnych później przemianowanych na NKWD, KGB, a obecnie rosyjskie FSB. Pomnik „czerwonego kata” i sam „krwawy” Feliks uosabiali system politycznej i policyjnej represji w okresie Polski Ludowej. Obalenie go symbolizowało ostateczny upadek komunizmu nad Wisłą.

Rosyjski prezydent Władimir Putin – były funkcjonariusz sowieckich służb specjalnych – wraca jednak do symboli sowieckiej przeszłości. Kształtowanie historii w polityczny instrument ma służyć konsolidacji społeczeństwa rosyjskiego m.in. wokół ideologii mocarstwowej, dla której kluczową zasadą jest wyznaczenie strefy wpływu w Europie. Jest też ważnym filarem dla imperialnej tożsamości narodowej, której Putin kontynuuje formowanie.

11 września br. odsłonięto nowy pomnik Dzierżyńskiego, wykonany z brązu, przed siedzibą rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego. Można rzec, że „czerwony kat” wrócił do Moskwy – w 1958 r. powstał niemal identyczny pomnik jak ten, który stał przed centralną siedzibą KGB na Łubiance do 1991 r. Natomiast nowe rosyjskie podręczniki historii dla klasy 10 i 11 mają przedstawiać sowieckiego przywódcę Józefa Stalina w nieco bardziej pozytywnym świetle, tzn. jako lidera, który odbudował dziedzictwo Imperium Rosyjskiego, zabezpieczając je szerokim pasem krajów satelickich. W jego centralnym miejscu była Polska.

Putin nie tylko interesuje się historią, ma wręcz obsesję na jej punkcie. Powołanie się na osoby z sowieckiej przeszłości oraz ich historyczna rewizja służy do usprawiedliwienia racjami przeszłości zbrodni systemu komunistycznego popełnionych na wszystkich, których reżim uważał za wrogów – Rosjanach, nierosyjskich poddanych i na krajach sąsiednich.

W ten sposób Putin kreuje mechanizm agresywnej polityki ugruntowany w idei obrony Rosji, co samo w sobie nakręca spiralę napięcia wobec sąsiadów, m.in. państw, które wybiły się na niezależność i wybrały drogę zachodniego modelu rozwoju – dawnych krajów obozu sowieckiego i republik ZSRR. Stwarza to ogromne niebezpieczeństwo dla krajów Europy środkowo-wschodniej, które modernizują swoje zdolności do obrony i odstraszenia.

Polska dąży do roli projektowania swojej siły w regionie celem zagwarantowania bezpieczeństwa i stabilności Europy. Jest to ogromne wyzwanie do realizacji. Od dojścia do władzy w 2000 r. Putin zapowiedział swoje wyzwanie do zemsty historycznej – zatrzymać zachodni rozwój krajów Europy środkowo-wschodniej i potwierdzić prawo Rosji do rządzenia nimi dawnymi metodami zakorzenionymi w polityce przeszłości, która na nowo słaWi m.in. Stalina i Dzierżyńskiego, pakt Ribbentrop-Mołotow i jałtański system rewizji historii.

Felietony publikowane na łamach „Białego Orła” odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Pierwsze na Florydzie polskie biuro detektywistyczne zaprasza do skorzystania z usług

- Poszukiwania osób ► Sprawy rozwodowe
- Pomoc w sprawach na terenie Polski
- Dochodzenia ubezpieczeniowe ► Ustalanie majątku

PIERWSZA KONSULTACJA ZA DARMO



35 Grand Palms Blvd,
Englewood, FL 34223
Mobile: 941 549 2395
Email: office@contra-riskconsulting.com
www.contra-riskconsulting.com



AMERYKAŃSKA CZĘSTOCHOWA
DUCHOWA STOLICA POLONII



THE NATIONAL SHRINE OF OUR LADY OF CZESTOCHOWA
654 FERRY ROAD, PO BOX 2049, DOYLESTOWN, PA 18901
TEL. 215-345-0600 EMAIL: INFO@CZESTOCHOWA.US
WWW.CZESTOCHOWA.US

NIERUCHOMOŚCI NA FLORYDZIE

oraz przy słynnym Źródleku Młodości (Warm Mineral Springs)

KUPNO - SPRZEDAŻ - DOMY - DZIAŁKI

• SARASOTA • NORTH PORT • VENICE • PORT CHARLOTTE

13 LAT DOŚWIADCZENIA NA LOKALNYM RYNKU

Agata Bulanda PA preferred SHORE

Realtor – Notary Public

50 S. Lemon Ave. Ste 302, Sarasota, FL 34236

Biuro: 941-999-1179, cell 941-323-6519

agatabulanda@msn.com

www.agatabulanda.com

MÓWIĘ
PO POLSKU



SL 3123922

SŁONECZNA FLORYDA
KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM
FT. LAUDERDALE • MIAMI • PALM BEACH

South Florida Professional Bureau of Real Estate



Roman Tryndus P.A.

Direct: 754-235-0378

houseroman@yahoo.com

www.myhouseflorida.net

→ DOMY → BIZNESY
→ MIESZKANIA → HOTELE
→ GALERIE

PRZY KAWIE O PRAWIE



 **Romuald Magda**
Esq.

romuald@magdaesq.com

Wychodzę ponownie za mąż. Mam własny majątek, który chcę zostawić swoim dzieciom. Czy podpisując umowę przedmażeńską zabezpieczę majątek dla nich?

Umowa przedmańska, tzw. „Prenuptial agreement”, pozwala na zastrzeżenie, że majątek osobisty każdego z małżonków pozostaje oddzielny również po zawarciu małżeństwa. Ponadto można np. postanowić, że majątek nabyty na własność tylko przez jednego z małżonków w trakcie małżeństwa będzie jego odrębną własnością. Umowa może zawierać np. zrzeczenie się alimentów między małżonkami lub ustalać maksymalną wysokość majątku, który należeć ma się stronie w razie rozwodu.

W sprawie dziedziczenia umowa taka może przewidywać, że każdy z małżonków może przekazać swój majątek w dowolny sposób na wypadek śmierci, bez roszczeń drugiego małżonka.

Jednak sama umowa nie musi powodować, że Pani dzieci dostaną cały Pani majątek. Żeby tak się stało, umowa powinna stanowić, że małżonek zrzeka się jakichkolwiek roszczeń do spadku i dziedziczenie ma nastąpić w sposób jakby małżeństwa nie było.

Bez takich klauzul w grę wchodzi zasada ogólna dziedziczenia, tzn. małżonek pozostający przy życiu dostaje ze spadku pierwsze \$50,000 i połowę reszty, a pozostałą część dziedziczą dzieci zmarłej osoby w równych częściach. Oprócz umowy należy też sporządzić testament, w którym określić można, w jaki sposób dysponuje się spadkiem po sobie, np. w jakich proporcjach przekazany ma być spadek dzieciom z pierwszego małżeństwa, kto ma dostać część spadku, gdyby dziecko zmarło przed rodzicem oraz można ustanowić zarządcę spadku.

* * *

Dzielę mieszkanie razem z drugą osobą. Co mogę zrobić, jeżeli ta osoba zaprzestała płacenia swojej części czynszu?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba ustalić, jaka umowa została podpisana z właścicielem. Jeżeli obydwie osoby mają płacić czynsz w częściach, trzeba brak płatności zgłosić właścicielowi, który może rozpocząć sprawę o niepłatność w sądzie. Właściciel może domagać się eksmisji nieplacącej osoby, jeżeli według umowy osoba płaci tylko część czynszu lub jeżeli czynsz miał być płacony wspólnie, to może domagać się całej kwoty od drugiego najemcy. Jeżeli druga osoba nie płaci, pierwszej pozostaje płatność całości czynszu lub znalezienie tzw. „roommate”, czyli podnajemcy, który zgodziłby się dzielić mieszkanie. Powinno to być dokonane za powiadomieniem właściciela nieruchomości.

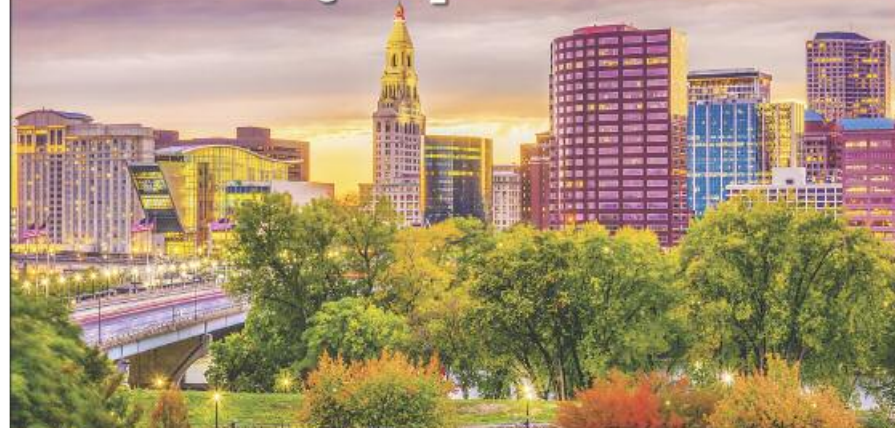
Jeżeli mieszkanie wynajęła dla siebie główny lokator, dobierając sobie potem samemu podnajemcę, wówczas główny lokator może sam rozpocząć sprawę w sądzie o eksmisję podnajemcy. W przeciwnym wypadku pozostaje mu albo dalej utrzymywać współlokatora lub być narażonym na eksmisję przez właściciela.

Usunięcie siłą podnajemcy może powodować interwencję policji i potencjalną sprawę karną.

Ta kolumna powstała w celach edukacyjnych i w żadnym wypadku nie może zastępować porady prawnej.

Adwokat ROMUALD MAGDA, ESQ. prowadzi praktykę prawną w Nowym Jorku od 1995 r. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz New York Law School. Wieloletni członek Stowarzyszenia Prawników Stanu Nowy Jork oraz Stowarzyszenia Prawników Polsko-Amerykańskich w Nowym Jorku. Posiada uprawnienia do występowania przed sądami Stanu Nowy Jork. Wszystkie osoby pracujące w naszej kancelarii mówią po polsku i angielsku.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI CONNECTICUT się opłaca!



Czy wiesz, że w Connecticut mieszczą się jedno z największych skupisk polonijnych w całym kraju? Od Stamford na granicy z Nowym Jorkiem po New Britain, gdzie mieści się słynna dzielnica „Mała Polska” - Connecticut oferuje bogate życie polonijne oraz niskie koszty utrzymania.

Odwiedź Connecticut i przekonaj się dlaczego ten stan jest coraz częściej wybierany przez rodaków jako doskonałe miejsce do zamieszkania... oraz inwestowania!

Działki	już od \$30,00
Domy jednorodzinne	już od \$130,000
Domy wielorodzinne	już od \$100,000
Rezydencje	już od \$250,000



Jacek Mikołajczyk

TWÓJ POLSKI AGENT NIERUCHOMOŚCI
Berkshire Hathaway HomeServices | New England Properties

tel. **860-874-6646**

Jacek@bhhsne.com ValleyFineHomes.com

197 Washington Street, New Britain
340 Main St., Farmington, CT 06032

UWAGA!

Pracujemy z inwestorami
i oferujemy zarządzanie nieruchomościami
- PROPERTY MANAGEMENT



© 2021 BHH Affiliates LLC. An independently operated subsidiary of America, Inc., a Berkshire Hathaway affiliated franchise of BHH Affiliates, LLC. Berkshire Hathaway and the Berkshire Hathaway HomeServices symbols are registered service marks of HomeServices of America, Inc. © Equal Housing Opportunity. Information not verified or guaranteed. If your home is currently listed with a broker, this is not intended as a solicitation.



BAW SIĘ Z NAMI

96 POINTS
PLATINUM MEDAL - BEST BUY!

GOLD MEDAL
SAN FRANCISCO 2019
WORLD SPIRITS COMPETITION

DUTCHCRAFT

IMPORTOWANA WÓDKA



William Schwitzer & Associates, PC

820 2nd Avenue | 10th Floor | New York | NY 10017

CAŁODOBOWA POLSKA LINIA:

718-275-2555 | 646-879-6490

www.wsatlaw.com | webmaster@wsatlaw.com



ZAKRES USŁUG:

- wypadki w pracy
- wypadki komunikacyjne i drogowe
- urazy i szkody zadane przez policję
- inne

PRZYKŁADOWE WYGRANE PROCESY NASZEJ KANCELARII:

\$27,700,000

**Verdict for Motor
Vehicle Accident**

\$19,800,000

**Verdict for Motor
Vehicle Accident**

\$5,600,000

**Settlement Construction
Accident Plumber**

\$5,500,000

**Settlement
Laborer**

ZAUFAJ FIRMIE O WYBITNYCH OSIĄGNIĘCIACH I UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH

